ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 222 R | PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA 1979 R. | DZIŚ STRON 8 | CENA 1 ZŁ

Edward Gierek przyjął premiera Holandii

(P) 20 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną wizytą premiera Holandii Andreasa A. M. van Agta.

W spotkaniu uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych: Polski — Emil Wojtaszek i Holandii — Christoph A. van der Klaauw.

W toku rozmowy omawiano wezłowe kierunki dalszego rozwoju polsko-holenderskich stosunków, zwłaszcza gospodarczych. Podkreślono, że dalsze ich rozszerzenie leży zarówno w interesie obu krajów, jak też stanowi ich wkład do postępu procesu odprężenia, pogłębienia zaufania i pokojowej współpracy w Europie.

Obecni byli ambasadorowie PRL w Holandii Alojzy Bartoszek i Holandii w Polsce — Everhardus J. Korthals Altes.

Andreas A. M. van Agt u Henryka Jabłońskiego

(P) 20 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze premiera Holandii Andreasa A. M. van Agta.

Tematem rozmowy były sprawy dalszego rozwoju stosunków między obu państwami. Omawiano również zagadnienia międzynarodowe związane z umacnianiem procesu odprężenia i pokojowej współpracy państw, wprowadzaniem w życie zasady Karty Helsińskiej.

W rozmowie uczestniczyli ministrowie spraw zagranicznych Polski i Holandii — Emil Wojtaszek i Christoph A. van der Klaauw.

Obecni byli ambasadorowie obu państw — Alojzy Bartoszek i Everhardus J. Korthals Altes.

Drugi dzień wizyty w Polsce premiera Andreasa A. M. van Agta

Zakończenie rozmów • Podpisanie dokumentów

(P) Czwartek, 20 bm., był drugim dniem oficjalnej wizyty, która składa w naszym kraju na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, premier Holandii Andreas A. M. van Agt.

Szef rządu Królestwa Holandii spotkał się z najwyższymi osobistościami życia politycznego i państwowego PRL.

Kontynuowano i zakończono polsko-holenderskie rozmowy plenarne. Nastąpiło podpisanie dokumentów.

W godzinach porannych holenderscy goście zwiedzali stolicę, oprowadzani po staromiejskiej dzielnicy przez naczelnego architekta Warszawy Tadeusza Szumielewicza. Premier zwiedził Zamek Królewski, zapoznając się z dziejami i rekonstrukcją tej historycznej budowli, a następnie odbył spacer uliczkami Starówki. W Muzeum Historycznym miasta goście obejrzeli film, obrazujący najnowsze dzieje stolicy, jej wojenne zniszczenia oraz odbudowę.

W czwartek w Urzędzie Rady Ministrów kontynuowane były

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Drogi i ulice * Prace porządkowe we wsiach, osiedlach i miastach * Zobowiązania produkcyjne

Niedziela Czynu Partyjnego

(P) Zbliżająca się niedziela — dzień czynu partyjnego, będzie dla członków i kandydatów PZPR oraz dla wielu bezpartyjnych dniem pracy społecznej.

Większość uczestników czynu wykonywać będzie prace porządkowe, podnoszące estetykę miast, osiedli i wsi. Część uczestników czynu pracować będzie w swych zakładach przemysłowych produkując poszukiwane wyroby rynkowe i przeznaczone na eksport.

Na ponad 330 obiektach — w miastach i na wsi — koncentrować się będzie wysiłek społeczny uczestników czynu w woj. białostockim. Będzie się budować lub naprawiać drogi i ulice. Dotyczy to m.in. gminy Tykocin, gdzie kontynuowana będzie — rozpoczęta w czasie poprzednich czynów partyjnych — budowa dróg. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach — podobnie jak w innych przedsiębiorstwach — do czynu produkcyjnego stawią się obok członków i kandydatów PZPR także bezpartyjni. Wspólnie realizowane będą zobowiązania podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL.

Przy budowie kompleksu sportowo-rekreacyjnego na terenie tzw. opływu Motławy w Gdańsku, a także w bazie kontenerowej w Porcie Gdyńskim pracować będą w dniu czynu partyjnego liczni mieszkańcy Trójmiasta. Liczy się także na wydatną pomoc przy budowie elektrociepłowni „Gdynia III". Czyn społeczny powinien bowiem przyspieszyć oddanie jej do eksploatacji.

W Łodzi najważniejsze fronty prac społecznych to, tradycyjne już, obiekty użyteczności publicznej, rozbudowa i porządkowanie nowych lub zmodernizowanych arterii komunikacyjnych. Tysiące członków partii, stronnictw sojuszniczych i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej pracować będzie na nowej 2-jezdniowej trasie łączącej najmłodsze łódzkie wielkie osiedle mieszkaniowe Widzew-Wschód z centrum miasta.

W woj. sieradzkim uczestnicy czynu partyjnego porządkować będą wsie i osiedla mieszkaniowe. Mieszkańcy Burzenina pracować będą przy porządkowaniu Starego Rynku, a w Błaszkach prace skoncentrują się na budowie stacji obsługi traktorów. Oblicza się, że trwałym efektem czynu powinno być w tym województwie 50 km nowych dróg.

Sprawnie przebiegają przygotowania do czynu produkcyjnego w dużych zakładach przemysłowych woj. tarnobrzeskiego. W kombinacie Huta „Stalowa Wola" przewiduje się np. produkcję odlewów staliwnych oraz szerokiego asortymentu części zamiennych do maszyn budowlanych. Przeprowadzone zostaną remonty obrabiarek. (PAP)

(P) Edward Gierek i Diocles Torralbas Gonzalez

Fot. CAF-Kwiatkowski

I sekretarz KC PZPR przyjął Dioclesa Torralbasa Gonzaleza

(P) 20 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął współprzewodniczącego polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, wiceprzewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby — Dioclesa Torralbasa Gonzaleza.

W spotkaniu uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów PRL Tadeusz Pyka.

W toku rozmowy poinformowano I sekretarza KC o przebiegu prac VIII sesji komisji, która obraduje w Warszawie. Podkreślono, że przyjacielskie stosunki łączące Polskę i Kubę znajdują swój wyraz także w rozwijającej się współpracy gospodarczej w szeregu ważnych dla obu krajów dziedzinach.

Doniosłym impulsem dla ich pogłębiania były ustalenia przyjęte w toku rozmów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z I sekretarzem KC KPK Fidelem Castro Ruz w czasie wizyty na Kubie w 1975 r.

Obecni byli ambasadorowie PRL w Republice Kuby Ryszard Majchrzak i Republiki Kuby w Polsce Raul Fornell Delgado. (PAP)

Zmarł Ludvik Svoboda

Fot. CAF-Interphoto

PRAGA (PAP). Komitet Centralny KPCz, prezydent CSRS, rząd, Zgromadzenie Federalne i KC Frontu Narodowego CSRS z głębokim żalem poinformowały, że 20 września 1979 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł zasłużony działacz partyjny i państwowy, członek KC KPCz, generał armii Ludvik Svoboda.

Ludvik Svoboda urodził się w 1895 r. Po skończeniu uczelni wojskowej był wykładowcą w Akademii Wojskowej w latach 1931—34. Kiedy wojska hitlerowskie zajęły Czechosłowację w 1939 r. uczestniczył aktywnie w ruchu oporu na Morawach. W 1939 r. dowodził brygadą wchodzącą w skład Legionu Czechów i Słowaków w Polsce. Po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, L. Svoboda brał udział w tworzeniu oddziałów czechosłowackich, a następnie jako dowódca Korpusu Czechosłowackiego w ZSRR uczestniczył w operacji dukielskiej i innych.

W latach 1945—50 piastował stanowisko ministra obrony Czechosłowacji, a następnie funkcję wicepremiera. W roku 1968 generał L. Svoboda został wybrany prezydentem Czechosłowacji i wszedł w skład prezydium KC KPCz, które to funkcje pełnił do 1975 r., tj. do momentu rezygnacji ze względu na stan zdrowia. Zmarły był laureatem Międzynarodowej Leninowskiej Nagrody Pokojowej. (P)

100 dni kampanii

Pierwsze tony cukru z Krasnegostawu

Informacja własna

(P) Cukrownia „Krasnystaw" w Siennicy Nadolnej jest jednym z 10 zakładów wchodzących w skład Przedsiębiorstwa Państwowego — „Cukrownie Lubelskie". Jest ona najmłodszym zakładem, o największej mocy przerobowej i najnowocześniejszych rozwiązaniach technicznych.

Tegoroczne zadania produkcyjne cukrowni nie są łatwe. Wzrastają o kilkadziesiąt tys. ton w stosunku do roku ubiegłego.

— U progu nowej kampanii musimy mieć świadomość, że nie tylko chodzi nam o sprawne przeprowadzenie tej kampanii, ale także o uzyskanie tak korzystnych wyników, które zniweluja wyniki stycznia — mówi mgr Piotr Wolanin, dyrektor d/s administracyjno-handlowych.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Laureaci konkursu „Gmina – Mistrz Gospodarności u prezesa Rady Ministrów

(P) 20 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął w Warszawie laureatów piątej edycji konkursu OK FJN „Gmina — mistrz gospodarności".

W spotkaniu uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — sekretarz KC Edward Babiuch i minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Józef Kępa oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal.

W imieniu organizatorów przybyłych na spotkanie powitał wiceprzewodniczących OK FJN — Wit Drapich, który scharakteryzował przebieg i dorobek ubiegłorocznej rywalizacji.

O zasięgu i popularności konkursu świadczy fakt, iż w ub.r. uczestniczyło w nim 1955 gmin, tj. 91 proc. wszystkich jednos-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Wspólna dbałość o wspólne dobro

(P) Znamy już najlepsze pośród 1955 gmin, biorących udział w dorocznym konkursie OK FJN „Gmina — Mistrz Gospodarności". Przedstawiciele laureatów otrzymali zasłużone nagrody, dyplomy i podziękowania za

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Piotr Jaroszewicz przyjął ministra handlu i spółdzielczości Indonezji

(P) 20 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w naszym kraju ministra handlu i spółdzielczości Indonezji — Radiusa Prawiro.

W trakcie rozmowy dokonano oceny ważniejszych problemów polsko-indonezyjskiej wymiany handlowej. Wyrażono zainteresowanie rozwojem — w szerszym niż dotychczas stopniu — wzajemnie korzystnej współpracy handlowej między obu krajami. W spotkaniu uczestniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski.

Obecny był ambasador Indonezji w Polsce — Tamtomo. (PAP)

Piotr Jaroszewicz przyjął Dioclesa Torralbasa Gonzaleza

(P) 20 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wiceprzewodniczącego Rady Państwa i Rady Ministrów Republiki Kuby — Dioclesa Torralbasa Gonzaleza, przebywającego w naszym kraju z okazji VIII sesji polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Diocles Torralbas Gonzalez jest długoletnim przewodniczą-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Dobiegają końca trudne żniwa w ZSRR

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 20 września

(P) Tegoroczne żniwa dla gospodarstw rolnych większości zbożowych rejonów Związku Radzieckiego należą do najtrudniejszych w ciągu ostatnich 10 lat. Kaprysy pogody sprawiły, iż w okresie dojrzewania zbóż nie tylko na tradycyjnie suchych obszarach takich jak

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Odległość ze stawu do stołu

Rozmowa ŻYCIA z prof. dr. hab. Janem Szczerbowskim dyrektorem Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie

(P) W Warszawie obraduje III Kongres Ichtiologów, zorganizowany przez Europejską Unię Ichtiologów, której Polska jest aktywnym uczestnikiem. Nasz rozmówca jest członkiem zarządu Unii i jednocześnie został mianowany sekretarzem generalnym kongresu.

— Panie Profesorze, powierzenie Polsce organizacji trzeciego w historii kongresu ichtiologów, świadczy o wysokiej randze, nie tylko naszych badań i prac teoretycznych, ale i całego rybołówstwa. Tymczasem, patrząc z pozycji konsumenta ryb, trudno dostrzec, na czym opierają się te oceny...

— Odpowiem najpierw właśnie z pozycji konsumenta, może trochę lepiej poinformowanego. Połowy ryb morskich stawiają nas obecnie na 20 miejscu w świecie: słodkowodnych — w samej czołówce, biorąc oczywiście pod uwagę kraje leżące na podobnej do naszej szerokości geograficznej. Dlaczego więc brak ryb na naszych stołach jest tak dotkliwy? Sam bym zadał to pytanie handlowcom. Na marginesie, gdyby efekty naszej pracy były w kraju szerzej wykorzystywane, ryb słodkowodnych można by hodować znacznie więcej.

W badaniach naukowych związanych z ichtiobiologią zaliczani jesteśmy do pierwszej dziesiątki krajów na świecie. Współpracujemy z wieloma podobnymi in-

stytutami i sporo naszych rozwiązań uważanych jest za wzorcowe. Pełnimy również funkcje typowo usługowe. Ostatnio podpisaliśmy np. umowę z Irakiem na opracowanie dla nich koncepcji rozwoju hodowli ryb

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozległe trzęsienie ziemi we Włoszech

Panika w Rzymie

Od stałej korespondentki ALEKSANDRY KEDAJ

Rzym, 20 września

(P) Zanim damy możliwie pełny opis tego, co się wydarzyło minionej nocy w Rzymie, chcemy Czytelników zapewnić, że nikt z pracowników placówek polskich we Włoszech nie doznał najmniejszych obrażeń ani strat materialnych.

Rzym, uważany dotąd za strefę asejsmiczną, przeżył w nocy ze środy na czwartek trzęsienie ziemi, jakiego nie pamięta nikt z najstarszych nawet mieszkańców miasta. Tuż przed północą, kiedy większość rzymian pogrążona była we śnie, w mieszkaniach wszystkich dzielnic miasta zaczęły chwiać się i przesuwać meble, kołysać żyrandole i lampy, falować podłogi. W starych, źle konserwowanych bu-

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Posłanie społeczeństwa polskiego przekazane ZSRR

MOSKWA (PAP). Ambasador PRL w Związku Radzieckim, Kazimierz Olszewski, złożył 20 bm. wizytę przewodniczącemu Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Aleksiejowi Szytikowowi i przekazał Radzie Związku i Radzie Narodowości parlamentu radzieckiego teksty posłania społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata oraz przemówienie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka, wygłoszone 1 września br. na patriotycznej manifestacji w Gdańsku w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej. (P)

Pierwszy dzień jesieni

Informacja własna

(P) Czwartek był ostatnim dniem kalendarzowego lata; był to dzień prawdziwie letniej pogody, słoneczny i bardzo ciepły. W Raciborzu termometry wskazywały 26 st., w Nowym Sączu było 25 st., w Warszawie i Łodzi 23 st. Najchłodniej było w Łebie i na Helu, gdzie termometry wskazywały 17 st.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Inicjatywa WSS „Społem" w Radomiu

Akcja zabezpieczania mieszkań przed chłodami jesieni i zimy

Informacja własna

(R) Dziś pierwszy dzień kalendarzowej jesieni, a więc pora pomyśleć o uszczelnianiu okien i drzwi w mieszkaniach przed jesiennymi i zimowymi chłodami.

Jak uczy nas doświadczenie minionej zimy, właśnie wskutek nie zabezpieczonych mieszkań straty ciepła były znaczne. Z tym większym uznaniem należy odnieść się do inicjatywy radomskiej WSS „Społem", która wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu ludności uruchomiła przed „Sezamem" specjalne stoiska z materiałami uszczelniającymi i różnymi akcesoriami okiennymi.

Od kilku dni mieszkańcy Radomia zaopatrują się tu w kit do okien, pakuły, włókno konopne, uszczelki i gąbki. Zaopatrzenie stoiska jest bardzo dobre. Codziennie w stoisku — jak informuje nas wiceprezes WSS „Społem" Adam Garbarczyk — sprzedaje się kilkadziesiąt tysięcy metrów taśmy gąbkowej i kilkaset kilogramów kitu okiennego. Ale w miarę upływu czasu zapotrzebowanie na te akcesoria będzie wzrastać. WSS w pełni przygotowana jest do tych zwiększonych zakupów.

Podobne stoiska „Społem" uruchomiła w Grójcu, Pionkach i Warce. I ta inicjatywa również zasługuje na uwagę, tym bardziej, że w sklepach gospodarstwa domowego brakowało okresowo zwłaszcza kitu okiennego.

20 bm. mieliśmy możność sprawdzić na osiedlach XV-lecia, Borkach, a także w śródmiejskich kamieniczkach, jak użytkownicy mieszkań we własnym zakresie dokonywali uszczelniania okien i drzwi. Zabiegom tym sprzyja słoneczna, ciepła pogoda.

Na apel Urzędu Wojewódzkiego do akcji zabezpieczania mieszkań przyłączyły się samorządy mieszkańców. Obok kontroli stanu budynków i ich zabezpieczenia przed stratami ciepła, winny one również dać przykład lokatorom własnym udziałem w szerokiej akcji uszczelniania okien i drzwi. Wiadomo bowiem, że nawet najsprawniej działająca kotłownia osiedlowa nie ogrzeje zimą skutecznie naszych mieszkań, jeśli użytkownicy budynków zapomną o swoich podstawowych obowiązkach — zabezpieczenia pomieszczeń przed stratą ciepła.

BRONISŁAW DUDA

Realizacja postulatów ludności

Wspólne obrady prezydiów WRN i WK FJN w Radomiu

Informacja własna

(R) Realizacja wniosków zgłoszonych przez mieszkańców podczas zebrań i konferencji wyborczych do komitetów osiedlowych oraz działalność komisji profilaktyki społecznej były tematem wspólnej oceny prezydiów WRN i WK FJN w Radomiu. Obrady prowadził przewodniczący WRN Janusz Prokopiak.

Spośród przyjętych podczas kampanii wyborczej do komitetów osiedlowych w połowie 1978 roku 250 wniosków i postulatów zrealizowano 180, wśród nich większość dzięki czynom społecznie użytecznym. Niektóre z nich — jak np. budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w radomskich osiedlach — Idalinie, Wacynie i Glinicach Wschodnich realizowana jest w znacznym zakresie, przekraczającym wartość kilkudziesięciu milionów zł.

Pozytywnie oceniając realizację wniosków obradujące prezydia zaleciły ponowne przeanalizowanie możliwości wcześniejszego wykonania postulatów i wniosków przewidzianych do realizacji dopiero w 1980 r. Dotyczy to szczególnie spraw związanych z przygotowaniami osiedli do tegorocznej zimy.

Znaczny i wymierny jest wkład 36 komisji profilaktyki społecznej działających od dwóch lat w województwie. Wykonujące swe zadania w interesie spokoju i harmonijnego współżycia mieszkańców KPS pomyślnie rozwiązały już setki trudnych spraw zapewniając pomoc i opiekę zaniedbanym dzieciom, przeciwdziałając skutkom alkoholizmu, zwalczając pasożytnictwo i wiele innych niekorzystnych zjawisk społecznych.

Wzmocnienie składu osobowego KPS o szerszy aktyw działaczy — przede wszystkim spośród prawników i lekarzy — oraz powołanie pierwszych w województwie radomskim gminnych KPS w Garbatce, Drzewicy i Wierzbicy jest zadaniem pilnym i należy je wprowadzić do najbliższego programu działania komisji WK FJN do spraw indywidualnej profilaktyki społecznej (be-de)

Aukcja koni w Chronówku koło Radomia

(R) W Chronówku koło Radomia odbyła się 20 bm. aukcja ogierów zorganizowana przez Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Urzędu Wojewódzkiego, Okręgową Stację Hodowli Zwierząt w Kielcach oraz Polski Związek Hodowców Koni. Zaprezentowano 26 koni typu pogrubionego, wyselekcjonowanych z najlepszego materiału hodowlanego województw: kieleckiego i radomskiego.

Specjalna komisja przyznała złoty medal ministra rolnictwa i leśnictwa, dyplom oraz nagrodę w wys. 2 tys. zł ogierowi wyhodowanemu przez Wacława Wieczorka z miejscowości Palki k. Zwolenia. Koń ten uzyskał również najwyższą cenę na aukcji — 80 tys. zł.

Przyznano ponadto trzy srebrne i trzy brązowe medale. Jak stwierdzili zgodnie uczestniczący w aukcji naukowcy, w woj. radomskim daje się zaobserwować wyraźny postęp w hodowli koni pogrubionych. Miernikiem tego postępu jest systematyczny wzrost liczby prezentowanych ogierów, w tym również medalistów oraz widoczne wyrównanie materiału hodowlanego. (am)

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Problemy polityki kadrowej w urzędach gmin i miast

(P) Mamy obecnie w kraju 2870 gmin, a w tym 537 miast i gmin o wspólnych organach władzy i administracji terenowej. Bezpośrednim efektem prowadzonej od stycznia 1973 r. kompleksowej reformy terenowych organów władzy i administracji jest systematyczne umacnianie pozycji i zwiększanie roli podstawowych jej ogniw.

Powołanie funkcji naczelnika gminy jako organu wykonawczo-zarządzającego Rady Narodowej przy jednoczesnym przyznaniu mu istotnych i szerokich uprawnień, zdecydowanie wpłynęło na usprawnienie pracy terenowej administracji państwowej oraz wzrost operatywności jej działania. Doskonaleniu zarządzania w gminach służy również decyzja rządu w sprawie przyspieszonego rozwoju miast i gmin. Głównym celem podejmowanych przez terenowe organy administracji przedsięwzięć jest uczynienie z gmin kompleksowych ośrodków społeczno-gospodarczych.

Administracja państwowa — jak się ocenia — prawidłowo służy społecznemu i gospodarczemu rozwojowi kraju. Terenowe organy i podległe im urzędy na szczeblu podstawowym stały się rzeczywistymi i sprawnymi ośrodkami dyspozycyjnymi, w których koncentruje się większość działań zmierzających do pomyślnej realizacji zadań społecznych i gospodarczych.

Sprawne funkcjonowanie administracji terenowej — jak podkreślono 18 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — jest uwarunkowane poziomem jej kadry. Pracownicy urzędów gminnych stanowią obecnie 51 proc. ogółu zatrudnionych w terenowych urzędach organów administracji państwowej. Blisko 9 proc. kadry urzędów gminnych ma wykształcenie wyższe, a 87 proc. — średnie.

Obecny jej stan, poziom i kwalifikacje są nieporównywalnie lepsze i wyższe niż w okresie sprzed reformy. Wpłynęło na to wiele decyzji z jednej strony podwyższających wymogi kwalifikacyjne, z drugiej — tworzących liczne preferencje i bodźce materialnego zainteresowania. Warto podkreślić, iż aktualnie 64 proc. naczelników gmin ma już wyższe wykształcenie. Te korzystne zmiany zachodziły stopniowo; np. w latach 1973—1978 zmieniono 1245 pracowników na stanowiskach naczelników gmin.

Ważnym elementem doskonalenia funkcjonowania gminnej administracji jest polityka kadrowa, która stała się przedmiotem szczególnej troski wojewodów. Okresowe oceny wypełniania powierzonych zadań, regularne, comiesięczne spotkania naczelników gmin z wojewodami, wizytacje, system szkolenia kadr w 28 ośrodkach wojewódzkich — to tylko niektóre formy tej działalności.

Pozytywna na ogół ocena poziomu kadry, a zwłaszcza aparatu wykonawczego w urzędach gminnych, nie może przynosić występujących jeszcze trudności w ich sprawnym funkcjonowaniu, wynikających m.in. z niepełnej obsady niektórych specjalistycznych stanowisk, a także z fluktuacji kadr.

Mimo tych trudności podstawowa część pracowników administracji terenowej to dobra i ambitna kadra. Optymalizacja jej pracy i efektów wymaga jednak podjęcia dalszych, systematycznych działań zmierzających do doboru takich pracowników, którzy swoją pracą i zaangażowaniem wyeliminują niedostatki występujące w pracy urzędów. Trzeba poświęcić więcej uwagi szkoleniu tej kadry, zwiększyć zakres niezbędnej pomocy udzielanej jej ze strony urzędów wojewódzkich, a także zadbać o poprawę warunków socjalno-bytowych.

Istotną sprawą jest także zorganizowanie średnich i policealnych szkół zawodowych o wyprofilowanym programie nauki. Szkoły takie o międzywojewódzkim zasięgu powinny zapewnić praktyczną naukę w specjalnościach potrzebnych gminnym ośrodkom, a w konsekwencji pomoc w rozwiązywaniu ich kadrowych problemów.

Dalsze doskonalenie funkcjonowania gminnych organów administracji państwowej, skuteczniejsze rozwiązywanie ważnych problemów społeczno-gospodarczych, poprawa poziomu obsługi obywateli — uwarunkowane są w dużej mierze właśnie stałą poprawą sytuacji kadrowej w urzędach gminnych.

HANNA GRZEGORCZYK (PAP)

Pierwsze tony cukru z Krasnegostawu

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Tegoroczne zadania są dla nas bardzo trudne, ale możliwe do wykonania. Niepokoi nas tylko brak troski o inwestycje plantacyjnej. Utwardzenia wymagają place 16 punktów odbioru buraków. Nasza służba plantacyjna z okazji 35-lecia Polski Ludowej zobowiązała się w czynach społecznych wykonać jeden punkt, ale to jest za mało. Podobnie dział mechanizacji i transportu zobowiązał się utwardzić plac dla PKS. Takie są nasze inicjatywy. Oczekujemy jednak pomocy, by wspólnie rozwiązać inne nurtujące nas problemy. Niezbędne są nam jeszcze cztery ładowarki kołowe. Bez nich nie jesteśmy w stanie zapewnić terminowego załadunku surowca".

Przygotowanie fabryki do bieżącej kampanii zakończono 27 sierpnia. Bardzo szeroki zakres remontów przeprowadzono na wapniarni łącznie z piecami i urządzeniami do załadunku kamienia i koksu. Wykonano także nowy odcinek drogi buraczanej z buraczarni na spławy komorowe, co pozwoli rytmicznie rozładowywać buraki z samochodów przy pomocy elf, nawet w przypadku, gdy fabryka nie pobiera buraków do przerobu. W ostatecznym rachunku pozwala to na rytmiczniejszą pracę fabryki oraz uniknięcie spiętrzenia dostaw na plac. Skup buraków w bieżącym roku już rozpoczęto. Do chwili obecnej na składowisku w fabryce zgromadzono już kilkadziesiąt tysięcy ton buraków.

— Na bazie doświadczeń roku ubiegłego, kiedy niekorzystna pogoda spowodowała opóźnienie prac w rolnictwie i bardzo późne rozpoczęcie kampanii w naszej cukrowni, w bieżącym roku dążymy do rozpoczęcia kampanii, możliwie najwcześniej. Krojenie buraków, zamiast 18 rozpoczęliśmy już 15 września. W związku z tym rozpoczęcie skupu buraków nastąpiło już 8 września — dodaje dyrektor Wolanin.

Zwózka buraków do fabryki prowadzona będzie częściowo bezpośrednio z pola przez chłopów i SKR — ok. 130 tys. ton, pozostałą ilość musi przewieźć główny przewoźnik jakim jest PKS (ok. 350 tys. ton). Buraki będą skupywane w 33 terenowych punktach odbioru oraz punkcie przy placu fabrycznym.

Każdego dnia buraki z punktów do cukrowni będzie woziło ok. 86 samochodów i od nich głównie będą zależały wyniki produkcyjne cukrowni, albowiem jeśli chodzi o paliwa i części zamienne, to ich zapas jest wystarczający. Pierwsze tony cukru wyprodukowano.

Ponad 100-dniowa batalia walki o cukier w cukrowni „Krasnystaw" została więc rozpoczęta.

JANUSZ A. WIECZOREK

Laureaci konkursu „Gmina — Mistrz Gospodarności

u prezesa Rady Ministrów

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tek administracyjnych tego szczebla. Współzawodnictwo przyczyniło się do wzrostu produkcji rolnej, rozwoju kultury i postępu, poprawy warunków życia mieszkańców wsi. Przy ocenie osiągnięć poszczególnych gmin uwzględniano także efekty czynów społecznych oraz aktywność i gospodarską zapobiegliwość przejawiającą się w różnych dziedzinach życia społecznego.

Następnie wręczono laureatom eliminacji centralnych i zwycięzcom wojewódzkich konkursów dyplomy i nagrody.

W imieniu wyróżnionych podziękował Jan Wołk przewodniczący Gminnego Komitetu FJN w gminie Dobra Szczecińska, w woj. szczecińskim, która zdobyła tytuł „Mistrza Gospodarności 1978" oraz proporzec prezesa Rady Ministrów.

Gratulując laureatom sukcesów premier podkreślił, iż ich starania i rzetelna praca przyczyniają się najlepiej do przekształcenia Polski w kraj coraz bardziej zadbany, czysty, piękniejszy.

Ważnym zadaniem stojącym obecnie przed całą polską gospodarką jest osiągnięcie w jak najkrótszym czasie samowystarczalności w produkcji płodów rolnych. Jest to istotnym warunkiem utrzymania szybkiego tempa rozwoju gospodarczego kraju. Chodzi więc m.in. o to aby usprawnić pracę wszystkich organizacji i instytucji pracujących na rzecz rolnictwa i świadczących mu usługi. Państwo zrobi wszystko, aby zapewnić rolnikom odpowiednie dostawy węgla, nawozów i innych niezbędnych surowców i materiałów.

P. Jaroszewicz przekazał laureatom konkursu serdeczne pozdrowienia i gratulacje od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

W spotkaniu udział wzięli kierownicy wydziałów KC PZPR — Krystyn Dąbrowa, Jerzy Muszyński i Jerzy Wojtecki oraz ministrowie Jan Kamiński, Leon Kłonica i Janusz Wieczorek

Wspólna dbałość o wspólne dobro

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pracę, wysiłek i trud, które sprawiły, że zaszczytne mistrzowskie tytuły przypadły im w udziale.

Dobra praca mieszkańców tych gmin sprawia, że nawet nie najlepsza ziemia przynosi wyższe niż gdzie indziej plony, że te właśnie gminy przodują w produkcji roślinnej i zwierzęcej, że dają przykład gospodarności i staranności. Sprawnie organizowana i mądrze kierowana praca mieszkańców czy to „Mistrza Gospodarności" — Dobrej Szczecińskiej, czy wicemistrzów: Krzemieniewa w woj. leszczyńskim i Goleszowa w woj. bielskim, czy też wielu innych wyróżnionych i nagrodzonych gmin pomnaża pulę żywności dla kraju. Ta praca nie tylko przynosi efekty, przeliczalne w kwintalach zboża czy kilogramach żywca. Bo gminy-laureatki przodują nie tylko w produkcji rolnej. Przodują także w czynach i inicjatywach społecznych, we wspólnej dbałości o wspólne dobro.

Mieszkańcy „Mistrzów Gospodarności" chcą, aby miejsce, w którym żyją i pracują, było bardziej zadbane, zasobniejsze, ładniejsze. Nie czekają, aż im coś z góry skapnie, ale sami biorą się do roboty, do porządków, remontów i budowy niezbędnych dla poprawy życia w gminie urządzeń.

Ta wspólna dbałość o wspólne dobro, podwyższanie stawianych sobie wymagań — procentują trwałymi efektami, a także konkursowymi honorami i nagrodami. Dobra Szczecińska — „Mistrz Gospodarności" — dostała 5 mln zł, kombajn „Bizon" i kalkulator elektroniczny. Pieniądze przeznaczy się na cele społeczne, „Bizon" pomoże rolnikom, a kalkulator — urzędowi gminnemu. Nagrody — cieszą, ale ważniejsze jest poczucie dobrze spełnionego obowiązku, satysfakcja z dobrej, nieprzeciętnej roboty. (rys)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) W związku z objęciem misji w Polsce ambasador Republiki Libańskiej Jean Goguikian złożył 20 bm. wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Przy składaniu wieńca Kompania Reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● 20 bm. wicepremier Mieczysław Jagielski przyjął dr Rahal Rahhali, ministra zdrowia publicznego Królestwa Maroka przebywającego w Polsce na zaproszenie ministra zdrowia i opieki społecznej. Pozytywnie oceniono dotychczasową współpracę, podkreślając wkład, jaki wnieśli w rozwój marokańskiej służby zdrowia polscy lekarze pracujący w tym kraju. Omówiono także formy dalszego rozszerzenia i pogłębienia współpracy między dwoma krajami w dziedzinie ochrony zdrowia i nauk medycznych.

W spotkaniu uczestniczył minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński. Obecny był charge d'affaires a.i. Maroka Mohamed Ben Bouzid.

● W Polsce przebywała delegacja gospodarcza Bangladeskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem ministra handlu tego kraju M. Saifura Rahmana. Na zakończenie pobytu podpisane zostało porozumienie przewidujące dalszy poważny wzrost obrotów między obu krajami. Polska dostarczy do Bangladeszu sprzęt elektryfikacyjny, samochody ciężarowe, maszyny włókiennicze, wyroby hutnicze oraz chemikalia. W zamian otrzymamy m.in. dodatkowe ilości juty, herbaty i skór. Uzgodniono również działania zmierzające do dalszej intensyfikacji obrotów, w tym do zwiększenia przez Polskę eksportu kompletnych obiektów i wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Ze strony polskiej porozumienie podpisał minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski a ze strony Bangladeszu min. Saifur Rahman.

● Minister zdrowia publicznego Królestwa Maroka Rahal Rahhali zakończył wizytę w Polsce.

Efektem wizyty, podczas której marokański gość zapoznał się z działalnością niektórych placówek służby zdrowia w naszym kraju, było podpisanie 20 bm. w Warszawie planu współpracy między Polską i Marokiem w dziedzinie ochrony zdrowia i nauk medycznych. Dokument podpisali min. zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński i min. R. Rahhali.

Dokument przewiduje m.in. wymianę specjalistów w takich dziedzinach, jak epidemiologia, medycyna jądrowa, onkologia, radiologia, chirurgia, pediatria, kardiochirurgia. Corocznie, na przemian w Polsce i w Maroku, organizowane będą „tygodnie medycyny polsko-marokańskiej". Powołana też zostanie stała komisja mieszana, której zadaniem będzie m.in. koordynacja i precyzowanie wspólnych przedsięwzięć medycznych.

● W Polsce przebywała, na zaproszenie Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, grupa działaczy francuskiej Krajowej Federacji Spółdzielni Mieszkaniowych o Umiarkowanym Czynszu (FNSC HLM), z wiceprzewodniczącym jej rady Pierre le Heran.

Wzięli oni udział w III polsko-francuskim seminarium spółdzielczości mieszkaniowej, jakie odbyło się w Katowicach-Kozubniku, a którego przedmiotem były zagadnienia: form udziału członków w zarządzaniu spółdzielnią, zasad świadczenia przez członków pracy własnej przy budowie mieszkania, prawnych form korzystania z mieszkań spółdzielczych.

Podpisany na zakończenie pobytu w Polsce przez Pierre le Heran i prezesa Zarządu CZSBM Stanisława Kukuryka protokół — ocenia wysoko dotychczasową współpracę obu spółdzielczych organizacji oraz uznaje potrzebę jej kontynuacji, czego praktycznym wyrazem będzie przyszłoroczne, IV seminarium polsko-francuskie, jakie odbyć się ma we Francji.

● W Polsce przebywała grupa 20 dziennikarzy — przedstawicieli wielkich pism i agencji światowych. Zorganizowana pod auspicjami UNESCO zapoznała się ona z problemami rewaloryzacji zespołu miejskiego i architektonicznego Krakowa oraz zwiedziła kopalnię soli w Wieliczce w związku z wpisaniem tych zabytków na listę światowego dziedzictwa kulturalnego. Goście przebywali też w Oświęcimiu.

W Krakowie dziennikarze przyjęci zostali przez prezydenta miasta, Edwarda Barszcza.

W czasie pobytu w Warszawie dziennikarze zapoznali się z odbudową stolicy Polski. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● 20 bm. w 75 rocznicę urodzin działacza polskiego ruchu robotniczego — Pawła Findera odbyło się uroczyste spotkanie załogi Zakładów Azotowych w Chorzowie, noszących imię rewolucjonisty oraz przedstawicieli kolektywów innych czołowych zakładów miasta.

Podczas spotkania członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień odznaczył zakładowy sztandar „Azotów" Orderem Sztandaru Pracy I klasy, przyznanym załodze przez Radę Państwa za całokształt dokonań w 35-leciu PRL.

Z. Grudzień przekazał chorzowskim chemikom najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka. Podziękował on załodze „Azotów", a także górnikom, hutnikom i pracownikom innych zakładów przemysłowych Chorzowa, za rzetelną, zdyscyplinowaną pracę, za pomyślną realizację czynu 35-lecia PRL oraz za podejmowane nowe inicjatywy służące dalszemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu socjalistycznej ojczyzny.

● Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w doskonaleniu pracy ideowo-wychowawczej w środowisku wiejskim były 20 bm. tematem plenum KW PZPR w Suwałkach, któremu przewodniczył I sekretarz KW Zbigniew Białecki. W obradach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR Andrzej Czyż.

● Problemy podniesienia efektywności gospodarowania w woj. kieleckim oraz kompleksowa ocena wykorzystania posiadanych środków produkcji i transportu były 20 bm. przedmiotem plenarnych obrad wojewódzkiej instancji partyjnej w Kielcach.

Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR Aleksander Zarajczyk. W plenum uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Henryk Łukaszewski.

● Aktualnym problemom polskiego teatru dramatycznego, była poświęcona ogólnokrajowa narada, zorganizowana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki 20 bm. w Warszawie. Zarówno z zagajenia narady przez wiceministra kultury i sztuki Władysława Loranca, jak i z przebiegu kilkugodzinnej dyskusji wynika, że polski teatr dramatyczny jak i cała nasza sztuka sceniczna, dzięki polityce kulturalnej partii i państwa, przeżywa okres rozkwitu, że umiejętnie kojarzy tradycje i doświadczenia naszej sceny narodowej ze współczesnością.

● Już za kilka dni rozpocznie się rok akademicki 1979/80, a jednocześnie nowy rok działalności Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Sprawom związanym z jak najlepszym startem do realizacji nowych zadań ideowo-wychowawczych, społecznych i dydaktycznych poświęcona jest, rozpoczęta 20 bm. w Uniejowie, woj. konińskie, narada kierowniczego aktywu SZSP. W naradzie, zorganizowanej na terenie centralnej szkoły aktywu SZSP, uczestniczą przedstawiciele ogniw związku z wszystkich ośrodków akademickich.

● 20 bm. rozpoczął w Poznaniu trzydniowe obrady ogólnopolski zjazd pediatrów. Uczestniczy w nim blisko 1000 lekarzy-specjalistów z całego kraju oraz naukowcy z Belgii, CSRS, NRD, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

● 20 bm. w Skierniewicach rozpoczął się XIX ogólnopolski zjazd sadowników. Bierze w nim udział ponad 400 przodujących producentów owoców, naukowców z akademii rolniczych i instytutów badawczo-wdrożeniowych, a także przedstawicieli przemysłu.

● 20 bm. delegacja Instytutu Techniki Budowlanej poinformowała przewodniczącego Społecznego Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka min. Janusza Wieczorka o przekazaniu na rzecz budowy CZD kwoty 991.140 zł.

● Przed 35 laty, 6 września 1944 r. uchwalony został dekret PKWN o reformie rolnej. W wyniku realizacji tego historycznego aktu sprawiedliwości społecznej przekazano chłopom ponad 6 mln ha ziemi. W trzydziestoleciu tamtych pamiętnych wydarzeń — w Lublinie odbyło się w dniach 19—20 bm. krajowe sympozjum, poświęcone omówieniu powojennych przeobrażeń wsi i rolnictwa w naszym kraju.

XII Powszechny Zjazd Historyków Polskich zakończył obrady w Katowicach

(P) 20 bm. w Katowicach zakończył czterodniowe obrady XII Powszechny Zjazd Historyków Polskich.

„Sejm" historyków polskich, obradujący w roku 40-lecia najazdu hitlerowskiego na nasz kraj i w 35-leciu ludowej państwowości, przyczynił się do dalszego pobudzenia społecznego zainteresowania przeszłością i jej wpływem na kształtowanie współczesnej świadomości społeczno-ideowej narodu. Odegrał też ważną rolę w pogłębianiu wiedzy historycznej, służącej głębszemu rozumieniu współczesnych kierunków rozwoju ojczyzny.

Serdeczny charakter miały bezpośrednie spotkania 1500 uczestników zjazdu z załogami śląsko-zagłębiowskich zakładów pracy. W ostatnim dniu obrad historycy odwiedzili górników 15 kopalń, kolektywy Huty Katowice i innych zakładów metalurgicznych, pracowników Fabryki Samochodów Małolitrażowych i Zakładów Urządzeń Technicznych „Zgoda".

Integralną część debaty zjazdowej stanowiły liczne wykłady publiczne wybitnych naukowców wygłoszone m.in. dla młodzieży w szkołach oraz dla załóg przedsiębiorstw, w których gościli polscy historycy, prezentując m.in. najnowszą wiedzę o bogatych tradycjach patriotycznych i rewolucyjnych tego regionu i kraju. Pokłosiem wizyt w zakładach pracy były nowe przemyślenia i refleksje, którymi podzielili się historycy podczas debaty plenarnej zamykającej zjazd i które — jak stwierdzono — towarzyszyć będą codziennej ich pracy naukowej i działalności upowszechnieniowej.

Zjazd, w którym szczególnie aktywny udział brali nauczyciele ze szkół woj. katowickiego, sformułował m.in. wniosek i postulaty dotyczące form nauczania historii w szkołach, doskonalenia i opieki nad zbiorami archiwalnymi oraz omówił problemy warsztatu badawczego nowoczesnego historyka.

★

Z przedstawicielami prezydium XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, który w ostatnich dniach obradował w Katowicach — spotkał się 20 bm. członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień. Zapoznając uczonych z węzłowymi zagadnieniami społeczno-gospodarczymi woj. katowickiego, I sekretarz KW podkreślił szczególną wagę, jaką w wielkoprzemysłowym regionie przywiązuje się do stałego rozwoju nauk, zarówno technicznych, jak i humanistycznych.

W imieniu uczestników zjazdu, prezes ZG Polskiego Towarzystwa Historycznego — prof. Henryk Samsonowicz złożył serdeczne podziękowanie za pomoc władz wojewódzkich w organizacji zjazdu, za gorące przyjęcie historyków w kopalniach, hutach i innych zakładach przemysłowych oraz umożliwienie im szerokich kontaktów z ludźmi pracy regionu. (PAP)

Film polski widziany z Gdańska

(P) VI Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku był pod wieloma względami odmienny od poprzednich edycji tej imprezy. Odmienności dotyczą z jednej strony rozmachu, z jakim festiwal zorganizowano, zwłaszcza w aspekcie międzynarodowym, z drugiej — aktualnego obrazu polskiej kinematografii — pisze dziennikarz PAP, Przemysław Kuciewicz.

W obrazie tym na plan pierwszy wybija się młode kino polskie, reprezentowane zestawem filmów reżyserów w większości debiutujących lub 2—3 lata temu zupełnie nieznanych publiczności kinowej. Takiej liczby (osiem) debiutów nigdy jeszcze nie było. Co więcej, są to w większości utwory ambitne i dojrzałe.

Terenem penetracji „nowej fali" naszego filmu jest przede wszystkim współczesność, ważne i konkretne problemy życia społecznego. Twórcy mówią o nich przekonywająco, wyraziście, ze znajomością realiów, a równocześnie — z publicystyczną ostrością, zaangażowaniem. Artystyczna publicystyka, to jednakże tylko jeden z dwóch głównych akordów, którymi brzmi nasze młode kino. Drugi, to ton refleksji moralnej.

Przy całym uznaniu dla polskiego filmu współczesnego nie sposób nie zauważyć jego słabości. Kino krytycznej publicystyki zaczyna popadać w pewien schematyzm. Poszczególne dzieła wykazują coraz więcej podobieństw w tematyce, środowiskach, które opisują, nieprawościach, które tropią, uproszczeniach i przerysowaniach, w które popadają. Na wszystko to można się zgodzić pod warunkiem, że potraktujemy to jako pewien etap rozwojowy, po którym musi nastąpić coś więcej. Należałoby — tak jak to robili widzowie na festiwalowych spotkaniach z twórcami — wysunąć trzy generalne postulaty: Po pierwsze — pogłębienia penetracji, sięgnięcia do źródeł i uwarunkowań krytykowanych zjawisk, po drugie — wysunięcia propozycji rozwiązań pozytywnych i po trzecie — rozszerzenia zakresu obserwacji. Trudno mieć np. pełny obraz naszej współczesności, kiedy — jak to ma obecnie miejsce w polskim filmie — wieś stanowi jedną białą plamę.

Choć współczesność dominuje wyraźnie, utrzymał film polski swoje tradycyjnie silne zainteresowanie historią najnowszą i dawniejszą. Tutaj na plan pierwszy wybija się tematyka wojenna, prezentowana w różnych ujęciach — od fresku historycznego po filmy przygodowo-sensacyjne.

Filmy historyczne ze współczesnymi wyraźnie łączy jeden wątek ideowy — głębokie zainteresowanie losami narodu. Polska kinematografia wyraźnie akcentuje swój rodowód, swoje przypisanie do polskiej ziemi. Zrozdzić to może pytanie czy utrudnia to dotarcie do zagranicznego widza.

Na pytanie to odpowiedziało jednoznacznie gremium czołowych krytyków filmowych Europy zebranych w Gdańsku na międzynarodowym seminarium, poświęconym filmowi polskiemu. Zwolennicy różnych kierunków ideologicznych i estetycznych podkreślali bardzo mocno, że właśnie przez swój autentyzm, przez wyraźne samookreślenie się, film polski nabiera i potęguje swój uniwersalizm, wnosi istotne wartości do kultury światowej.

Bardzo silnie akcentowano społeczne zaangażowanie polskiego kina i jego wysoki poziom estetyczny. Krytycy z krajów socjalistycznych dodatkowo podkreślali uniwersalność problematyki poruszanej przez polskich filmowców w skali społeczeństw budujących socjalizm.

Owe walory uniwersalne powinny otworzyć szerzej polskiemu filmowi drogę do widowni zagranicznej. Dobry początek został już zrobiony. Stanowią o tym nie tylko obrady wspomnianego seminarium, ale także bardzo już wymierne efekty, jakie uzyskał „Film Polski" na zorganizowanych po raz pierwszy targach filmowych. Można tu bezwzględnie mówić o sukcesie. Dziewięć naszych filmów zostało sprzedanych do siedmiu krajów zachodnioeuropejskich. Zawarto ponadto umowę z dystrybutorami angielskimi na zorganizowanie w przyszłym roku w Anglii przeglądu filmów naszych młodych twórców.

Polski dystrybutor zamierza uczynić z targów impreze coroczną i ma nadzieję, że transakcje będą coraz większe. Filmowcy obiecują, że ich przyszłoroczny dorobek będzie nie mniej wartościowy niż w tym roku. Ażeby się to spełniło również na dalszą przyszłość, musi być spełniony jeszcze jeden warunek. Konieczna jest rozbudowa i modernizacja materialnej bazy naszej kinematografii. Już w tej chwili z najwyższą trudnością radzi sobie ona z produkcją około 30 filmów rocznie, a przecież w niezbyt odległej perspektywie chcemy produkować znacznie więcej. Niedawna decyzja o utworzeniu funduszu kinematografii niesie zapowiedź poprawy sytuacji. (PAP)

Zakończenie III Międzynarodowej Konferencji Muzeów Martyrologii

(P) 20 bm. zakończyła się w Oświęcimiu III Międzynarodowa Konferencja Muzeów Martyrologii.

W ostatnim dniu obrad przemówienia wygłosili przedstawiciele muzeów martyrologii z Austrii, Izraela, RFN, Polski i Związku Radzieckiego. Motywem wiodącym były informacje dotyczące pracy oświatowo-wychowawczej prowadzonej przez te placówki na rzecz kształtowania postaw młodzieży w duchu pokoju i przyjaźni między narodami.

Wiele uwagi poświęcono roli sztuki w ekspozycjach tych muzeów. Dzieła sztuki powstałe nielegalnie w niemieckich obozach koncentracyjnych, takich jak np. Oświęcim-Brzezinka, Buchenwald i Dachau, są wstrząsającym dokumentem, potwierdzającym zbrodnie ludobójstwa popełnione przez hitlerowskich faszystów na narodach Europy w latach 1939—1945.

Podsumowania obrad konferencji dokonał sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego — Kazimierz Smoleń; który raz jeszcze przypomniał rolę muzeów martyrologii w pracy wychowawczej z młodzieżą.

Zgromadzeni podjęli rezolucję, która głosi m.in.: my, uczestnicy III Międzynarodowej Konferencji Muzeów Walki i Martyrologii — zebrani na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej, składamy hołd tym wszystkim, którzy w latach panowania reżimu hitlerowskiego i w czasie działań wojennych, ponieśli śmierć w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, w ośrodkach zagłady, obozach jenieckich, gettach, więzieniach i katowniach gestapo.

Swoją pracą w muzeach walki i martyrologii, pragniemy przekazać potomnym pamięć o bohaterskiej walce prowadzonej przez antyfaszystów — członków ruchu oporu — po to, aby aktywnie współuczestniczyć w wychowaniu młodych pokoleń w duchu poszanowania praw każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie, rasę i narodowość.

Zobowiązuje nas do tego moralne prawo — moralny mandat milionów ofiar faszyzmu, mandat tych, których głos unicestwiony został w komorach gazowych, w egzekucjach, torturach i męczarniach.

Stanowczo protestujemy — głosi rezolucja — przeciwko fałszowaniu prawdy o hitlerowskich obozach koncentracyjnych, obozach jenieckich, gettach, przeciwko kłamstwom uwłaczającym pamięci pomordowanych. Grozę budzi bezczeszczenie w niektórych krajach Europy Zachodniej cmentarzy i pomników upamiętniających ofiary terroru hitlerowskiego oraz bezkarne prowokacje wymierzone przeciwko antyfaszystowskim organizacjom.

Tragiczna prawda i doświadczenia nakładają na nas też obowiązek domagania się konsekwentnego ścigania i sprawiedliwego ukarania sprawców zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, dla których nie może być przedawnienia. Stanowczy protest budzi przewlekłe postępowanie śledcze i sądowe zbrodniarzy hitlerowskich, brutalne traktowanie świadków składających zeznania podczas procesów w atmosferze niemal terroru i poniżenia ludzkiej godności.

Apelujemy do wszystkich postępowych sił na świecie o aktywne włączenie się do tego protestu i wzmożenie wysiłków na rzecz rozbrojenia i zapewnienia trwałego pokoju. Przed ludzkością nie ma innej alternatywy niż pokój, bezpieczeństwo i współpraca między narodami.

Przebywająca na konferencji w Oświęcimiu wiceprzewodnicząca Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego — Odette Elina-Gruffy złożyła dziennikarzowi PAP krótkie oświadczenie: Było to bardzo ważne spotkanie; konferencja potwierdziła jednoznacznie ważną rolę jaką pełnią placówki muzealne walki i martyrologii w zakresie wychowania młodych pokoleń. Konferencja dała też muzeom kolejne atuty i oręż do walki z siłami neofaszystowskimi, do pracy na rzecz pokoju. (PAP)

Odległość ze stawu do stołu

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

słodkowodnych, a następnie wdrożenie jej. Ten z pozoru wyłącznie pustynny kraj ma powierzchnię wód śródlądowych znacznie większą od Polski. Podobnych ofert jest więcej, i gdybym np. chciał skorzystać ze wszystkich, trzeba by rozpuścić cały Instytut.

— O czym mówi się na kongresie?

— Pierwsze spotkania, w Sarajewie i Paryżu, były poświęcone prezentacji problemów ściśle naukowych. Profil kongresu warszawskiego postanowiliśmy trochę zmienić i oprócz podstawowych zagadnień biologii ryb, włączyliśmy problemy związane bezpośrednio z produkcją rybacką. Na pięć podstawowych tematów naukowych kongresu, cztery poświęcone są właśnie praktyce.

— Ilu naukowców przyjechało do Warszawy?

— Ponad 140 z zagranicy i 60 z Polski.

— Dużo to, czy mało?

— Według mnie, dużo. Zwłaszcza, że za dwa tygodnie, również w Warszawie, rozpoczyna obrady w pewnym sensie konkurencyjny kongres Międzynarodowej Rady Badań Morza poświęcony również rybom. Podstawowa różnica polega na tym, że my zajmujemy się zarówno rybami słodkowodnymi jak i morskimi, a oni wyłącznie rybami morskimi.

— Wśród obecnych dostrzegłem również uczestników z USA, Brazylii, Kanady, Filipin czy Japonii...

— Kongres jest już tylko z nazwy europejski. Takie było zresztą założenie, gdy przed 6 laty organizowaliśmy pierwsze spotkanie. Nie myśleliśmy jednak, że tak szybko to się rozwinie. Zainteresowanie hodowlą ryb słodkowodnych, a temu problemowi poświęcamy dużo miejsca, jest coraz większe na całym świecie, zwłaszcza przy ostatnich ograniczeniach połowów na morzu. Tak więc kongresy, a może i Unia, będą musiały zmienić nazwę na światowy.

— Czy nie jest jednak trochę dziwne, że organizacja, która w ostatnich latach wyrosła na tak liczącą się, nie ma praktycznie własnego adresu, a punktem kontaktowym jest prof. Vuković z Jugosławii, przewodniczący zarządu?

— Opieraliśmy się dotychczas głównie na kontaktach bardziej prywatnych, prawie towarzyskich. I, jak okazuje się, można w ten sposób, na pewnym etapie, także zupełnie dobrze działać, bez całej biurokratycznej nadbudowy. Jednak przy dzisiejszym zainteresowaniu pracami EUI, staje się to niemożliwe.

— Wracając do samego kongresu, jakie tematy uważa Pan Profesor za najistotniejsze?

— Generalnie, powtórzę jeszcze raz, wszystkie te, a jest ich zdecydowana przewaga, które odnoszą się do codziennej praktyki i w rezultacie decydują o tym, ile i jakie ryby mamy na stołach. Szczegółowiej, jeden z głównych tematów naukowych poświęcony jest np. selekcji i krzyżówkom ryb, ze szczególnym uwzględnieniem gatunków użytkowych. Inny, adaptacyjnym zmianom u ryb pod wpływem działalności człowieka. W tym ostatnim temacie mamy sporo własnych doświadczeń związanych z np. aklimatyzacją w naszych wodach azjatyckich ryb roślinożernych — amura i tołpygi.

Rozmawiał JACEK BORKOWSKI

23 osoby ranne

Zderzenie ciężarówki z autobusem PKS

Informacja własna

(P) Do poważnej katastrofy doszło w miejscowości Deszczno, w woj. gorzowskim, na międzynarodowej trasie E-14. Samochód ciężarowy marki „Jelcz" należący do bazy PKS w Busku-Zdroju, najechał na stojący na przystanku autobus PKS. W uszkodzonym autobusie 23 osoby zostały ranne.

Pierwsze badania okoliczności wypadku wskazują, że kierowca ciężarówki zasnął przy kierownicy. Dochodzenie trwa. (j.l.)

Z Księgi Zasłużonych

Wizerunek człowieka aktywnego

MAREK ROŻYCKI

NALEŻAŁOBY najpierw powiedzieć kilka słów o wojewódzkich księgach zasłużonych, do których wpisuje się nazwiska ludzi, w uznaniu ich wyjątkowych zasług za wkład pracy w gospodarczy, społeczny i kulturalny rozwój danych regionów. Każda kandydatura jest skrupulatnie badana; odpowiednie wnioski rozpatrywane wspólnie przez WRN i Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, które podejmują następnie właściwą uchwałę. Ranga tych ksiąg ciągle wzrasta, co przydaje zaszczytu i honoru samym zasłużonym.

Z takiej właśnie Księgi Zasłużonych dla Kielecczyzny, z ostatniego rozdziału dopisanego w roku 35-lecia PRL, a zawierającego nazwy sześciu miast, gmin i wsi, oraz — nazwiska kilkudziesięciu mieszkańców tego regionu, przedstawiamy rolnika z Borowca, gminy Krasocin, Feliksa Raka — pisarza ludowego i działacza.

Dziadek pana Feliksa, Antoni Rak, walczył w powstaniu 1863 roku. Powstańcem był także stryj jego matki, Karol Pawłowski. Ojciec Feliksa Raka, „zaraniarz" (od nazwy tygodnika ludowego „Zaranie", wokół którego skupiona była grupa działaczy, stanowiąca przez pewien czas jedyny, polityczny ośrodek ruchu ludowego w Królestwie Polskim), rozwijał w okolicy działalność oświatową i gospodarczą. On sam mówi o sobie: „Pęd do pracy społecznej od wczesnych lat mego dzieciństwa wypływał z tradycji niepodległościowych, kultywowanych w naszej rodzinie. Pchała mnie do tego działania również moja wrażliwość na wszelką krzywdę ludzką".

Zanim poznałem osobiście Feliksa Raka, wiele dowiedziałem się o nim z jego książek. Był więźniem obozów koncentracyjnych, w których spędził 5 lat swego życia. Wspomnienia z Sachsenhausen i Dachau zamknął w tomie opowiadań pod tytułem „Krematoria i ludzie" (LSW, Warszawa, 1971 r.). „Cudem ocalał z zagłady — napisano we wstępie do książki — a tyle młodzieńczości, tyle pogody, tyle szczęścia w jego poezji". Bo też liczący dziś 76 lat, Feliks Rak, uważa się za człowieka szczęśliwego a swoje zadowolenie czerpie z pracy; z działalności społecznej i politycznej, którą rozwijał już w okresie międzywojennym; z pokonywania przeszkód w dążeniu do wytkniętego celu. Wreszcie z marzeń o kwitnącym Borowcu, w którym mieszka od dzieciństwa, i o awansie gospodarczym oraz kulturalnym Krasocina — gdzie się urodził.

*

Ledwie Feliks Rak powrócił z obozu, przyszedł do Borowca posłaniec z wiadomością, że we Włoszczowej czeka już na niego miejscowa władza. Ludzie aktywni byli wówczas szczególnie potrzebni.

— Powołano mnie — wspomina nasz rozmówca — do Powiatowej Rady Narodowej na członka; do Stronnictwa Ludowego — do zarządu. Rozglądałem się po mojej okolicy i uświadamiałem sobie, jak wiele krzywdy wyrządzili Niemcy ludziom także tutaj. Ile sierot opłakuje swoich pomordowanych rodziców. Zaraz też wziąłem się do organizowania Domu Dziecka. Dobrze znałem okolice. Wiedziałem, że w Olesnie jest piękny pałac i tam właśnie, po remoncie, umieściliśmy 70 osieroconych dzieci.

Nie piszemy życiorysu Feliksa Raka, nie będziemy więc wyliczać wszystkich jego funkcji służbowych i społecznych. Szczycił się, nie stanowiskami, a tym czego dokonywał na swoim terenie i co do dziś trwale służy miejscowym ludziom, regionowi, a więc i całemu krajowi. Bo też w czym ten człowiek nie ma swego udziału! Budował w gminie drogi, a ponieważ brakowało kamienia, który trzeba było sprowadzać aż z Zagnańska, zbudował na miejscu i kamieniołom. Założył w Krasiczynie spółdzielnię zdrowia, stawiając oczywiście nowy budynek, w którym obecnie mieści się ośrodek zdrowia. Jego zasługą jest piekarnia mechaniczna w tymże Krasiczynie — w ogóle pierwsza w byłym powiecie włoszczowskim. Potem przyszła choroba, raz i drugi, ale jak tylko odzyskiwał zdrowie, przyjmował na siebie nowe obowiązki.

— W którym to roku — zapytałem mego rozmówcę — już po zbudowaniu i masarni, i magazynów spółdzielczych, uznał pan, że Krasiczyn wyposażony jest we wszystko co niezbędne, i oświadczył, że już nie ma tu dla niego roboty, więc nie będzie pan darmo brał pieniędzy, siedząc na stołku prezesa spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

— Widzi pan, moim warsztatem pracy zawsze była przede wszystkim ziemia, gospodarstwo.

Na Feliksa Raka czekały też inne zajęcia z dziedziny mu najbliższej, kulturalnej. Zaraz też przystąpił do organizowania na Kielecczyźnie Stowarzyszenia Twórców Ludowych, którego do dziś jest prezesem honorowym. No i wziął się ostro do pisania.

— Jeszcze jako podrostek — wspomina — gdy pasałem krowy, na co tylko spojrzałem, wszystko w moich myślach przybierało formy wierszowane.

*

— Czy pan wie, że ja nie mam żadnej szkoły?

Feliks Rak jest samouklem. Znajomość liter zawdzięcza swojej matce; umiejętność czytania i pisania — a były to czasy caratu — pewnej kobiecie z sąsiedniej wsi, która potajemnie uczyła dzieci.

— Moja żona, Helena, ma pięć klas szkoły powszechnej, właściwie pięć oddziałów, bo dawniej tak się mówiło.

Kiedy w czasie okupacji Helena Rakowa posyłała mężowi paczki żywnościowe do obozu, w każdej przemycała list. Pan Feliks dawał je do czytania współwięźniom, którzy nieraz pytali, jaką też żona ma szkołę, że tak pięknie te listy pisze. Więc i teraz, pan Feliks, siedząc nad kartką papieru (ukończył właśnie większą całość pod tytułem „Krasockie wesele"), kiedy ma wątpliwości, czy coś pisze się przez „ż", lub „rz", pyta żonę.

— Całe życie — powiada — jest mi ona pomocna. Daję jej do oceny moje wiersze. Jak powie: — „Może być", to znaczy, że jej się podobają. Ale czasem nic nie mówi...

Pani Helena przysłuchuje się rozmowie i tylko się uśmiecha. Więc pytam, jak to jest na gospodarstwie z mężem, z zawodu rolnikiem, z pasji — działaczem, a jednocześnie obdarzonym zdolnościami twórczymi. Czy nie za wiele tego wszystkiego na jednego człowieka?

— Oj, tak! Więc czego w gospodarstwie mąż nie zrobi, to wchodzi na moje plecy. Przeto ja chodzę garbata, a on prosto...

Jednak i pani Helena ma zdolności. Feliks Rak opowiada, jak kiedyś listonosz doręczył im przesyłkę pocztową. Były to „Pamiętniki kobiet wiejskich", przysłane przez wydawnictwo. Zacząłem je czytać. Nad jednym, podpisanym „Gospodyni z Kieleckiego", zatrzymałem się. Łzy rzuciły mi się do oczu. Przecież to pamiętnik mojej żony! Pytam ją: — Kiedy to napisałaś? A ona mówi: — Myślisz, że tylko ty potrafisz?!

— Czy pisze pani coś więcej?

— Nie mam czasu. Nawet na list, jak mi ktoś przyśle, nie mam kiedy odpowiedzieć.

*

— Bardzo zazdroszczę młodzieży, która dzięki władzy ludowej może dziś tak szeroko korzystać z nauki — powiada Feliks Rak. Idziemy jego ulubioną ścieżką, którą wydeptał wśród zagonów. Tędy pan Feliks pędzi krowy na pastwisko, tędy chodzi doglądać sadu i ogrodu warzywnego albo żeby po prostu popatrzeć w niebo, jaka też jutro będzie pogoda. A przepowiada podobno niezawodnie.

— Poplony zasiałem, zanim jeszcze zaczęli o tym przypominać w radiu — najwyraźniej chwali się gospodarz. To znów pokazuje mi zagon kapusty i każe się zachwycać „główkami", które można by zaprezentować na wystawie rolniczej. — Trzeba dawać przykład młodym, jak się powinno pracować — mówi z buńczuczną miną ten 76-latek. I dodaje, że zewsząd przyjeżdżają do niego rolnicy, aby obejrzeć gospodarstwo, w którym każdy skrawek ziemi (nawet pomiędzy drzewkami owocowymi, gdzie posadził brukiew), jest wykorzystany.

Wracamy do wsi. Wiatr przegonił chmury, zrobiło się słonecznie i ciepło. Pan Feliks przyspiesza kroku — łąka czeka. Gdyby nie siano, z pewnością towarzyszyłby nam jeszcze do oddalonego o 2,5 kilometra Krasocina, skąd — jak powiada — „widzi całe piękno swojej pracy". A po drodze pokazałby zapewne odrestaurowany zabytkowy wiatrak, w którym będzie muzeum regionalne, o co zabiega od dawna i z czego jest bardzo dumny.

— Mam jeszcze po matce krosna, kołowrotki... Dzisiejsza młodzież — proszę pana — nie ma już pojęcia, jak wyglądało tkactwo ludowe.

Sandomierz. *Widok odnowionych zabytkowych kamieniczek na staromiejskim rynku.*

Fot. Ryszard Przedworski

Międzynarodowy Rok Dziecka — szansą dla Rabki

ALICJA DMUCHOWSKA

MIESZKAŃCY Rabki i jej sympatycy mają powód do radości. Wprawdzie od wielu już lat mówiło się o konieczności utworzenia tu uzdrowiska dziecięcego z prawdziwego zdarzenia, ale obecnie zaczyna się to realizować. Międzynarodowy Rok Dziecka wyzwolił inicjatywę miejscowych społeczników i entuzjastów tego uzdrowiska w całym kraju, którzy założyli Towarzystwo Przyjaciół Rabki, wybierając na prezesa — prof. Krystynę Bożkową — dyrektora Instytutu Matki i Dziecka.

Obecne władze Rabki w osobie pierwszego sekretarza Miejskiego i Gminnego Komitetu PZPR — Józefy Moskal i naczelnika gminy i miasta — Andrzeja Słupskiego, dobrze rozumieją potrzeby dzieci i wielokrotnie nie tylko słowem dają temu wyraz, iż rozwój i przyszłość tej miejscowości są nierozerwalnie związane z jej charakterem uzdrowiska dziecięcego. (poprzednie władze miały inny pogląd w tej sprawie). Rozbudową uzdrowiska zainteresowała się Centralna Rada Związków Zawodowych, która 22 lipca br. objęła patronat nad Rabką i zobowiązała branżowe związki do materialnego wspierania wszelkich inicjatyw dla jej rozwoju. Cały ten ruch na rzecz uzdrowiska dziecięcego zaakceptował i poparł I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, stwierdzając, że Rabka będzie filią Centrum Zdrowia Dziecka. Nadaje jej to wysoką rangę zobowiązującą do dalszego unowocześnienia lecznictwa i do zapewnienia małym pacjentom wszystkiego, co służy ich rozwojowi umysłowemu i fizycznemu.

A są ku temu warunki. Oddział Instytutu Matki i Dziecka w Rabce (dawny Dziecięcy Ośrodek Chorób Płuc), kierowany przez wielce zasłużonego dla Rabki prof. Jana Rudnika, zatrudnia wysoko kwalifikowanych pediatrów którzy mogą szkolić swoich następców. Śląski Ośrodek Rehabilitacji Dzieci im. W. Pstrowskiego znany jest ze swych osiągnięć i wreszcie sanatoria dziecięce PPU należą do najlepszych w kraju.

Modernizacja uzdrowiska

Nie bez powodu wymieniłam tu osoby, którym ta sprawa leży na sercu. Należy bowiem podkreślić, że nie są to tylko dobre chęci. Odwiedzając Rabkę w końcu sierpnia, przekonałam się, że od marca, kiedy to relacjonowałam Czytelnikom sytuację w tym uzdrowisku, wiele zmieniło się na korzyść. Zacznę od tego, co rzuca się w oczy każdemu przyjezdnemu.

W pięknym parku uzdrowiskowym dzieci nie nudzą się już spacerując z rodzicami lub pielęgniarkami sanatoryjnymi, mogą bowiem wybrać się na przejażdżkę melexem lub rowerem. Na ukończeniu jest miasteczko komunikacyjne, gdzie w bacówce będą odbywać się wykłady na temat przepisów ruchu drogowego i dzieciom umożliwi się egzaminy na kartę rowerową. Starsi chłopcy i dziewczęta mogą także uczyć się jeździć konno. Rozbudowuje się stadion sportowy nad Słonką. Nie przystąpiono jeszcze wprawdzie do unowocześnienia ogródka jordanowskiego, które przewidziano na przyszły rok, ale jak mnie zapewnił naczelnik Słupski, jeszcze w br., zgodnie z sugestią „Życia", zatrudni się w ogródku przedszkolanki, by matki mogły zostawiać tam dzieci, a same korzystać z zabiegów w zakładzie przyrodoleczniczym, wybrać się na dłuższy spacer, czy po prostu odpocząć.

Gdy już mowa o zakładzie przyrodoleczniczym, to, według dyrektora Jerzego Stażyka, obecnie, gdy budowę przejął krakowski „Budostal", w ciągu 3 miesięcy zrobiono tam tyle, ile poprzednie przedsiębiorstwo „Podhale" nie zdołało zrobić w ciągu 2 lat. Zakład zostanie więc oddany do użytku kuracjuszom w 1982 r., przy czym część urządzeń będzie przystosowana dla dzieci.

Wróćmy jednak do wspomnianych na wstępie korzyści z decyzji, które zapadły z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka.

Skoro Rabka stała się filią Centrum Zdrowia Dziecka, a związki zawodowe oferują pomoc rzeczową i finansową, szybciej zakończy się modernizacja pawilonów sanatoryjnych PPU i budynków Oddziału Instytutu Matki i Dziecka, które mają zostać doposażone w nowoczesny sprzęt leczniczy.

Za jedną z najpilniejszych spraw pediatrzy uważają utworzenie sanatorium dla dzieci w wieku do lat 3. Wystarczy chyba powiedzieć, że rocznie leczy się w szpitalach 35 tys. małych pacjentów z chorobami układu oddechowego. Wielu z nich po leczeniu szpitalnym, powinno być skierowanych do sanatoriów. W Rabce istnieje tylko mini-sanatorium dla 10 matek z dziećmi do lat 3, a następne przeznaczone dla 30 będzie uruchomione w przyszłym roku. Jest to kropla w morzu potrzeb.

Dla indywidualnych wczasowiczów

Niestety, nie uruchomiono dotąd w Rabce baru mlecznego, tak potrzebnego w tej miejscowości, gdzie w sezonie przyjeżdża z rodzicami 2000 do 3000 dzieci. Mają oni do wyboru albo stołować się w nie najlepszych restauracjach, nie przyrządzających potraw odpowiednich dla małych dzieci, albo w prywatnych stołówkach, w których cena za obiad wynosiła w tym sezonie około 80 zł. Trzeba jednak przyznać, że sytuacja w istniejących restauracjach nieco się poprawiła. Można zjeść niezły obiad, jeśli się nie ma wygórowanych wymagań. w barze „Beskid", gdzie jest w dodatku bardzo uprzejma obsługa. Ciesząca się do niedawna bardzo złą sławą restauracja „Gwiazda" odwiedzana głównie przez pijaków, została przebudowana i na jej miejsce powstały 3 różne lokale: restauracja, smażalnia placków kartoflanych, frytek i kurczaków oraz bar cocktail, gdzie podają soki owocowe, lody i ciastka.

Wspomniałam o tym, co interesuje przede wszystkim przyjeżdżających indywidualnie do Rabki kuracjuszy i wczasowiczów z dziećmi. Uzdrowisko powinno jednak zadbać także o rodziców, którzy odwożą dzieci do sanatoriów lub przyjeżdżają je odwiedzić. Obecnie nie mają oni gdzie przenocować. Bardzo pilną sprawą jest więc budowa w Rabce hotelu dla rodziców. Skoro uzdrowisko ma być filią Centrum Zdrowia Dziecka, można by w tym celu posłużyć się projektem, według którego wybudowano już hotel w Centrum.

Nie potrafiono także dotąd rozwiązać w Rabce zagadnienia kontroli nad prywatnymi pensjonatami dla dzieci. Zweryfikowano jedynie te, które przyjmują co najmniej 10 dzieci, ale i nad nimi na bieżąco nikt nie sprawuje nadzoru. Zdarza się więc, że kilkoro dzieci „myje się" w tej samej wodzie w jednej misce, a wanna w ogóle nie używana służy tylko na pokaz. Ale sprawa prywatnych pensjonatów, na pewno potrzebnych w sytuacji, gdy sanatoria dziecięce są w stanie przyjąć tylko część pacjentów, którym klimat Rabki przywraca zdrowie, wymaga oddzielnego omówienia.

Pożyteczne inicjatywy

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o 2 pożytecznych akcjach. W tym roku w czasie wakacji harcerze z nowosądeckiego hufca przepracowali przy modernizacji Rabki cały miesiąc. Było ich 400, w przyszłym roku pracować ma po 600 w lipcu i sierpniu. Jest to młodzież z różnych szkół zawodowych, w pewnym stopniu już przygotowana do pomocy budowlanym. Ponieważ wiele inwestycji wznoszonych w Rabce to urządzenia rekreacyjno-sportowe, więc harcerze tym chętniej pomagają je wznosić, że niejednokrotnie sami będą w przyszłości z nich korzystać, jak choćby z toru saneczkowego, czy z orczykowego wyciągu narciarskiego na Maciejową, do którego wykopy rozpoczęto wreszcie robić w końcu sierpnia br.

Dyrekcja uzdrowiska Rabka przyjęła na leczenie w jednym ze swych sanatoriów 5 dzieci z Domu Dziecka. Nastąpiło to z inicjatywy dyrekcji, gdyż domy dziecka nie starają się o umieszczenie swych pensjonariuszy w sanatoriach uzdrowiskowych, choć z pewnością wiele z nich takiego leczenia potrzebuje. Sprawą tą powinny się zainteresować resorty zdrowia i oświaty.

Ankieta „Życia" — wspomnienia Czytelników

DZIECIŃSTWO I WOJNA

Jeśli zginiemy, to w walce

W 1939 roku miałam 12 lat i ukończone 5 klas szkoły powszechnej. Mieszkałam z rodzicami i dwoma starszymi braćmi w Opolu Lubelskim, gdzie mieszkała cała moja rodzina. Już od wiosny 1939 roku mówiło się o wojnie. Mama szykowała suchary, sól, cukier, topiła smalec. W szkole pokazywali nam maski gazowe, uczyli jak z tym się obchodzić. Później zostali zmobilizowani do wojska moi cioteczni bracia. Przez Opole maszerowało dużo polskiego wojska, zatrzymywali się u nas nocowali. Nieustannie latały samoloty, były różne potyczki, strzelanina. Nadciągał front.

Uciekaliśmy wtedy wszyscy na wieś z dala od drogi. Po trzech tygodniach poniewierki wróciliśmy do domu. Zawierucha wojenna trwała nadal. Polacy cofając się planowo, wysadzili nowy most na Wiśle w Kamieniu Puławskim, który był oddany do użytku tego właśnie roku. Byłam wraz z Ojcem wiosną na jego otwarciu.

Niemcy zajmowali coraz dalsze tereny, na Wiśle zrobili most pontonowy i weszli na Lubelszczyznę. Ludzie w ukryciu wyglądali spoza domów jak maszerują na Lublin. Wybiegłam i ja z domu z ludźmi na Stary Rynek i ze strachem patrzyłam jak szli. Jechali na samochodach, motorach i rowerach. Szli i szli, nie było końca, przejmowała mnie zgroza. Byłam ciekawa wojny. Niemców, w domu mama dużo opowiadała o I wojnie światowej. Wtedy usłyszałam po raz pierwszy słowa okupacja!

Moje miasteczko było nieduże, a z tego połowa mieszkańców, to Żydzi. W szkole też połowa prawie kolegów i koleżanek było Żydami. Do domu ciągle przychodzili Żydzi w różnych sprawach. Wymieniali różne towary na żywność.

Dla Żydów teraz, gdy weszli Niemcy zaczęły się bardzo ciężkie czasy. W krótkim czasie Niemcy utworzyli getto, którego granica była obok mojej ulicy. Do getta przywozili Żydów z całej Europy. Widywałam Żydów z Wiednia, Budapesztu, Pragi, eleganckie starsze panie, aktorki, właścicieli różnych firm. Niemcy wywożąc ich zapewniali, że tu będą sobie żyć w spokoju. Tymczasem głód był coraz większy. Polacy dużo Żydom pomagali, podawali żywność i różne wiadomości, aby mogli przetrwać.

Bodajże w 1942 roku zaczęli Niemcy Żydów wywozić pociągami towarowymi tzw. wapniarkami. Pociągi szły na Majdanek, Treblinkę i do innych obozów. Do obozu w Poniatowej Żydzi z Opola szli piechotą.

Wyszłam z koleżanką z domu, aby popatrzeć jak idą. Ilu szło znajomych na stracenie. Znajomej Żydówce zabili córeczkę około trzech lat, podniosła to dziecko, zarzuciła na ramię i tak szła dalej. Niemcy szli po bokach pilnując porządku, bijąc i strzelając do Żydów, o ile ktoś się wysunął z szeregu. W Poniatowej Żydów palili. Jak wiatr był od wschodu to na całe kilometry rozchodził się swąd palonego ludzkiego ciała.

Do moich braci przychodziło dużo kolegów i koleżanek. Rodzice lubili młodzież, często rozmawiali o tym jak Niemcy przegrają wojnę i doczekamy się wolności. Koledzy braci przynosili mnóstwo książek. Poznałam wtedy całą literaturę piękną.

Pewnego razu Ojciec czegoś szukał i znalazł ukrytą broń, to znowu mnie, gdy sprzątałam wypadły gazetki zza obrazu, to mamusia znalazła gdzieś amunicję i tak ciągle się coś ujawniało. Ojciec raz po takim „znalezisku" uklękł przed synami i błagał żeby przestali przynosić do domu takie rzeczy. Niemcy nas zniszczą, mówił, zabiją, na te rzeczy jest jeszcze czas, a był to rok 1941-42. Moi bracia zaczęli się bardzo śmiać z ojca, że jest kiepskim Polakiem, nie jest patriotą, że Niemcy muszą czuć, że my coś robimy. A jak zginiemy — mówi się trudno, ale w walce, a nie poddani.

Za parę dni wpada do nas do domu policja kryminalna. Mieliśmy nadzwyczajne szczęście, że dom był wtedy „czysty". Tymczasem w mieście i okolicy coraz trudniej było żyć. Niemcy masowo aresztowali ludzi, wywozili do Majdanka, czy też Oświęcimia. Nasz sąsiad, młody człowiek, miał straszną śmierć. Niemcy szczuli go psem przez całą noc, aż zmarł z odniesionych ran.

Ale większość ludzi walczyła różnymi sposobami. Mój średni brat miał kolegę, którego ojciec był komendantem policji przed wojną. Podczas okupacji Niemcy zatrzymali go także w policji. Ileż ten dobry człowiek oddał usług naszemu krajowi. Jak ostrzegał, doradzał, dopomagał ludziom. I tak trudno i ciężko płynął czas, średni brat też już poszedł do pracy, bo też groził mu wyjazd do Niemiec.

Na Nowym Rynku wisiała tablica, która ciągle informowała o zwycięstwach Rzeszy. Pod koniec 1943 roku coraz mniej zmieniali na mapie.

Nadchodziły święta Bożego Narodzenia w 1943 roku. Rodzicom udało się ukarmić świniaka, cieszyliśmy się, że na święta będzie dobre jedzenie. Wszyscy w domu pomagaliśmy i oczekiwaliśmy świąt. Wreszcie gwiazdka, wigilia i ten niezapomniany nastrój świąteczny, kolędy, życzenia. Na drugi dzień idziemy do kościoła. Za jakiś czas wpada do nas kolega brata, o którym już pisałam, że byśmy uciekali to znaczy rodzice i ja. Najstarszy brat jest aresztowany, gdy wyszedł z kościoła go zatrzymali i siedzi w areszcie.

Średni brat od razu poszedł do lasu. Moja mama jeszcze przez 3 dni sama spała w domu, bo przecież był koń, krowa, świniaki. Miała tak wielkie szczęście, bo Niemcy kilka razy okrążyli dom i jej wtedy nie było. Raz szła od ciotki, ale jej nie zaczepili, bo nie znali. W końcu przyszedł do nas jeszcze raz ten kolega, że już natychmiast musimy uciekać, bo najstarszy brat uciekł z więzienia. Wtedy już rodzina wzięła nas na wieś obydwie z mamą, ojciec był w zupełnie innej wsi, a obydwaj bracia już razem poszli do lasu.

Brata mojego wypuścił znajomy klucznik z aresztu mówiąc, że taki Polak nie może siedzieć i tak zginąć od psa jak ten sąsiad. Brat błagał go, żeby razem z nim poszedł do lasu, on jednak nie chciał. Bardzo to bolesne, bo przypłacił za to życiem na Majdanku. Od tej pory byliśmy wszyscy „polskimi bandytami". Z domu zabrali Niemcy wszystko, powywozili, trochę rzeczy udało się zabrać do rodziny, ale drobiazgi. Za nasze głowy wyznaczyli Niemcy 30 tysięcy złotych tak nam donosili ludzie. Jednak nikt nas nie zdradził i udało nam się przetrwać do wyzwolenia.

Po kilku tygodniach ojciec wziął nas bliżej swojej wsi, gdzie czasem konno wpadali do nas bracia, aby nas zobaczyć, pocieszyć, że już niedługo wrócimy do siebie. Prosiłam brata, aby mnie wzięli ze sobą do lasu, ja też już mogę walczyć jak oni z Niemcami, wysadzać pociągi, odbierać im kontyngenty, odbijać ludzi z łapanek i robić wszystko to, co oni. Niestety zawsze mi odmawiali, że jako najmłodsza i do tego dziewczyna muszę być z rodzicami i także ich zastępować gdyby ich zabrakło.

Z wiosną ruszyło się wszystko, coraz częściej latały samoloty. Z Zamojskiego, Hrubieszowskiego ludzie z całym dobytkiem jechali w nasze strony, bo już zbliżał się front. Jednego dnia raniutko zbudził nas warkot samolotów, słychać było, że ciężko idą, za chwilę rozległ się huk, bomby zaczęły spadać na ziemię. Później zaczęli z samolotów strzelać i tak przez parę dni pod rząd. Wieś gdzie przebywa mój ojciec była zbombardowana. Zginęło parę osób. Na szczęście ojciec żył, tylko dom i wszystko wokół zostało spalone.

To było na przełomie czerwca i lipca, później przyjechali do nas ciocia z wujkiem i zabrali nas już do Opola. W mieście już był chaos. Niemcy uciekali, część jeszcze była, ale już nie byli w stanie nic nam zrobić. Mieszkaliśmy u ciotki, bo nasze mieszkanie było zajęte. Po tygodniu opróżniło się i weszliśmy w puste ściany. Zaczęliśmy trochę sprzątać, starać się o jakieś rzeczy. Byliśmy uradowani, że jesteśmy już u siebie, bracia żyją, więc jakoś to się ułoży wszystko.

Wieczorem ludzie spacerują po ulicach ucieszeni, że już nie ma wroga, godziny policyjnej, jest pięknie, ciepło, zachodzi słońce, ostatni szwab uciekł rano. Tymczasem nadlatują samoloty. Wszyscy są przekonani, że to nasi... Nagle huk i straszne bombardowanie. Zginęło wtedy dużo osób. Mój wujek był ciężko ranny. Koleżanka jedna zabita, drugiej znowu ojciec zginął i dużo innych ludzi. Rodzice uciekali, ja już nie zdążyłam, bo byłam u koleżanki. Wpadłam do domu jak usłyszałam wołanie matki, pozamykałam okna i biegiem z wujkiem i sąsiadkami do schronu. Tam przesiedzieliśmy przez całą noc. Nalot jeszcze się powtórzył. Nad ranem świta już, nad schronem usłyszeliśmy głosy: germańca niet. Wyszliśmy ze schronu, byli już wokół partyzanci i rosyjscy żołnierze. Opole było wyzwolone!

HELENA D.
Radom

Do Redaktora „Życia"

11 punktów skupu już jest

W artykule „Na śmietnik, czy do papierni" pisaliśmy w ramach naszego cyklu „Uwaga! Rezerwy!", że w województwie stołecznym zaplanowano uruchomienie w br. 50 punktów skupu makulatury, co jednak natrafia na spore trudności, związane z ich lokalizacją. Otrzymaliśmy list z Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Warszawie:

—W nawiązaniu do artykułu (...) informuję: Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Warszawie nie bez kłopotów na dzień 1 września uzyskało w województwie stołecznym warszawskim 29 lokalizacji na punkty skupu, przy czym na 11 z nich uruchomiono już punkty skupu."

I zastępca dyrektora
inż. MACIEJ SZYMA

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Wspólny komunikat z wizyty premiera Holandii w Polsce

(P) Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w dniach od 19 do 22 bm. przebywa z oficjalną wizytą w Polsce premier Królestwa Holandii Andreas van Agt z małżonką. Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Christoph van der Klaauw z małżonką.

Premier van Agt oraz minister van der Klaauw zostali przyjęci przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego.

W rozmowach przeprowadzonych przez premierów wzięli również udział ministrowie spraw zagranicznych Emil Wojtaszek i Christoph van der Klaauw.

Komunikat swierdza, że rozmowy obu premierów dotyczyły rozwoju stosunków między Polską i Holandią oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych.

Wyrażono zadowolenie z korzystnego rozwoju stosunków polsko-holenderskich w ostatnich latach i postanowiono zacieśnić wzajemną współpracę w duchu wspólnej deklaracji polsko-holenderskiej, podpisanej 16 marca 1977 r. w Hadze. Obie strony opowiedziały się za kontynuowaniem regularnych spotkań i kontaktów na wszystkich szczeblach.

Uznając, że został osiągnięty postęp w dziedzinie stosunków gospodarczych między Polską a Holandią, wymieniono poglądy na temat środków dalszej intensyfikacji tych stosunków. Obaj premierzy podkreślili potrzebę osiągnięcia zrównoważonego wzrostu wymiany handlowej.

M.in. strona polska przedstawiła ogólne założenia kompleksowego programu „Wisła", wskazując na możliwości współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w realizacji tego ważnego przedsięwzięcia. Określono także inne — wzajemnie interesujące — dziedziny współpracy, takie jak górnictwo węglowe, rolnictwo, przemysł spożywczy i elektroniczny oraz przedyskutowano sprawy transportu i usług morskich w relacji Polska — Holandia.

Obaj premierzy z satysfakcją odnotowali rozwój współpracy w dziedzinie szkolnictwa, nauki i kultury w oparciu o program wymiany kulturalno-naukowej na lata 1979/80 i opowiedzieli się za dalszą jej intensyfikacją w duchu Aktu Końcowego KBWE.

Omawiając aktualne zagadnienia międzynarodowe, obaj premierzy podkreślili wielkie znaczenie procesu odprężenia; poświęcili wiele uwagi pełnej realizacji Aktu Końcowego KBWE i konieczności starannego przygotowania spotkania państw — sygnatariuszy w 1980 r. w Madrycie.

Podkreślono potrzebę uzyskania istotnego postępu w dziedzinie rozbrojenia, zarówno w odniesieniu do broni nuklearnych jak i konwencjonalnych, z ostatecznym celem osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia, pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Obaj premierzy przedstawili poglądy na temat układu SALT II między ZSRR i USA i jego doniosłości.

Omówiono stan rokowań w Wiedniu w sprawie redukcji sił zbrojnych w Europie Środkowej oraz podkreślono konieczność osiągnięcia w tej dziedzinie konkretnych rezultatów.

Wskazano na ważną rolę ONZ w dążeniu do osiągnięcia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa jak również do dalszego rozwoju międzynarodowej współpracy. Wymieniono poglądy na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz aktualnych wydarzeń w Azji Południowo-Wschodniej i w Afryce.

Obaj premierzy omówili rozwój kontaktów pomiędzy Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i Europejską Wspólnotą Gospodarczą.

Premier Holandii zaprosił I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka do złożenia wizyty w Holandii. Premier van Agt zaprosił również prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza do złożenia wizyty w Holandii. Zaproszenia zostały przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Polsko-duńskie rozmowy gospodarcze

KOPENHAGA (PAP). W Kopenhadze odbyła się X sesja polsko-duńskiej komisji mieszanej d/s współpracy gospodarczej, przemysłowej, naukowej i technicznej.

W toku obrad sesji dokonano oceny dotychczasowego rozwoju polsko-duńskich stosunków gospodarczych, wymiany handlowej i współpracy naukowo-technicznej oraz przedyskutowano możliwości ich dalszego rozwoju.

Obie strony przedstawiły wiele nowych projektów współpracy i określiły dziedziny, w których podejmowanie współpracy ma największe szanse realizacji, a m.in. w przemyśle maszyn i urządzeń dla przetwórstwa rolno-spożywczego, w przemyśle maszynowym, w budownictwie, przemyśle drobnym oraz współpracy technicznej i naukowej w rolnictwie, energetyce i budownictwie.

W czasie jubileuszowej sesji komisji mieszanej nastąpiło parafowanie porozumienia o współpracy między małymi i średnimi przedsiębiorstwami Polski i Danii.

Obydwie strony wysoko oceniły wyniki obrad sesji, które znalazły odbicie we wspólnym protokole podpisanym przez przewodniczących obu delegacji, ze strony polskiej zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Jerzego Maciaka, a ze strony duńskiej przewodniczącego Komitetu d/s Współpracy Gospodarczej i Przemysłowej Aage Lommera.

Przewodniczący strony polskiej J. Maciak został przyjęty przez ministra handlu, przemysłu i żeglugi Królestwa Danii Arne Christiansena.

W czasie rozmów wymieniono poglądy na temat rozwoju polsko-duńskich stosunków gospodarczych oraz problemów gospodarki morskiej, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy rybackiej między obu krajami. (P)

Piotr Jaroszewicz przyjął Dioclesa Torralbasa Gonzaleza

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cym strony kubańskiej tej komisji. Wniósł on wybitny wkład w rozwój stosunków polsko-kubańskich, które w dekadzie lat siedemdziesiątych uległy znacznemu wszechstronnemu rozwojowi.

W uznaniu tego wkładu premier Piotr Jaroszewicz dokonał — w imieniu Rady Państwa PRL, w obecności członków delegacji obu stron komisji — aktu dekoracji Dioclesa Torralbasa Gonzaleza Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W spotkaniu i uroczystości dekoracji uczestniczył wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący strony polskiej polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej — Tadeusz Pyka. Obecni byli ambasadorowie: PRL w Republice Kuby — Ryszard Majchrzak i Republiki Kuby w Polsce — Raul Fornell Delgado.

Zakończenie obrad sesji komisji polsko-kubańskiej

20 bm. zakończyła się w Warszawie VIII sesja polsko-kubańskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Na zakończenie obrad przyjęto protokół wytyczający zasady, kierunki i zakres współpracy obu krajów w roku 1980.

Handel Polski z Kubą rozwija się niezwykle dynamicznie Od 1977 roku wymiana handlowa między Polską a Kubą wzrasta średnio rocznie o ok. 50 proc. co jest niezwykle rzadkim zjawiskiem w międzypaństwowych stosunkach gospodarczych.

Z każdym rokiem poszerza się lista asortymentowa wymienianych towarów; w coraz większym stopniu przedmiotem wymiany stają się wyroby rynkowe.

Warto dodać, że Polska uczestniczy w kompleksowym programie modernizacji i rozbudowy gospodarki kubańskiej. W programie tym na czoło wybija się współudział Polski w budowie na Kubie kombinatu przetwórstwa cytrusów. Za nasz udział w tym przedsięwzięciu otrzymywać będziemy przez szereg lat duże ilości skoncentrowanych soków cytrusowych, soków naturalnych i dżemu pomarańczowego. Pozwoli to nam na rezygnację, bądź na ograniczenie importu tych produktów z krajów II obszaru. Naszemu kubańskiemu partnerowi kombinat ten umożliwi — obok pełnego zaopatrzenia rynku wewnętrznego — znaczny rozwój eksportu tych produktów.

Już od dłuższego czasu polscy specjaliści uczestniczą w rozwoju kubańskiego przemysłu stoczniowego. Zbudowaliśmy w Hawanie stocznię remontową „Casablanca", a obecnie specjaliści obu krajów pracują nad programem rozbudowy tej stoczni i uruchomienia na Kubie produkcji holowników i kabotażowców.

Protokół podpisali: ze strony polskiej — Tadeusz Pyka; ze strony kubańskiej — Diocles Torralbas Gonzalez.

Z podpisanego protokołu, w którym skonkretyzowano szereg przedsięwzięć z zakresu współpracy w produkcji i wymianie handlowej, wynika także, że w większym niż dotychczas stopniu sprawom rozwoju gospodarczego obu krajów i wzrostowi wzajemnej wymiany handlowej służyć będzie współpraca naukowo-techniczna podporządkowana bieżącym i perspektywicznym celom gospodarczym. (PAP)

Drugi dzień wizyty w Polsce premiera Andreasa A. M. van Agta

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

polsko-holenderskie rozmowy plenarne, pod przewodnictwem szefów obu rządów.

Rozmowy zostały poprzedzone spotkaniem premiera Piotra Jaroszewicza z premierem Holandii Andreasem A. M. van Agtem.

W spotkaniu wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych: Polski — Emil Wojtaszek i Holandii — Christoph A. van Der Klaauw. Obecni byli ambasadorowie obu krajów — Alojzy Bartoszek i Everhardus J. Korthals Altes.

Na zakończenie rozmów plenarnych, zgodnie z programem wizyty, zostały podpisane dokumenty.

Piotr Jaroszewicz i Andreas A. M. van Agt oraz ministrowie spraw zagranicznych obu państw złożyli podpisy pod następującymi dokumentami:

— umowa między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Holandii o uniknięciu podwójnego opodatkowania i zapobieżeniu uchylania się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku;

— protokół o wejściu w życie konwencji między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Królestwem Holandii o współpracy w dziedzinie weterynarii, podpisanej 31 maja 1978 r.;

— protokół o wejściu w życie umowy fitosanitarnej między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Królestwa Holandii, podpisany w Warszawie dnia 31 maja 1978 r.

Następnie minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski oraz minister spraw zagranicznych Christooh A. van der Klaauw podpisali protokół w sprawie wieloletnich dostaw węgla energetycznego w powiązaniu z długoterminowym kredytowaniem finansowym. Zostało również podpisane odpowiednie porozumienie między CHZ „Węglokoks" a firmą SSM z Rotterdamu.

Podpisano także protokół międzyrządowy, który potwierdza zrealizowanie listy intencji z 1977 r., zawierający ustalenia związane z realizacją transakcji węglowej, jak również wyrażający dążenie obu stron do zintensyfikowania wzajemnych stosunków gospodarczych.

Stosownie do zaleceń obu premierów, powołana grupa ekspertów dokonała wymiany poglądów i zaproponowała szereg ustaleń odnoszących się do nowych inicjatyw i przedsięwzięć, które powinny zmierzać do rozszerzenia i wzbogacenia wzajemnej współpracy handlowej, przemysłowej, rolnej i naukowo-technicznej.

Zwrócono uwagę na możliwość współpracy na rynkach trzecich; konkretne propozycje zostaną rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu komisji mieszanej.

Konferencja prasowa

W czwartek, w warszawskim Domu Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa premiera Holandii, który zaakcentował zadowolenie ze swej wizyty, służącej rozwojowi tradycyjnych kontaktów holendersko-polskich, jak również współpracy państw w duchu Karty Helsińskiej.

Charakteryzując przebieg swych rozmów w Warszawie, premier ocenił je jako szczere i konstruktywne. Służyły one rozwojowi wzajemnych stosunków w różnych dziedzinach. Premier podkreślił zgodność poglądów ze stroną polską w tak ważnych sprawach międzynarodowych jak konieczność szybkiej ratyfikacji układu SALT II, a także osiągnięcia postępu w pracach konferencji wiedeńskiej.

Następnie premier van Agt udał się do Radzikowa k. Warszawy, gdzie zwiedził Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin — placówkę naukowo-badawczą powołaną dla prowadzenia całokształtu badań z zakresu hodowli roślin i nasiennictwa.

Gościa powitali: minister rolnictwa Leon Kłonica oraz dyrektor IHAR prof. Stanisław Starzycki. Premier zapoznał się z działalnością placówki. Obejrzał też pole doświadczalne nowej odmiany kukurydzy, powstałej przy współpracy naukowców polskich i holenderskich.

Propozycje Komitetu Ogólnego XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: Komitet Ogólny XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przygotował propozycje w sprawach organizacyjnych sesji, programu jej prac oraz skierowania poszczególnych punktów jej porządku dziennego do 7 stałych komitetów Zgromadzenia: politycznego (zajmującego się teraz sprawami rozbrojenia), specjalnego komitetu politycznego, komitetu ekonomicznego, komitetu społecznego, humanitarnego i kulturalnego, komitetu dekolonizacyjnego, administracyjno-budżetowego i prawnego.

Komitet Ogólny przyjął szereg zaleceń organizacyjnych, zmierzających do usprawnienia pracy zgromadzenia.

Niektóre punkty porządku dziennego komitet zalecił przesunąć na przyszłą sesję, a ponadto postanowił do porządku bieżącej sesji włączyć kilka nowych punktów. Należy do nich propozycja Czechosłowacji w sprawie projektu deklaracji o międzynarodowej współpracy dla rozbrojenia, propozycja Iraku zatytułowana „Izraelskie zbrojenia nuklearne" oraz propozycja Panamy w sprawie pomocy gospodarczej dla Nikaragui.

Najbardziej kontrowersyjna propozycja, jaką 21 bm. Komitet generalny przedstawi Zgromadzeniu Ogólnemu NZ, będzie zgłoszony przez grupę państw Azji Południowo-Wschodniej punkt dotyczący sytuacji w Kampuczy. Podczas gdy naród tego kraju, po obaleniu ludobójczego reżimu Pol Pota i nowy legalny rząd Kampuczańskiej Republiki Ludowej starają się przywrócić kraj do normalnego życia, grupka państw, realizujących w tym przypadku cele chińskiej polityki zagranicznej, dąży do naruszenia prawa narodu Kampuczy do samostanowienia.

Jak stwierdził przedstawiciel Wietnamu — Chiny chcą w ten sposób sztucznie odwrócić uwagę od przygotowań do kolejnej wojny agresywnej przeciwko Wietnamowi. Przedstawiciel Laosu podkreślił w dyskusji nad tą kwestią, że sytuacja w Kampuczy jest sprawą wewnętrzną mieszkańców tego kraju i nie stanowi zagrożenia dla pokoju i stabilności międzynarodowej. Zagrożeniem takim jest natomiast aktywność chińska na granicy z Laosem i Wietnamem. (P)

Wywiad premiera WRS

HAWANA (PAP). Przebywający z wizytą przyjaźni na Kubie premier Wietnamu, Pham Van Dong, stwierdził w wywiadzie dla hawańskiego tygodnika „Bohemia", że zakończona niedawno w stolicy Kuby konferencja szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych była kolejnym sukcesem w walce sił postępowych przeciwko imperializmowi i międzynarodowej reakcji.

Podkreślił on zwłaszcza fakt wyrażenia przez uczestników konferencji solidarności z narodem wietnamskim i jego sprzeciwem wobec agresywnej polityki Chin. Przywódcy chińscy — oświadczył Pham Van Dong — prowadzą politykę wrogą wobec innych narodów, a także sprawy pokoju i socjalizmu, kierując główne uderzenie przeciwko Wietnamowi i dążąc do podporządkowania sobie narodu wietnamskiego i otworzenia drogi do dalszej ekspansji w Azji Południowo-Wschodniej.

Agresorzy chińscy otrzymali już należytą odprawę — stwierdził premier WRS — lecz gdyby usiłowali ponownie zagrozić niezależności i integralności terytorialnej Wietnamu, to spotkają się z odprawą jeszcze silniejszą. Naród wietnamski wierzy w zwycięstwo, ponieważ jest świadom swojej siły oraz poparcia krajów socjalistycznych.

Premier WRS poddał ostrej krytyce politykę gospodarczą państw zachodnich wobec krajów rozwijających się i podkreślił konieczność wzmożenia wysiłków na rzecz ustanowienia równoprawnych międzynarodowych stosunków gospodarczych. (P)

Rokowania WRS-ChRL nadal bez rezultatów

PEKIN (PAP). Korespondent PAP, Ludwik Mysak pisze: W czwartek odbyła się w Pekinie 12 sesja rozmów wietnamsko-chińskich. Jak powiedział dziennikarzom szef delegacji WRS wiceminister Dinh Nho Liem, nie przyniosła ona żadnych postępów, gdyż strona chińska nadal nie chciała rozmawiać o sprawach stosunków dwustronnych, lecz o problemach Kampuczy i Laosu, a więc państw nie uczestniczących w tych rozmowach.

Sesji czwartkowej, trwającej nieco ponad dwie godziny, przewodniczył szef delegacji chińskiej, wiceminister spraw zagranicznych Han Nienlong, który też jako pierwszy zabrał głos. Zarzucił on stronie wietnamskiej, że wykorzystuje rokowania z ChRL dla realizacji własnych celów, m.in. propagandowych.

Domagał się, jako warunku powodzenia rozmów, by przedyskutować wyłącznie propozycje strony chińskiej, określając propozycje wietnamskie, sugerujące m.in. kompromisową procedurę rozmów, jako „hipokryzję i szerzenie zamętu".

W odpowiedzi wiceminister spraw zagranicznych Wietnamu Dinh Nho Liem wskazał, że rzeczywistym warunkiem pokoju i stabilizacji w Indochinach i Azji Południowo-Wschodniej jest rezygnacja Chin z ingerencji w sprawy Kampuczy i Laosu oraz agresji i gróźb pod adresem Wietnamu, a także z prób mieszania się w stosunki między tymi trzema państwami indochińskimi. Podkreślił, że obecna rewolucyjna sytuacja w Kampuczy jest nieodwracalna i wszelkie wysiłki w celu pomniejszenia zwycięstwa tej rewolucji, skazane są na fiasko. Wskazał też, że Chiny ostatnio znów zwiększyły liczbę swych wojsk na granicy z Wietnamem, co stwarza zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa Azji Południowo-Wschodniej.

Pod koniec sesji strona chińska powiadomiła, że wiceminister Han Nienlong wyjedzie 22 bm. do Nowego Jorku, jako szef delegacji ChRL na sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ i że w związku z tym, następna sesja rozmów będzie się mogła odbyć dopiero po jego powrocie, spodziewanym w pierwszej połowie października. (P)

Dobiegają końca trudne żniwa w ZSRR

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

środkowo- i południowo-wschodni Kazachstan, Turkmenia, Uzbekistan, dawne naddońskie stepy, ale również na znacznej części najbardziej urodzajnych ziem Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Białorusi i republik nadbałtyckich — przez wiele tygodni brak było deszczu. Fala długotrwałych opadów wywołujących nawet gwałtowne lokalne powodzie przeszła natomiast w okresie, gdy trzeba było już zbierać plony. Takiego roku dawno nie pamiętają rolnicy.

Nie na wszystkie pola można było skierować ciężki sprzęt i kombajny. Większość ziarna wymagała dodatkowego osuszenia. Ze względu na padające ciągle deszcze nie można było też gromadzić zboża w prowizorycznych punktach przy wielkich gospodarstwach, jak to było w poprzednich latach, lecz natychmiast należało dostarczyć je do elewatorów, przed którymi w krótkich okresach pogody tworzyły się długie kolejki ciężarówek.

W tych wyjątkowo trudnych warunkach tylko ofiarności rolników, dobrej organizacji pracy zespołów mechanizacyjnych i remontowych, baz transportowych oraz wydatnej pomocy ze strony brygad żniwnych organizowanych w przedsiębiorstwach przemysłowych, szkołach i wyższych uczelniach — zawdzięczać można, iż udało się uniknąć większych strat w tegorocznych zbiorach.

Oczywiście, w porównaniu z poprzednimi latami w wielu rejonach żniwa są wyraźnie opóźnione. Jak wynika z ostatnich danych do 17 bm. zebrano zboże z 105 mln ha, tj. 84 proc. całego areału zasiewów (bez kukurydzy), prawie 90 proc. skoszonego zboża omłócono.

Główny front prac żniwnych przebiega obecnie na wschód i północ od centrum kraju i obejmuje część tzw. strefy nieczarnoziemnej, a przede wszystkim Syberię, gdzie w niektórych obwodach uprzątnięto dotychczas zboże niespełna z połowy areału zasiewów. Niestety nadal utrzymują się tam niekorzystne dla rolnictwa warunki pogodowe.

Również w Kazachstanie żniwa dobiegają powoli końca. Prawie 23 mln ha pszenicznych pól (91 proc. zasiewów) uprzątnięto i przygotowano ziemię do nowych zasiewów.

Wbrew pierwszym ocenom plony będą tu wcale nieźle. Główne zadanie polega jednak na tym, by maksymalnie przyspieszyć teraz zbiory i zdążyć przed nadejściem pierwszej fali mrozów oczekiwanej w niektórych częściach Kazachstanu najdalej w pierwszej dekadzie października. W tym samym czasie w wielu rejonach Związku Radzieckiego trwają zbiory ryżu, którego urodzaj na Kubaniu, w obwodach rostockim, astrachańskim oraz w przymorskim kraju — powinien być w tym roku bardzo dobry. Niedawno w Uzbekistanie przystąpiono też do zbiorów bawełny (zapowiada się dobry urodzaj) a w Federacji Rosyjskiej oraz na Litwie i Łotwie — lnu. Z pierwszych meldunków wynika, iż nie najgorzej zapowiadają się także tegoroczne plony okopowych: głównie ziemniaków i buraków cukrowych.

Na razie brak jeszcze oficjalnych ocen, jakie będą tegoroczne zbiory zbóż. Powszechnie oczekuje się jednak, że wprawdzie nie osiągną one rekordowego poziomu z ub. roku, ale nie będą też gorsze od średniej za poprzednie pięciolecie, co w tych warunkach jest jeszcze jednym świadectwem wielkiego postępu, jakiego dokonało radzieckie rolnictwo w ostatnim okresie.

JERZY SIERADZIŃSKI

Niepewne zwycięstwo partii burżuazyjnych
Kto będzie premierem Szwecji?

Od stałego korespondenta
KAZIMIERZA BILANOWA

Sztokholm, 20 września

(P) Wybory do szwedzkiego parlamentu, Riksdagu, odbyły się w niedzielę. W poniedziałek nad ranem wszystko wskazywało na to, że powstanie nowy rząd socjaldemokratyczny. Do obliczenia pozostało jedynie około 45 tys. głosów nadesłanych drogą pocztową. Kiedy jednak w środę wieczorem ogłoszono, tym razem jak się wydaje już ostateczne rezultaty, okazało się, że szala zwycięstwa nieznacznie, o kilka tysięcy głosów zaledwie, przechyliła się na stronę trzech partii burżuazyjnych: konserwatystów, liberałów i centrystów.

Dotychczasowy premier Ola Ullsten zapowiedział już rezygnację. Przez najbliższe dni trwać będą rozmowy mające na celu utworzenie nowego rządu. Nie będą one łatwe. Przypomnijmy, że utworzona po poprzednich wyborach w 1976 r. trójpartyjna koalicja na czele z Faelldinem rozpadła się po dwóch latach na skutek rozbieżności w obozie partii burżuazyjnych. Mniejszościowy rząd Ullstena, który sprawował rządy przez ostatni rok nosił pewne cechy rządu tymczasowego. Tym razem sytuacja jest trudniejsza niż przed trzema laty i to z kilku powodów. Wówczas konserwatyści zdominowani byli przez Partię Centrum i liberałów. Z ostatnich wyborów zwycięsko wyszli konserwatyści, zdobywając aż 73 mandaty, podczas gdy centryści po utracie 22 mandatów mają ich obecnie 64. Stan posiadania liberałów też jest teraz mniejszy i wynosi 38 mandatów.

Przebieg kampanii wyborczej pokazał, że partie burżuazyjne nie żyją ze sobą w harmonii. Wkrótce po ogłoszeniu wyniku wyborów przywódcy wszystkich trzech partii zgłosili gotowość przyjęcia stanowiska premiera. Najsilniejszą pozycję z racji sukcesu wyborczego konserwatystów miałyby Goesta Bohman, ale można mieć wątpliwości czy Faelldin i Ullsten zgodzą się na oddanie steru rządów w najbardziej prawicowe ręce. Z kolei ich pozycja po porażce wyborczej ich partii nie jest zbyt silna.

Do tego wszystkiego trzeba dodać, że wprawdzie partie burżuazyjne utrzymały się przy władzy, ale ich przewaga nad socjaldemokratami i komunistami zmalała z 11 mandatów do zaledwie jednego.

Wszyscy są zgodni co do tego, że Szwecja potrzebuje obecnie silnego, stabilnego rządu. Kraj znalazł się w najtrudniejszej sytuacji od czasu drugiej wojny światowej — stwierdził Olof Palme, i zgadza się z nim nawet prasa mieszczańska. Istnieją wątpliwości, czy partie burżuazyjne na dłuższą metę będą w stanie sprostać zadaniu. Nie przypadkiem z różnych stron padają głosy, że być może potrzebne będą w Szwecji nowe wybory.

Panika w Rzymie

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dynkach obsypały się i zarysowały stropy.

Jednocześnie, widocznie wskutek silnych wstrząsów przemieszczających włączyły się syreny alarmowe w sklepach i w samochodach, co jeszcze bardziej spotęgowało nastrój grozy.

Wkrótce w oknach mieszkań zapaliły się światła, ludzie wylegli najpierw na balkony i tarasy, potem masowo na ulice. Wielu wraz z całymi rodzinami wsiadło do samochodów i w panice opuściło dzielnice wielopiętrowych domów udając się na przestronne, nie zabudowane place, na których spędziło noc.

Liczni rzymianie czuwali przez całą noc w oknach przy zapalonych telewizorach — mimo zakończenia nadawania programu — w nadziei, że któreś z obserwatoriów sejsmicznych odwoła alert. Najsilniejsze wstrząsy odczuli mieszkańcy najwyżej położonych dzielnic miasta: Monte Mario i Aurelio. W niektórych przypadkach doszło nawet do zablokowania drzwi wejściowych mieszkań, co uniemożliwiało opuszczenie domu. W starym hotelu „Continental" koło dworca Termini oddanym na pomieszczenia dla biedaków pojawiły się szczeliny w ścianach.

W ostatnim dzienniku telewizyjnym podano, że Rzym przeżył trzęsienie ziemi objawiające się serią silnych wstrząsów sejsmicznych, a jedna z prywatnych stacji telewizyjnych emitowała późną nocą na ekran teleksową wiadomość: życząc Państwu dobrej i spokojnej nocy zawiadamiamy, że nikt z mieszkańców Rzymu nie doznał obrażeń w wyniku dzisiejszego trzęsienia ziemi. Prawdopodobnie nie ograniczyło się ono jednak do Rzymu i jak wskazują pierwsze meldunki, objęło swym zasięgiem całe Lacjum.

Trzęsienie w nocy ze środy na czwartek okazało się najrozleglejszym, jakie dotknęło w ciągu minionych kilkudziesięciu lat Włochy; objęło ono swym zasięgiem prócz Lacjum, Umbrię, która została dotknięta najciężej, a także Toscanię, Campanię, Emilię-Romanię i Abruzzo. W Umbrii jest 5 zabitych i wielu rannych, a zabytkowe miasto Norcia niemal całe legło w gruzach. W górskich rejonach Abruzzo zawaliło się wiele starych domów, a wiele wsi górskich zostało odciętych od świata.

W sumie w nocy ze środy na czwartek zanotowano kilkaset wstrząsów, w tym najsilniejsze rzędu 8 stopni w skali Mercallego. Wstrząsy w Rzymie miały nasilenie rzędu 3 stopni w skali Mercallego. Sejsmolodzy nie są zgodni, co do charakteru tego bezprecedensowego, jak się wydaje, w historii Rzymu, trzęsienia ziemi. Zdaniem jednych, wstrząsy mają charakter zanikający. Inni uważają, że zarówno rozległość obszaru dotkniętego trzęsieniem, jak i częstotliwość i siła wstrząsów wskazują, że Włochy centralne znalazły się w obszarze silnej aktywności sejsmicznej o charakterze niszczącym, związanej z podnoszeniem się Półwyspu Apenińskiego, która może potrwać nawet przez dłuższy czas. W chwili obecnej jednak biurka sejsmografów uspokoiły się, a już w czwartek rano życie w Rzymie wróciło do normy.

Wczoraj na świecie

● W Genewie została otwarta światowa wystawa „Telecom-79", stanowiąca przegląd najnowszych osiągnięć w dziedzinie telekomunikacji. W ceremonii otwarcia, którego dokonał prezydent Szwajcarii Hans Huerlimann, wzięli udział przedstawiciele licznych państw, w tym minister łączności PRL Edward Kowalczyk.

● W Rzymie odbyło się spotkanie przywódców dwóch największych partii lewicy włoskiej: sekretarza generalnego WIPK Enrico Berlinguera i sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI) Bettino Craxiego. W rozmowach wzięli udział także członkowie kierownictw obu partii.

● Werdykt jury XXVII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w San Sebastian przyznał główną nagrodę „Złotą Muszlę" długometrażowemu filmowi radzieckiemu reżysera Georgija Danelii „Maraton Jesienny", „Srebrną Muszlę" otrzymał film „Angi Vera" węgierskiego reżysera Pal Gabora. Jury międzynarodowej katolickiej nagrody filmowej „OCIC" przyznało nagrodę filmowi polskiego reżysera Wojciecha Marczewskiego „Zmory".

● Zarząd lotnictwa cywilnego USA powziął decyzję o zawieszeniu lotów wszystkich samolotów typu DC-9.

● W stolicy radzieckiej Turkmenii — Aszchabadzie otwarta została wystawa pn. „Polska kraj turystyki — kraj przyjaciół", zorganizowana przez przedstawicielstwo „Orbis" w Związku Radzieckim oraz Zarząd Główny Turystyki Zagranicznej przy Radzie Ministrów ZSRR.

● Separatystyczna organizacja baskijska ETA przyznała się do dokonania poprzedniego dnia zamachu w Bilbao, w którym zginęło dwóch wyższych oficerów hiszpańskich.

● Irańskie ministerstwo zdrowia zakomunikowało, że od początku września umarło w kraju na cholerę 18 osób. Epidemia ma dość znaczny zasięg, w Iranie bowiem choruje na cholerę ponad 500 osób.

● Gwałtowne deszcze, jakie w ciągu ostatnich czterech dni nawiedziły wschodnie rejony Meksyku spowodowały śmierć 81 osób. 299 osób zostało rannych. Straty materialne powstałe wskutek powodzi ocenia się na milion dolarów. (PAP)

Duńsko-amerykański układ wojskowy

KOPENHAGA (PAP). Duński minister obrony Joergen Wahl oświadczył w czwartek w Kopenhadze, że Dania zawarła układ wojskowy ze Stanami Zjednoczonymi przewidujący m. in. stacjonowanie na jej terytorium od 50 do 100 wojskowych samolotów amerykańskich „w wypadku konfliktu lub poważnego kryzysu".

Dodał on, że zawarcie układu pociągnie za sobą konieczność budowy nowych obiektów wojskowych na Półwyspie Jutlandzkim.

Kilka lat temu Dania zawarła podobny układ z Wielką Brytanią. (P)

Lotnictwo syryjskie broni Libanu

BEJRUT (PAP). Syryjskie myśliwce ostrzelały w środę izraelskie samoloty wojskowe, które naruszyły przestrzeń powietrzną Libanu i zmierzały w kierunku Bejrutu. Jak podała agencja prasowa SANA, w wyniku akcji lotnictwa syryjskiego samoloty agresora zostały wyparte.

Według oświadczenia syryjskiego rzecznika wojskowego, wszystkie samoloty tego kraju powróciły pomyślnie do swej bazy. (P)

Przemówienie E. Honeckera do żołnierzy radzieckich

BERLIN (PAP). Zbliżająca się wizyta w NRD radzieckiej delegacji partyjno-rządowej z Leonidem Breżniewem na czele będzie doniosłym wydarzeniem w dziejach stosunków łączących ZSRR i NRD oraz KPZR i NSPJ — oświadczył Erich Honecker w przemówieniu wygłoszonym na spotkaniu z żołnierzami jednego z ośrodków szkoleniowych grupy wojsk radzieckich w Niemczech.

E. Honecker podkreślił, że 30-letnia historia NRD potwierdziła, iż przyjaźń NRD i ZSRR stanowi gwarancję pomyślnego rozwoju państwa socjalistycznego na ziemi niemieckiej. Dodał on, że od samego początku przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego, a także doświadczenia nagromadzone przez naród radziecki i KPZR w budowie socjalizmu i komunizmu stanowiły dla NRD nieocenioną pomoc. Współdziałanie obu krajów opiera się na układzie o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między ZSRR i NRD, układzie, który otworzył perspektywy ich dalszej współpracy. (P)

Ulgi podatkowe dla organizacji b. ss-owców w Bawarii

BONN (PAP). Organizacja byłych esesowców z dywizji „Totenkopf" cieszy się pełnym uznaniem władz bawarskich, co więcej korzysta z przywilejów podatkowych.

Sekretarz stanu w bawarskim ministerstwie finansów Albert Meyer potwierdził informację zachodnioniemieckiej agencji prasowej, Progress Presse Agentur (PPA), że „Truppenkameradschaft der 3. ss-panzerdivision Totenkopf, jest nadal „pożyteczną korporacją, korzystającą z ulg podatkowych". Jednocześnie bawarskie ministerstwo sprawiedliwości odrzuciło wniosek grupy antyfaszystów o skreślenie korporacji „Totenkopf" z rejestru legalnych organizacji, motywując to tym, że w RFN nie wydano dotychczas sądowego zakazu jej działalności. (P)

Po rozpoczęciu XXXIV sesji plenarnej

Polskie projekty na forum ONZ

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWIŃSKIEGO

Nowy Jork, 20 września

W gruntownie odnowionej sali Zgromadzenia Ogólnego NZ (przy okazji znowu okrojono miejsca przeznaczone dla prasy i publiczności, ustawiając nowe fotele dla delegatów, bo przecież grono Narodów Zjednoczonych będzie się nadal powiększać) rozpoczęła się we wtorek XXXIV doroczna sesja plenarna. Jej przewodniczącym wybrano znanego, cenionego polityka afrykańskiego, przedstawiciela Tanzanii — Salim Salima. Czeka go niemały trud: sprawnie kierować obradami przez 13 tygodni, do Bożego Narodzenia, tak aby wyczerpać program obejmujący 126 punktów, ale w pierwszym rzędzie tak, żeby ta konfrontacja przyniosła jak najlepsze wyniki.

Do głosu w debacie generalnej zapisało się 145 mówców — liczba rekordowa w historii ONZ — spodziewany jest przyjazd ponad 100 ministrów spraw zagranicznych, około 15 szefów państw i rządów, wśród nich na przykład prezydenta Meksyku i króla Jordanii. Mówi się także o udziale w debacie prezydenta Castro z Kuby, a także Jasera Arafata — przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny. 2 października przemówienie wygłosi papież Jan Paweł II.

Sekretarz generalny, doktor Kurt Waldheim na konferencji prasowej poprzedzającej XXXIV sesję nazwał ją bardzo trudną, pełną problemów — zarówno starych jak i nowych. Przedstawiciele polskiej misji przy ONZ podzielają to zdanie. Po pierwsze dlatego, że na tej sesji, jak i następnych tworzyć się będą, wypracowywać kształty stosunków międzynarodowych charakterystyczne potem dla przełomu wieku XX i XXI.

Jest to proces żmudny, wywodzący się z podstawowych sprzeczności naszych czasów, z faktu istnienia przeciwstawnych ideologii, koncepcji, ugrupowań, ale też z ugruntowującego się przekonania o nieodzowności współdziałania, współpracy między narodami. Wydaje się, że w czasach pokojowych nigdy jeszcze ścieranie się rozbieżnych poglądów i tendencji nie było tak ostre jak dziś, ale też na ludzkości, także na ONZ, spoczywa trudny obowiązek wypracowania modus vivendi, form współżycia na coraz ciaśniejszym globie.

Sesja będzie trudna i z tej racji, że sytuacja międzynarodowa poważnie się skomplikowała w związku z tzw. konfliktami lokalnymi np. na Bliskim Wschodzie, w południowej Afryce czy w zakresie problemów ekonomicznych (kontrowersja Północ-Południe). Na sesji zagadnienia te muszą znaleźć swe odbicie.

Efekty końcowe debaty w tych wszystkich aspektach zależeć będą m.in. od dalszego toku dyskusji nad układem SALT II w Kongresie amerykańskim. Bowiem jasne jest, że stosunki radziecko-amerykańskie, czy szerzej mówiąc stosunki Wschód-Zachód, rzutować będą na wszystkie procesy międzynarodowe.

W tej chwili na arenie ONZ niektórzy usiłują pomniejszyć znaczenie kontaktów Wschód-Zachód. Niektórym politykom łatwiej byłoby żyć i działać w świecie uproszczonym, gdzie zakładałoby się, że istnieje bogata rozwinięta i chciwa Północ i biedne, zacofane i walczące o swą przyszłość Południe. Ale nie odpowiada to historycznej prawdzie. Kraje socjalistyczne, w tym Polska, nie mogą się zgodzić, aby nas wrzucać do „jednego worka" z państwami kapitalistycznymi, które obciążone są grzechami okresu kolonialnego w Afryce czy Azji. Wiadomą jest przecież rzeczą, że gdyby nie walka państw socjalistycznych o likwidację kolonializmu, to prawdopodobnie Organizacja Narodów Zjednoczonych dreptałaby nadal w miejscu i ograniczała się do kilkudziesięciu państw członkowskich. A tymczasem w tej chwili do ONZ należy już 151 krajów.

Czym charakteryzować się będą polskie poczynania na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego? Na ten rok przypada 40 rocznica agresji hitlerowskiej na nasz kraj i początku drugiej wojny światowej, także 35 rocznica utworzenia Polski Ludowej. Te dwa fakty będą determinowały w jakimś stopniu działalność delegacji polskiej. Dodajmy, że już na wstępie debaty przewodniczący poprzedniej sesji, Kolumbijczyk Lievano złożył hołd polskiej postawie w walce z nazizmem. W trakcie debaty generalnej i dyskusji komitetowych, jak się oczekuje nawiązywać się będzie wielokrotnie do uchwalonej w ub. roku z polskiej inicjatywy deklaracji o wychowaniu społeczeństw dla pokoju. Deklaracja ta jest przecież sumą doświadczeń ludzkości wyniesionych także z drugiej wojny światowej.

Polska delegacja będzie aktywnie uczestniczyć w pracach sesji wnosząc nasze propozycje w zakresie eliminacji broni nuklearnych, i chemicznych z naszego globu, w dziedzinie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Na wokandę sesji wróci problem badania długo[illegible]owych trendów rozwojo[illegible]ch państw i regionów. Polska [illegible]siła przed paru laty taką propozycję, obecnie zaproponujemy odpowiednią rezolucję. Temat ważny, choć nie wszystkim odpowiada, np. byłe kraje kolonialne nie chcą, aby ujawniać ich wciąż aktualne wpływy na dawne zależne terytoria. Przykładem południowa Afryka, gdzie toczy się zażarta batalia o zachowanie surowcowo-strategicznych interesów Zachodu.

W Komitecie Trzecim, Społecznym, dyskutowany będzie dalej polski projekt konwencji praw dziecka. Wprawdzie konwencja ta nie będzie w tym roku podpisana, ale nasza delegacja dołożyć chce starań, aby opracowanie odpowiedniego tekstu nastąpiło jak najszybciej. W komitecie dekolonizacyjnym dołączymy nasz głos do tych, którzy domagają się zniesienia apartheidu w RPA i przyznania pełnej, a nie tylko formalnej, niepodległości Rodezji i Namibii.

W tym roku dyskutowany będzie dwuletni budżet organizacji, który ma przekroczyć po raz pierwszy sumę miliarda dolarów. Będziemy walczyć o obniżenie polskiej składki na rzecz ONZ, zgodnie z zasadą „od każdego wedle jego możliwości" i oczekujemy w tym zakresie pozytywnych rezultatów.

Jednym słowem nasza delegacja pojawi się na 34 sesji z rękami pełnymi propozycji, ale jednocześnie w skromnym ograniczonym składzie osobowym. Nastawiamy się bowiem sami na oszczędności „na własnym podwórku".

KTO i CO?

Gazety amerykańskie zamieszczają coraz więcej informacji o narastającej konkurencji między prezydentm Jimmy Carterem a senatorem Edwardem Kennedym. Walka toczy się o to, który z tych dwóch polityków uzyska nominacje Partii Demokratycznej jako kandydat na prezydenta w 1980 roku. Zadaniem francuskiej agencji AFP rozgrywka między Carterem a Kennedym będzie „największą batalią polityczną obecnego stulecia" w Ameryce. Już teraz fascynuje ona Amerykanów, choć wybory prezydenckie odbędą się dopiero za 14 miesięcy.

Dziennik „Boston Globe" ogłosił wyniki badania opinii publicznej wśród mieszkańców stanu New Hampshire, gdzie już w lutym przyszłego roku odbędą się najwcześniejsze przedwybory. 58 proc. ankietowanych wypowiedziało się za Kennedym, a tylko 28 proc. za Carterem. Inna gazeta opublikowała wyniki ankiety przeprowadzonej wśród działaczy Partii Demokratycznej stanu Nowy Jork. 54 proc. spośród nich poparło Kennedy'ego, a 24 proc. Cartera.

Przeciwnicy Kennedy'ego przypominają tragedię sprzed 10 lat, kiedy zachował się on lekkomyślnie po wypadku samochodowym, w którym zginęła jego sekretarka. Zwolennicy senatora twierdzą, że sprawa ta już poszła w zapomnienie. Pewnym elementem rozgrywek przedwyborczych może być osoba żony Kennedy'ego, z którą pozostaje on w stanie separacji.

Dalszy spadek kursu dolara

BONN (PAP). W czwartek nieustannie spadała cena dolara na giełdzie walutowej we Frankfurcie n/Menem. Gdy osiągnęła 1,7715 marki za dolara interweniował Bank Federalny RFN. By zapobiec dalszemu obniżaniu się ceny waluty amerykańskiej Bundesbank zakupił 15,5 mln dolarów. (P)

Holenderskie zbliżenia

Przede wszystkim rolnictwo

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA CHĄDZYŃSKIEGO

Być może jest to jakiś stereotyp, ale kiedy mówimy o współpracy gospodarczej i kooperacji międzynarodowej, mamy na myśli przede wszystkim współdziałanie w przemyśle. Tymczasem zarówno dotychczasowy dorobek jak i możliwości na przyszłość wskazują, że główną dziedziną naszego partnerstwa z Holandią może być właśnie rolnictwo. Nie znaczy to, rzecz jasna, że nie ma możliwości dalszego rozwijania korzystnej wymiany i bezpośredniej kooperacji między przedsiębiorstwami przemysłowymi. Jednakże specyfika przemysłu holenderskiego wpływa także na odmienne podejście tamtejszych partnerów do spraw kooperacji. Z reguły chętnie powierzają oni partnerom zagranicznym własne konstrukcje i metody technologiczne, przekazują wzorce na podstawie których wykonuje się ich zamówienie. Rzadziej natomiast skłonni są do wspólnej produkcji, podziału zadań, rozkooperowywania elementów dla wspólnego montażu. Po prostu na ogół ich potencjał jest wykorzystany i nie mają możliwości podejmowania tego typu koprodukcji.

W rolnictwie zainteresowanie kooperacją jest ogromne, a możliwości różnego rodzaju powiązań znaczne. Przy czym praktyka wykazuje, że Holandia może być nie tylko korzystnym źródłem zakupów, i to także towarów pochodzących z innych rynków, ale również odbiorcą właśnie produktów rolniczych.

W ub. roku wartość naszego importu z Holandii, a raczej należałoby powiedzieć: wartość towarów zakupionych na rynku holenderskim i za pośrednictwem tego rynku, wyniosła ok. 1.070 mln zł dewizowych. Jednakże statystyka nasza i holenderska różni się na ten temat. Różnice stanowi wartość mniej więcej 1/3 tego importu, gdyż są to właśnie zakupy towarów pochodzących z innych rynków, dokonywane za pośrednictwem firm holenderskich. Jest to, rzecz jasna, tylko potwierdzenie faktu, że firmy holenderskie wyspecjalizowały się w pośrednictwie handlowym.

Faktem jest jednak, że od kilku lat mamy w rozliczeniach z tym krajem ujemny bilans handlowy, co niewątpliwie hamuje rozwój wzajemnych obrotów, a aktywizacja naszego eksportu, wykorzystując dotychczasowe doświadczenia, powinna w znacznie szerszym stopniu objąć produkty rolne, a także ich coraz głębsze przetwórstwo. Zresztą w naszym imporcie z Holandii towary rolno-spożywcze już teraz zajmują pierwsze miejsce, wyprzedzając produkty chemiczne, wyroby przemysłu elektromaszynowego i produkty metalurgii. Również w naszym eksporcie dominują artykuły rolno-spożywcze przed paliwami i wyrobami przemysłu elektromaszynowego. Jednakże wykorzystano zaledwie część możliwości współdziałania rolniczego z tym krajem, zwłaszcza, że jest ono korzystne dla obu stron.

Dla nas istotne jest nie tylko zwiększenie eksportu na rynek holenderski, ale przede wszystkim szansa przeniesienia w możliwie krótkim czasie holenderskiego doświadczenia do naszej praktyki rolniczej. Rzecz jasna, motorem tej współpracy muszą być wzajemne korzyści, ale doświadczenie wykazuje, że Polska może być wdzięcznym rynkiem zbytu dla zorientowanego na eksport rolnictwa holenderskiego, a także tych przemysłów, które niczym bujne gałęzie wyrosły, nastawiając się na obsługę produkcji żywności.

Wiele czynników, jak chociażby podobieństwo warunków klimatycznych i glebowych niektórych regionów Polski do warunków holenderskich, możliwość stosowania cennych odmian, wykorzystanie doświadczeń praktyków, a także zaplecza badawczego — to wszystko skłaniać powinno do współdziałania na znacznie szerszą skalę. Holandia dysponuje najsilniejszym na świecie potencjałem naukowo-badawczym w dziedzinie rolnictwa, a ośrodek w Wageningen skupia ponad 30 instytutów naukowo-badawczych i stacji doświadczalnych, które torują postęp nie tylko w rolnictwie Holandii, ale również w pozostałych krajach EWG oraz innych państwach wysoko rozwiniętych.

Właściwie od strony formalno-prawnej w ostatnich latach stworzono dobre podstawy współpracy polsko-holenderskiej w dziedzinie rolnictwa. Podpisano cały pakiet umów i programów o współpracy gospodarczej, technicznej i naukowej, istnieje porozumienie między ministerstwami rolnictwa w dziedzinie hodowli i produkcji sadzeniaków. Wreszcie cały portfel umów i porozumień obejmuje wszystkie dziedziny możliwej współpracy naukowej, technicznej i handlowej. Rzecz więc w tym, żeby to wszystko udało się zdyskontować w praktyce. Mamy zresztą przykład udanych wzajemnych poczynań w dziedzinie doświadczalnictwa i oceny roślin uprawnych pomiędzy ośrodkiem w Słupii Wielkiej i przodującymi holenderskimi firmami nasiennymi. Zaczęła się też rozwijać kooperacja polegająca na reprodukcji w Polsce nasion i roślin z odmian i materiałów holenderskich. Wszystko to jednak rozwija się zbyt wolno, nie na miarę możliwości i potrzeb.

Ostatnio, dokonano zestawienia nowych tematów kooperacji w rolnictwie. Sądzę, że obie strony byłyby zainteresowane możliwościami rozszerzenia w Polsce doświadczeń holenderskich w dziedzinie przechowalnictwa. Powielenie dobrych wzorców umożliwiłoby ogromne oszczędności produktów, które chętnie byłyby nabywane przez partnerów holenderskich. Zresztą w ramach środków przeznaczonych na realizację programu żywieniowego w znacznie większym stopniu niż dotychczas, można korzystać z doświadczenia z pierwszej ręki, co nie zawsze wypada drożej.

Również w dziedzinie hodowli istnieje możliwość stworzenia bazy krów mlecznych o większej wydajności, w oparciu o importowane jałówki. Należności można by potem spłacić również produktami, a dzięki temu mielibyśmy w kraju np. rozwinięta produkcję przyzwoitych serów.

Wśród nowych tematów rozważano możliwość rozbudowy pieczarkarni, a także kooperację w dziedzinie upraw marchwi i przetwórstwa na karoten — potrzebny w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym. Wreszcie Holendrzy mają ogromne doświadczenie w dziedzinie gospodarki rybnej. Wykorzystanie tych osiągnięć np. w gospodarce stawowej pozwoliłoby uzyskiwać ogromne korzyści ze względu na atrakcyjność np. holenderskiego patentu paszowego. Dotychczas uważano, że to drób najbardziej ekonomicznie wykorzystuje pasze. Okazuje się jednak, że kurczak potrzebuje 2,4 raza więcej paszy na analogiczną jednostkę przyrostu aniżeli ryba. Można by przy tym uprawiać hodowlę wielu bardzo poszukiwanych gatunków, jak chociażby węgorze.

Przykładów można by wymienić więcej, bo przecież kraj, który ma połowę wszystkich zachodnioeuropejskich szklarni też może być wdzięcznym partnerem do współpracy, przy czym właśnie rzecz znamienna, Bułgarzy, którzy nam oferowali swoje doświadczenia sami jednak u siebie wykorzystywali osiągnięcia holenderskie. Jest wiele firm, które mają ogromne doświadczenie w dziedzinie zakładania szklarni i są z kolei zainteresowane odbiorem produktów np. pomidorów częściowo na rynek holenderski lub na inne rynki.

Zresztą wiele tamtejszych metod, związanych z obsługą rynku żywnościowego, może być dla nas przydatnych. Choćby kwestia produkcji beczek, w których przewozi się różnego rodzaju pulpy, przeciery itp. Beczek nam brakuje, często kupujemy m.in. na rynku holenderskim, beczki używane i wczimy w nich do kraju powietrze. Roczne nasze zapotrzebowanie sięga setek tysięcy sztuk. Transport koleją do Polski wagonu 300 beczek kosztuje 400 dolarów. Od 7 lat kupujemy beczki plastikowe i w ciągu tego czasu wydatki na ich transport z Holandii kosztują nas rocznie 160 tys. dolarów. Sądzę, że zakup odpowiednich maszyn i technologii zwróciłby się już po paru latach, gdyby szybko uruchomiono produkcję beczek według dobrej technologii holenderskiej. Nieprzypadkowo Mirosław Ruciński, nasz radca handlowy w Hadze, który mi przytoczył ten przykład uważa że Holandia jest prawdziwą akademią biznesu, jeśli ktoś oczywiście chce się czegoś nauczyć. Obecnie nasze spółki handlowe, a raczej spółki z udziałem naszego kapitału, mogą być dobrym źródłem inspiracji wielu nowych poczynań. Rzecz w tym aby nadmierna biurokracja w obu krajach nie mogła paraliżować inicjatyw. Trzeba rzecz jasna w każdym przypadku dostatecznie wnikliwie ocenić każdy projekt i uwzględnić ryzyko. Rzecz jednak w tym by przesadna asekuracja nie prowadziła do tego, aby niektóre propozycje były co kilka lat wciąż atrakcyjnym tematem wzajemnych rozmów.

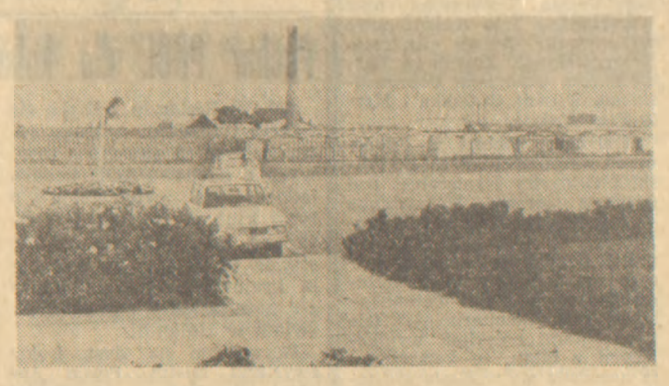

Połowa szklarni Europy Zachodniej znajduje się w Holandii.
Fot: Henryk Chądzyński

Atak

(P) Kolejny, nowy atak wojsk Republiki Południowej Afryki, które wyruszyły z bezpodstawnie okupowanego terytorium Namibii, wtargnęły do południowej prowincji Angoli — Cunene i zajęły kilka miejscowości, jest wydarzeniem szczególnie przykrym. Rząd Pietera Botha celowo bowiem zdecydował się przeprowadzić go w chwili, gdy depesze agencyjne we wszystkich częściach świata doniosły o zgonie prezydenta republiki Agostinho Neto, a cały kraj pogrążony został w głębokiej żałobie.

Mimo ubiegłorocznej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, ostro potępiającej zbrojne inwazje rasistowskiego reżimu RPA na terytorium Angoli i domagającej się zdecydowanego i bezwarunkowego wycofania wszystkich sił agresora, Angola nieustannie doświadcza okrutnych nalotów bombowych i ataków z lądu, podczas których traci życie przede wszystkim bezbronna ludność cywilna.

W niedawno przedstawionym w ONZ raporcie angolskie władze poinformowały opinię publiczną o tym, że tylko w ciągu ostatnich trzech lat, w wyniku południowo-afrykańskich ataków poniosło śmierć prawie 1400 osób, a 2000 odniosło rany. Straty materialne zniszczonego wieloletnią walką narodowowyzwoleńczą kraju sięgnęły prawie 300 mln dolarów.

Tym razem ludowej armii angolańskiej udało się odeprzeć atak nieprzyjaciela poniósł on nawet poważne straty. Ale przecież nie w tym rzecz. Chodzi o to, że władze Pretorii kpią sobie w żywe oczy z decyzji powszechnej organizacji międzynarodowej, mają za nic światową opinię publiczną. A może RPA wystarczy fakt, iż współpracują z nią niektóre kraje zachodnie i sądzi, że skoro kontaktów tych nie zrywają — ich cele są wspólne?

Zasadniczym zaś celem tych ataków jest hamowanie rozwoju i gospodarczego postępu w kraju, który zdobył się na prawdziwie rewolucyjne przemiany i wspomaga walczącą o rzeczywistą niepodległość Organizację Ludu Namibii — SWAPO. Dlatego też RPA dokonała bezprawnych inwazji, jesienią 1975 r., w dniach proklamowania ludowej republiki, a dzisiaj czyni podobnie, wykorzystując dla swych celów śmierć prezydenta republiki Agostinho Neto.

PAWEŁ TARNOWSKI

Słuszne żądania

(P) Rozpoczynająca się w Nowym Jorku XXXIV sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ postawiła znowu na porządku dziennym sprawę reprezentacji Kampuczy. Sytuacja jest tu bowiem wysoce nienormalna. Miejsce legalnego i prawowitego rządu z Phnom Penh zajmują wysłannicy zbrodniczego reżimu Pol Pota, który został wygoniony z kraju przez masy ludowe już przeszło osiem miesięcy temu.

Nie jest żadną tajemnicą, że swoją pozycję na arenie międzynarodowej grupa Pol Pota zawdzięcza poparciu ze strony krajów zachodnich i Chin. Uporczywe stanowisko Chin w tej sprawie nie powinno zresztą nikogo dziwić. W obalonej ekipie miały one wiernego sojusznika i jeszcze lepszego naśladowcę. Na życzenie Pekinu rozpętano niegdyś wojnę z Wietnamem, gdyż stanowił on przeszkodę w zdominowaniu chińskimi wpływami całej Azji Południowo-Wschodniej.

Musi natomiast dziwić stanowisko niektórych państw zachodnich, broniących miejsca polpotowców jako reprezentantów Kampuczy na forum różnych zgromadzeń międzynarodowych, w tym ONZ. Akurat w tym momencie zapomina się o niebywałych zbrodniach, popełnionych na narodzie kampuczańskim przez propekińskich „eksperymentatorów". Właśnie niedawno w Phnom Penh trybunał ludowy sądzący przywódców obalonego reżimu przypomniał, że ofiarą ich rządów padło nie 2 — jak przypuszczano — lecz 3 mln Kampuczan. Czyżby powrotu takiego „rządu" do Kampuczy pragnęą obecni poplecznicy Pol Pota, nawiasem mówiąc — najgłośniej wypowiadający się na temat praw człowieka?

Pytanie to nie może pozostać bez odpowiedzi. Nie może być, rzecz jasna, powrotu zbrodniczego reżimu do Phnom Penh, podobnie jak nie istnieje żaden „problem kampuczański", w chwili gdy zdecydowana większość mieszkańców kraju popiera jego obecne władze.

Istnieje natomiast kwestia przyznania prawowitemu rządowi należnego mu miejsca w ONZ. I te słuszne żądanie popiera cały postępowy świat.

TADEUSZ BARZDO

Młodzież i normalizacja stosunków PRL—RFN

Dialog w hotelu „Hollstein"

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, we wrześniu

Freudenberg ma powietrze, na którym się zarabia. Lecznicze. Hotel „Hollstein" na wzgórzu Schlossberg czerpie z tego powietrza pełną garścią brzęczącą monetę. Przyjeżdżają goście na weekend, na kilka dni lub dwutygodniowe turnusy. Biegają po okolicy, dosiadają koni, grzeją się w jesiennym słońcu, poddają torturom sauny i masażu. Bergisches Land (część Reńskich gór łupkowych) jest dobry na krótki oddech, stresy i nadmiar tłuszczu. Kurort o ustalonej renomie.

Ten turnus należał do nietypowych. Przyjechali całą paczką. Młodzi, wyprostowani, bez oznak szybkiej zadyszki. Zrezygnowali z atrakcji turystycznych, nie interesowały ich zabiegi lecznicze. Stoły w sali konferencyjnej ustawili w czworobok, zainstalowali kabinę dla tłumaczy. I gadali, gadali, gadali. Od rana do wieczora, z przerwami na posiłki. Przez trzy dni.

Formalno-techniczne problemy dialogu w hotelu „Hollstein" nie istniały. Ludzie którzy po białe koszule i krawaty sięgają tylko z konieczności, nie bawią się w zbędne konwencje. Wymyślili sposób porozumiewania równie prosty co wyprany ze sztywniactwa. Ustawili przed sobą własnoręcznie wypisane szyldziki z imionami. Ot, Reinhard, Hartmut, Rolf, Klaus, Brygite... Albo: Anna, Józef, Joanna, Marek... Per „ty" łatwiej. Przeszkody językowe — głównie w kierunku z polskiego na niemiecki — załatwili tłumacze swą symultanką.

Trudniej było z merytoryczną stroną przedsięwzięcia. Materia niezwykle skomplikowana, punkty widzenia — odległe, język polityczny — nie zawsze przetłumaczalny wprost, uwarunkowania ideologiczne — z dwóch odmiennych światów. Tu trzeba było przede wszystkim określić własne pozycje.

Mówi Fritz: „W okresie zimnej wojny wszystko było piekielnie proste. Jedna strona oskarżała drugą o agresywne zamiary. Koniec. Kropka. Dziś obraz świata i zarazem opinii publicznej jest bardziej skomplikowany. Tak np. u nas wielu trzeźwych ludzi podało w wątpliwość utrwalaną przez lata tezę o ofensywnym charakterze sił zbrojnych Układu Warszawskiego. Jakie jest wasze zdanie?"

Andrzej: „Dla Polski sprawą podstawową jest pokój, umacnianie bezpieczeństwa w Europie i w świecie. Gwarancją naszego bezpieczeństwa jest jednak przyjaźń i sojusz militarny. Przecież żadne państwo średniej wielkości nie może we współczesnym świecie, w konkretnych warunkach europejskich, samodzielnie określać biegu wydarzeń. Nasze racje państwowe, narodowe są zespolone ze wspólnymi interesami państw Układu Warszawskiego. W ramach sojuszu i razem z sojusznikami czynimy wszystko aby „żyć w pokoju" oznaczało „żyć w warunkach postępującego rozbrojenia". Konkretny przykład: ostatnie propozycje Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego. Ciekaw jestem z jakim odzewem spotkały się one, tu w RFN?".

Odbijanie piłeczki? Gra dyplomatyczna? To tylko pozory. Ci młodzi — i to po obu stronach stołu! — Z uporem, konsekwentnie domagają się od siebie konkretów. Gładkie deklaracje i demagogia mają tu niewiele szans.

Inge przyznaje więc, np., że nie potrafi odpowiedzieć na pytanie Andrzeja, bo po prostu nie zna dostatecznie tej problematyki. Józef przypomina genezę NATO i Układu Warszawskiego, sypiąc przykładami socjalistycznych — m.in. polskich — propozycji rozbrojeniowych. Który układ powstał pierwszy? W jakiej sytuacji politycznej i w jakim celu? Czy trzeźwo (zrelatywizowane później pod naciskiem własnego obozu) słowa Herberta Wehnera o „defensywnym charakterze zbrojeń radzieckich" odzwierciedlają opinię oficjalnego Bonn, innych partii politycznych, głównej kwatery NATO? Co znaczą plany wprowadzenia atomowych rakiet średniego zasięgu? Czy „polityka bezpieczeństwa" (czytaj: zbrojeń) musi dominować nad polityką rozbrojenia?

Tak krok za krokiem. Informacje, poglądy, argumenty.

Ktoś, kto znałby uczestników trzydniowej dyskusji tylko z imion miałby początkowo trudności z bliższym ich scharakteryzowaniem. Energiczni, wykształceni, znakomicie przygotowani do dialogu — to oczywiste. Rozległość tematyki (kwestie bezpieczeństwa i rozbrojenie wypełniały tylko część programu) utrudniłaby jednak zakwalifikowanie młodych do konkretnego środowiska fachowców. Dłuższa obserwacja nie pozostawiłaby natomiast wątpliwości, że wszyscy reprezentują związki zawodowe. Właśnie związkowy punkt widzenia, wgląd w fakty i zjawiska przez pryzmat interesów ludzi pracy, towarzyszyły w sposób wyraźny i naturalny całej imprezie. To była wspólna płaszczyzna.

Drugim, również oczywistym założeniem, było kierowanie się w tym dialogu interesami normalizacji stosunków PRL-RFN. Poglądy mogły się różnić. Lecz dobra wola, zaangażowanie na rzecz przyspieszenia i wzbogacenia tego procesu stanowiły dobrowolnie przyjęty warunek spotkania.

Spotkania bezprecedensowego w historii stosunków bilateralnych. Po raz pierwszy — realizując wyrażoną m.in. podczas wizyty Edwarda Gierka w RFN ideę tworzenia i umacniania szerszych, społecznych podstaw normalizacji — wielka polityka przełożona została na praktyczny język związków zawodowych. Obie centrale — CRZZ i DGB — oddały przy tym głos młodzieży. Wszak ona, powojenne pokolenia Polski i Republiki Federalnej, określać będą (i już to czynią coraz wyraźniej) dzień jutrzejszy.

Kilkunastoosobowa delegacja polska, składająca się z reprezentantów różnych środowisk zawodowych i regionów kraju, przygotowała trzy referaty. Tematyka: działalność młodzieży związkowej na rzecz umacniania procesów odprężenia, bezpieczeństwa i pokoju w Europie; aktualne zadania ruchu zawodowego w reprezentowaniu potrzeb i interesów młodzieży; rola związków zawodowych w kształceniu, dokształcaniu i zatrudnianiu młodzieży. Równie licznie reprezentowani gospodarze przedłożyli swoją wersję.

Akcent szczególny, zwłaszcza przy pierwszym temacie: 40 rocznica wybuchu ostatniej wojny światowej. To przecież Polska otwiera listę ofiar hitlerowskiej agresji. To właśnie w najnowszej historii znajduje się wyjaśnienie trudnego, skomplikowanego charakteru stosunków wzajemnych.

Była to niezwykle intensywna, konkretna, niekiedy trudna dyskusja. Dyskusja bardzo pożyteczna. To pierwszy wniosek z seminarium młodych związkowców.

Lepiej się poznali. Dla wszystkich była to okazja do skorygowania i uzupełnienia obrazu partnera, poczynienia spostrzeżeń, których nie dostarczy najlepsza lektura. Współczuję, bardzo wam, współczuję owego lasu tabliczek z ostrzeżeniami: „Własność prywatna, wstęp wzbroniony!" — stwierdził jeden z gości znad Wisły. Była to uwaga — symbol, o dużym ciężarze ideologicznym. Problemy racjonalizacji pracy, neofaszyzm i przyczyny ucieczki młodzieży nadreńskiej w świat narkotyków czy totalnego zobojętnienia, problem bezrobocia — oto hasła wielkich spraw poznawanych u źródła, przybliżanych u ludzi bezpośrednio nimi zainteresowanych często — poszkodowanych.

I odwrotnie. Również przybysze, przedstawione przez nich fakty, ba — ich sposób rozumowania, a nawet styl bycia — stanowiły dla gospodarzy okazję do odkryć, nowych refleksji, korekt w obrazie współczesnej Polski.

Poznawanie się służy wzajemnemu zrozumieniu. Ta oczywista prawda potwierdziła się również w hotelu „Hollstein". Oczywiście nie zlikwidowano wszystkich różnic, nie uległa zatarciu odmienność postaw i punktów widzenia. Skonkretyzowano jednak i uściślono listę wspólnych celów. Celów młodzieży związkowej w Polsce i znacznej części młodych związkowców w RFN, zainteresowanych tym samym: warunkami bezpiecznego życia, konstruktywnej współpracy, usuwaniem przeszkód, które jeszcze niedawno tego rodzaju spotkania czyniłyby niemożliwym.

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Na zielonym rynku

Pożegnanie z ogórkami ◆ Pomidory dobre na przetwory ◆ Jabłka się przejadły? ◆ Śliwki w Nowosądeckiem i Tarnowskiem

Informacja własna

(P) Na zielonym rynku jesień już w pełni. Coraz mniej jest pomidorów i ogórków, warzyw typowo letnich, wśród odmian jabłek zaczynają przeważać jesienne.

Skup pomidorów jest jeszcze pokaźny, sięga 3,5 tys. ton ale przeważnie są to owoce nadające się do przerobu na koncentraty czy soki. Przez kilka dni będziemy mogli jeszcze tylko kupić ogórki. Zbiory są coraz mniejsze, skupuje się niewiele ponad 200 ton dziennie, a ogórki nie grzeszą dobrym wyglądem. Średnia cena w kraju na ogórki kwaszeniaki wynosi obecnie 5 zł, a cena maksymalna 6 zł. Przed rokiem średnio za kilogram ogórków płaciliśmy 11 zł. Również ceny pomidorów są niższe niż rok temu. Cena średnia wynosi 14,5 zł, a maksymalna ustalona jest na 16 zł. Rok temu kosztowały one w sklepach 22 złote.

Również ceny większości pozostałych warzyw są niższe lub równe cenom ubiegłorocznym. Nieco droższa jest m.in. cebula i kapusta, ale jak pamiętamy rok ubiegły był dla tych warzyw szczególnie pomyślny.

Obecnie na punktach skupu przyjmuje się od rolników dostateczne ilości warzyw. Wystarcza też kapusty na pełne zaopatrzenie rynku, skupuje się jej obecnie do 800 ton dziennie, rok temu producenci dostarczali jej po 1200 ton. Pogoda spowodowała, że w szybkim czasie spadły zbiory kalafiorów. Jeszcze niedawno kupowano ich po 300 tys. sztuk dziennie teraz mniej niż 200 tys. Za kilka dni rozpoczną się zbiory warzyw przeznaczonych na zimowe przechowywanie.

W sadach rozpoczęły się już zbiory jabłek przeznaczonych na zimowe zapasy. Nadal jednak wśród odmian trafiających na sklepowe lady przeważają odmiany późnojesienne Landsberska, Malinowa Oberlandzka, Lobo, Wealtha, James Grieve.

Skup jabłek jest wysoki, sięga 5 tys. ton; większość przeznaczona jest na przerób przemysłowy. Rynek jest jednak również zaopatrzony w sposób wystarczający. Mimo że przed rokiem zbiory jabłek były większe niż obecnie, ceny są niższe. Jabłka I grupy kosztują obecnie średnio 13,3, podczas gdy przed rokiem 16 zł. Cena jabłek II grupy wynosi średnio 10 zł, przed rokiem jabłka te kosztowały średnio 12,7. Cena jest więc zachęcająca, a jednak są kłopoty ze zbytem.

Czy robi się wszystko, aby dobre odmianowo jabłka trafiły do sklepów, czy też straciliśmy nagle apetyt na jabłka? Jak pisze „Kurier Szczeciński", w tamtejszych sklepach kupić można jeden gatunek tych owoców nie najlepszej zresztą jakości, podczas gdy w podszczecińskich sadach, np. w Pyrzycach tony różnorodnych, pięknych, dojrzałych jabłek czekają na nabywców.

Gruszek jest natomiast mało, ich skup nie przekracza 160 ton dziennie, ale ceny także są niższe niż przed rokiem. Obecnie maksymalna cena nie przekracza 16 zł, a średnia 13,8, podczas gdy rok temu była o 7 zł wyższa. Trzeba jednak pamiętać, że choć teraz gruszek jest mało, to rok temu nie było ich prawie wcale.

Śliwki w tym roku obrodziły... ale tylko na południu. Nowosądeckie i Tarnowskie dostarcza blisko 700 ton z 1100 skupowanych co dzień. W Warszawie śliwek jednak jak na lekarstwo, podobnie w innych województwach centralnych. Trudności z transportem powodują, że śliwki które tolerują jedynie przewóz samochodami są sprzedawane i przetwarzane tam, gdzie urosły. Zobaczymy je zapewne pod postacią dżemów i kompotów zimą. (mp)

Ogólnopolskie forum literackie w Olsztynie

(P) 20 bm. rozpoczęło się w Olsztynie ogólnopolskie forum literackie pod hasłem „Pisarz a dzień dzisiejszy". W imprezie uczestniczy blisko 100 pisarzy oraz przedstawicieli wydawnictw. Celem forum jest wywiana poglądów na temat życia kraju oraz zbliżenie środowisk twórczych do świata pracy w celu bliższego związania twórczości literackiej z zachodzącymi w kraju przeobrażeniami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi.

Podczas obrad wręczone zostały honorowe odznaki „Zasłużony dla Warmii i Mazur", przyznane przez prezydium olsztyńskiej WRN za podejmowanie tematyki poświęconej temu regionowi oraz działalność wydawnicza. Otrzymali je: Franciszek Fenikowski, Wiesław Jażdżyński, Jan Koprowski i Anna Strońska a także spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik", Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wydawnictwo Łódzkie i Państwowy Instytut Wydawniczy.

W inauguracyjnym spotkaniu uczestniczyli: zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Józef Trzciński oraz gospodarze województwa z wojewodą olsztyńskim Sergiuszem Rubczewskim.

Obecny był prezes oddziału Związku Pisarzy Radzieckich w Kaliningradzie — Jurij Iwanow.

Uczestnicy forum wyjechali do Lidzbarka Warmińskiego, gdzie do 22 bm. toczyć się będą obrady.

Pierwszego dnia w godzinach wieczornych odbyły się spotkania twórców z załogami miejscowych zakładów pracy m. in. w PGR Bezledy, Kinkajmy i Pilnik, w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Morena" w Bartoszycach, Warmińskiej Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet-Warfama" w Dobrym Mieście, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lidzbarku, w kilku GS-owskich „klubach rolnika".

Znaczne straty
Seria groźnych pożarów

Informacja własna

(P) W ostatnich dniach zanotowano wiele groźnych pożarów, które pociągnęły za sobą także znaczne straty materialne.

Tragiczny w skutkach pożar wybuchł m.in. w Redzie, w woj. gdańskim. Spłonął tam budynek mieszkalny. Śmierć w płomieniach poniósł 2-letni Marcin C. W Pleszycach małe dzieci zaprószyły ogień w stodole zapełnionej tegorocznymi zbiorami. Stodoła spłonęła. Straty sięgają kilkuset tysięcy złotych.

W miejscowości Kuzki, woj. siedleckie, pożar wybuchł w budynku mieszkalnym. Śmierć w płomieniach poniósł 31-letni Czesław D. (j)

NARODOWY BANK POLSKI WARSZAWA, DNIA 21.09.1979 R.

WYCIĄG Z TABELI KURSÓW NR 13/79

KURSY SPECJALNE W ZŁOTYCH

KRAJ	WALUTA	DEWIZY I PIENIĄDZE		
		KUPNO	SPRZED.	ŚREDNI
JAPONIA	100 YENÓW	13,47	14,01	13,74
W. BRYTANIA	1 FUNT	64,55	67,19	65,87

Przy skupie pieniędzy włoskich stosuje się kurs zł 3,40 za 100 lirów.
Kursy jena japońskiego i funta angielskiego podane w tabeli kursów nr 12/79 przestają obowiązywać.
Nie ulegają zmianie kursy pozostałych walut podane w/w tabeli.
Tabele kursów są do wglądu we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego.

„Warszawska Jesień-79"

Po orkiestrze Maksymiuka „Raj utracony"

Informacja własna

(P) I znowu duża porcja polskiej muzyki; zaczęło się już na popołudniowym koncercie, gdzie liczni soliści i zespoły, m.in. Kwartet Wilanowski, Warszawska Grupa Perkusyjna oraz Warszawskie Trio Akordeonowe wykonywali utwory Andrzeja Krzanowskiego, Zbigniewa Bargielskiego, Andrzeja Dobrowolskiego, Witolda Szalonka i Marty Ptaszyńskiej.

Wieczorny koncert w Filharmonii Narodowej należał do Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka — solistką była Wanda Wiłkomirska. I tutaj również, jak przed południem — poza jednym przypadkiem, kiedy wykonywano utwór Pauls Pettersona „Cracowian Counterpoints" (ale z akcentami polskimi, wynikającymi z faktu, że kompozycja ta narodziła się w Krakowie jako wyraz sympatii twórcy dla Polski i polskiej muzyki), znalazły się dzieła rodzime. Słuchaliśmy „Divertimenta" Marka Stachowskiego, Koncertu na skrzypce i orkiestrę smyczkową Andrzeja Panufnika, wreszcie V Symfonii Krzysztofa Meyera.

W piątek po południu kolejny koncert kameralny, a wieczorem w Teatrze Wielkim dużej miary wydarzenie: pierwsze wykonanie w Polsce dramatu muzycznego Krzysztofa Pendereckiego „Raj utracony".

(Sierp.)

(„Różności „Jesienne" — str. 7)

Pierwszy dzień jesieni

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Jaka będzie jesień? Pierwszy dzień kalendarzowej jesieni ma być ciepły; temperatura maksymalna od 18 st. na północy kraju do 23 st. w dzielnicach południowych. Od północnego zachodu postępować będzie w głąb kraju zachmurzenie; lokalnie wystąpią przelotne opady deszczu. Następne dwa dni będą chłodniejsze; temperatura maksymalna od 15 do 20 st. Wzrost zachmurzenia. (I.)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe i umiarkowane stopniowo wzrastające aż do wystąpienia przelotnych opadów. Temp. maks. 20 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie. (PAP)

KALENDARIUM

● *Piątek jest 264 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 101 dni, w tym 83 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 6.19, a zachodzi o godz. 18.39. Piątek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 4 godziny i 29 minut.*

● *Imieniny obchodzą Mira, Hipolit i Mateusz.*

★

● *Sobota będzie 265 dniem 1979 r. Do końca roku pozostanie 100 dni, w tym 82 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 6.20, a zachodzi o godz. 18.36. Sobota będzie krótsza od najdłuższego dnia w roku o 4 godziny i 33 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Maurycy i Tomasz.*

(J.I.)

W dniu 16 września 1979 r. zmarł nagle w czasie pobytu służbowego za granicą

dr

Marian FRANK

profesor zwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, b. kierownik Zakładu i Katedry Polityki Społecznej UW, odznaczony Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Kawalerskim, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i in. odznaczeniami państwowymi.
Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych traci w Nim wybitnego uczonego, cenionego wykładowcę i wychowawcę, a pracownicy Kolegę godnego najwyższego szacunku.
Żonie Zmarłego i Jego Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 24 września o godz. 13.00 na Cmentarzu Powązkowskim (IV brama).

Pracownicy Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

W dniu 19.IX.1979 roku zmarł przeżywszy lat 90

S. † P.

Józef GAUDYN

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 22.IX.1979 r. o godz. 8.20 w kościele św. Wincentego na Bródnie, po którym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

45—2

W dniu 17 września 1979 roku zmarł

prof. dr hab. med.

Andrzej KROTKIEWSKI

Konsultant Naukowy Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa", Zasłużony Lekarz PRL, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
W Zmarłym tracimy bardzo cenionego i nieodżałowanego przyjaciela i doradcę, szlachetnego i prawego Człowieka o ogromnej wiedzy i skromności.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Kierownictwo i pracownicy Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa"

Dnia 19 września 1979 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nagle w Łodzi

S. † P.

Leopold ROLA-SKOTNICKI

inż. rolnik

ur. 2 lutego 1904 r. w Malinie. Msza św. żałobna za duszę naszego najlepszego i najukochańszego Męża, Ojca i Dziadka będzie odprawiona w kościele św. Krzyża w Łodzi dnia 22 września 1979 r. o godz. 11.00, po czym nastąpi eksportacja do Kutna, gdzie odbędzie się pogrzeb poprzedzony Mszą św. w tamtejszym kościele o godz. 14.00, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, dzieci i wnuki

A-788230-1

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Sport w sztukach pięknych

(P) Już po raz siódmy zorganizowane zostało w Barcelonie międzynarodowe biennale „Sport w sztukach pięknych". Jest to ważne wydarzenie artystyczne, nawiązujące do dawnych tradycji olimpijskich. W tegorocznym biennale uczestniczyli artyści z 28 krajów (w tym także z Polski), prezentujący 462 prace z zakresu malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku, plakatu, trofeów i medali oraz tkaniny artystycznej.

Wśród laureatów znalazło się pięciu przedstawicieli Polski. Jury VII biennale przyznało polskim artystom plastykom następujące nagrody:

— Wincentemu Florkowi — III nagrodę w dziale rzeźby — za dzieło pt. „Bramkarz".

— Stanisławowi Pięskowskiemu — III nagrodę w dziale trofeów i medali za dzieło pt. „Na mecie"

— Jackowi R. Kowalskiemu — II nagrodę w dziale plakatu za dzieło pt. „Sport dla wszystkich"

— Władysławowi Targoszowi — III nagrodę w dziale plakatu — za dzieło pt. „Sport dla wszystkich".

Ponadto nagrodę specjalną hiszpańskiej federacji żeglarskiej otrzymał Adam Myjak za rzeźbę pt. „Żagiel".

Organizatorem udziału artystów polskich w biennale jest Warszawskie Muzeum Sportu i Turystyki. Warto przypomnieć, że od 1969 r. Polska zdobyła w sumie 33 nagrody. (PAP)

Po I kolejce europejskich pucharów

(P) Za nami pierwsza środa nowej edycji rozgrywek o europejskie puchary. Polskie zespoły zanotowały w sumie 2 zwycięstwa na własnych boiskach oraz remis i porażkę na wyjazdach. Nie jest więc tak źle, jak niektórzy pesymiści przewidywali. Ale też perspektywa meczów rewanżowych nie przedstawia się różowo.

Najwięcej szans na przejście do II rundy ma mielecka Stal, która zremisowała w Danii z Aaarhus 1:1. Trzeba jednak dodać, iż w porównaniu z pozostałymi polskimi zespołami mielczanie mają słabego rywala. Spore szanse ma także Widzew, ale oczywiście pod warunkiem, że zagra tak ofiarnie, jak na własnym boisku. St. Etienne wystarczy do awansu zwycięstwo 1:0. Arce, która 3:2 u siebie wygrała z Beroe Stara Zagora, będzie bardzo trudno uzyskać w Jugosławii korzystny wynik. Praktycznie zaprzepaścił też szanse mistrz Polski, Ruch Chorzów, przegrywając w Berlinie z tamtejszym Dynamo aż 1:4. Aby awansować musieliby chorzowianie wygrać u siebie co najmniej 3:0.

Największą niespodzianką w Pucharze Europy było zwycięstwo albańskiego mistrza, Partizana z Tirany nad słynnym Celticem Glasgow 1:0. Oczywiście trudno przypuszczać, że Albańczycy w Szkocji zdołają obronić przewagę. Świetnie spisały się na swoich boiskach dwie drużyny greckie Panionos Ateny i Aris Saloniki. Pierwsza, startująca w Pucharze Zdobywców Pucharów, aż 4:0 wygrała z czołowym zespołem ligi holenderskiej — Twente Enschede, druga pokonała w Pucharze UEFA równie słynnego rywala — Benficę Lizbona 3:1. Jak widać sukcesy reprezentacji greckiej w eliminacjach mistrzostw Europy nie były dziełem przypadku.

Najwyższe zwycięstwa zanotowały na swym koncie Ajax Amsterdam w Pucharze Europy (aż 8:1) w Helsinkach z HJK i Zbrojówka Brno, która na własnym boisku pokonała Esbjerg z Danii 6:0. Najefektywniej grały drużyny RFN 5 odniosło zwycięstwa (Bayern, Hamburger SV i Kaiserslautern na wyjazdach), jedna zremisowała i jedna przegrała (Fortuna 1:2 z Glasgow Rangers). Najprawdopodobniej wszystkie siedem przejdą do II rundy. Z sześciu zespołów angielskich 5 odniosło zwycięstwa, jeden przegrał (Everton z Feyenoordem w Rotterdamie 0:1).

Kryzys popularności mają już chyba puchary poza sobą. Obserwowało spotkania pierwszej kolejki ponad półtora miliona widzów, czyli przeciętna na jeden mecz wynosiła ponad 20 tysięcy. Strzelono w środę 158 bramek, w tej liczbie 14 z rzutów karnych i trzy samobójcze. (z)

☆

(P) W zakończonych w środę późnym wieczorem meczach pierwszej rundy rozgrywek piłkarskich o europejskie puchary uzyskano wyniki:

Puchar Mistrzów

FC Porto — SC Milan 0:0. Widzów 55 tys.

Puchar Zdobywców Pucharów

Cliftonville Belfast — Nantes 0:1 (0:1).

Puchar UEFA

Sporting Lizbona — Bohemians Dublin 2:0 (1:0). Bramki: Manoel. Widzów 35 tys.

Inter Mediolan — Real Sociedad San Sebastian 3:0 (0:0). Bramki: Baresi, Muraro i Marini. Widzów 60 tys. (PAP)

Puchar PKOl. dla kolarzy łódzkiego Włókniarza

(P) W Radomiu odbyła się trzecia i zarazem ostatnia seria kolarskich zawodów torowych o puchar PKOl., będąca jednocześnie rywalizacją o tytuł klubowego mistrza Polski na rok 1979. Na starcie stanęło 91 kolarzy, w tym cała krajowa czołówka torowa z uczestnikami mistrzostw świata w Holandii.

W wyścigu na dyst. 1 km zwyciężył mistrz Polski Andrzej Michalak z radomskiej Broni w czasie 1:10,12 przed Zbigniewem Piątkiem (Gryf Szczecin) — 1:12,34 i Zbigniewem Woźnickim (Żyrardowianka) — 1:12.38.

W wyścigu na dyst. 4 km indywidualnie triumfował Zbigniew Woźnicki (Żyrardowianka) z czasem 5:07,31, wyprzedzając Andrzeja Pajora (Dolmel Wrocław) — 5:11,8 oraz Witolda Mokiejewskiego (Dolmel) — 5:12.78.

Sprint przyniósł sukces Januszowi Kotlińskiemu (Społem Łódź). Drugi był Benedykt Kocot (Ziemia Opolska), a trzeci Andrzej Michalak (Broń).

W wyścigu dystansowym na 60 okrążeń toru zwyciężył Krzysztof Franiak (Społem) — 39 pkt. przed Andrzejem Pajorem (Dolmel) — 21 pkt. i Markiem Olejarczykiem (Włókniarz Łódź) — 18 pkt.

Konkurencję tandemów wygrała para łódzkiego Włókniarza Kotliński — Szymczak, która w finale zwyciężyła duet Gryfa Szczecin Konkolewski — Piątek. Trzecie miejsce zajęli Raczyński i Zagajewski z łódzkiego Społem.

Najlepszą drużyną na 4 tys. m okazał się Włókniarz Łódź, który zwyciężył w czasie 4:44.12, wyprzedzając Broń — 4:46,61 oraz Społem — 4:48,15.

Ostatecznie w punktacji generalnej zwyciężył Włókniarz Łódź — 180 pkt. i jemu też przypadł w udziale puchar PKOl. Drugie miejsce zajął Gryf Szczecin — 155 pkt., trzecie Żyrardowianka — 105 pkt., a czwarte Broń — 89 pkt.

Poza konkurencją odbył się wyścig dystansowy na 60 okrążeń toru o Wielką Nagrodę Radomia, w którym pierwsze miejsce zajął Mirosław Jurek (Orzeł Warszawa), wyprzedzając Józefa Palucha (Gryf) i Zbigniewa Lasię (Radomiak). (am)

Dookoła Bułgarii

(P) Piąty etap kolarskiego wyścigu dookoła Bułgarii (148 km. ze Słonecznego Brzegu do Tolbuchina) wygrał Aleksander Gusiatnikow (ZSRR) — 3:43.55, przed Nenczo Stajkowem (Bułgaria) — 3:45:08 i Czechosłowakiem Jirzim Skodą — 3:45:13. Witold Plutecki był siódmy — 3:45:18, a Lechosław Michalak dziesiąty — 3:53:22. Drużynowo etap wygrał zespół ZSRR — 11:14:46 przed Bułgarią, CSRS, NRD i Polską — 11:32:02.

Liderem wyścigu jest Gusiatnikow — 15:48:29 przed swym rodakiem Barinowem — 15:50:15 i Stajkowem — 15:50:36. Plutecki zajmuje 6 pozycję — 15:52:08. Drużynowo prowadzi ZSRR — 47:16:02 przed Bułgarią — 47:33:52 i NRD — 47:33:53. Polacy zajmują 5 miejsce — 47:38:16. (PAP)

Z KORTÓW

(P) W pierwszej rundzie gry podwójnej podczas międzynarodowego turnieju tenisowego w Los Angeles, Wojciech Fibak i Frew McMillan pokonali Cliffa Drysdale'a i Eliota Teltschera 4:6, 6:2, 6:3. Faworyci turnieju, John McEnroe i Peter Fleming zwyciężyli Ove Bengtsona i Billy Martina 6:4, 6:1. (PAP)

W singlu Fibak przegrał z Amerykaninem Tomem Gormanem 2:6, 6:1, 3:6. Niespodziankę sprawił Amerykanin Bruce Manson, który wygrał z Argentyńczykiem Jose Luisem Clercem 6:4, 6:3. Inne wyniki: Jonh McEnroe — Ferdi Taygan 6:2, 1:6, 6:1; Roscoe Tanner — Tom Gullikson 3:6, 6:4, 6:1; Tim Gullikson (wszyscy USA) — Ross Case (Australia) 6:3, 7:5. (PAP)

Międzynarodowy turniej koszykarek

(P) W drugim dniu odbywającego się w Warszawie międzynarodowego turnieju koszykarek rozegrano kolejne dwa spotkania. Zespół Mladi Krasnjik Banja Luka (Jugosławia) pokonał po wyrównanej grze drugoligową drużynę Znicza Pruszków 65:58 (34:34). W drugim czwartkowym meczu spotkały się dwie polskie drużyny. Po interesującej grze krakowska Wisła pokonała Polonię Warszawa 73:68 (39:36).

(PAP)

Szabliści ZSRR bezkonkurencyjni

(P) W Ołomuńcu odbywają się mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych w szermierce. W drugim dniu rozgrywano indywidualny turniej szablistów. Podobnie jak we florecie, słabo spisali się w tej broni Polacy, z których żaden nie zakwalifikował się do finałowej szóstki.

Dominowali natomiast szermierze radzieccy, wprowadzając do finału aż 4 zawodników. Triumfował Wiktor Sidiak przed Wiktorem Krowopuskowem. Brązowy medal wywalczył Węgier Robert Nebald.

Wyniki:

1. W. Sidiak (ZSRR) — 4 zwycięstwa
2. W. Krowopuskow (ZSRR) — 3 zw.
3. R. Nebald (Węgry) — 3 zw.
4. P. Froehlich (Węgry) — 3 zw.
5. Hussein Ismaiłow (ZSRR) — 2 zw.
6. Hasan Ismaiłow (ZSRR) — 0 zw. (PAP)

Polonez — Hutnik na Łabiszyńskiej

(P) Piłkarze II ligi rozegrają w sobotę i niedzielę mecze siódmej kolejki. Następna (ósma) seria spotkań odbędzie się dopiero 7 października. Dzień 30 września zarezerwowany jest bowiem na mecze 1/16 finału Pucharu Polski, w której wystartują zespoły ekstraklasy.

W najbliższą niedzielę (23 września) na własnym boisku wystąpi tylko jedna warszawska drużyna — Polonez. Zmierzy się ona na stadionie przy ulicy Łabiszyńskiej 20 z krakowskim Hutnikiem. Piłkarze z Nowej Huty zajmują ostatnie miejsce w tabeli z dwoma zdobytymi punktami. Polonez jest dwunasty (4 pkt.). Początek meczu **o godz. 11.**

Lider II grupy — warszawska Gwardia — bronić będzie swojej pozycji w Tychach, gdzie spotka się z GKS. Gwardia zdobyła dotąd komplet (12) punktów, GKS ma ich 6 i jest w tabeli na szóstej pozycji. Ursus (V miejsce, 7 pkt.) wyjeżdża do Starachowic na mecz ze Startem (XIV pozycja, 3 pkt.).

Najgroźniejszy rywal Gwardii do pierwszego miejsca w grupie II — lubelski Motor — również nie stracił dotychczas ani jednego punktu. Lublinianie grać będą w niedzielę w Radomiu z Bronią.

Oto pozostałe spotkania w grupie II: Resovia — Górnik Jastrzębie, Concordia — Avia, Stal Stalowa Wola — Radomiak, Cracovia — Raków.

Prowadzący w grupie I gdyński Bałtyk grać będzie na swoim boisku z Moto Jelcz. Rewelacyjny beniaminek ze Szczecina — Stal Stocznia — zajmujący II lokatę, podejmować będzie poznańska Olimpię.

A oto pozostałe mecze w grupie I: Górnik Wałbrzych — Włókniarz Pabianice, PKS Odra Wrocław — Chemik Bydgoszcz, Piast — Pogoń, Małapanew — Zagłębie Wałbrzych, ROW — Lechia, Stilon — Stoczniowiec Gdańsk. (v)

Gwardyjska Spartakiada w strzelectwie

(P) W czwartek na sportowej strzelnicy w Rembertowie rozegrane zostały cztery finały gwardyjskiej spartakiady strzeleckiej.

Oto wyniki:

Pistolet pneumatyczny kobiet: 1. J. Kałasa (Polska) — 377 pkt, 2. L. Acrijan (ZSRR) — 372 pkt, 3. D. Tyrawa (Polska) — 372.

Karabinek małokalibrowy (60 strzałów): leżąc — seniorzy: 1. Lajos (Węgry) — 598 pkt, 2. M. Dumitrescu (Rumunia) — 596 pkt, 3. A. Trajda (Polska) — 596 pkt.

Karabinek małokalibrowy (60 strzałów) leżąc — seniorki: 1. M. Moch (NRD) — 594 pkt, 2. R. Zelinowa (Bułgaria) — 593 pkt, 3. E. Wełkowa (Bułgaria) — 593 pkt. 4. B. Guz (Polska) 589 pkt, 5. M. Packo (Polska) — 588 pkt.

Karabinek małokalibrowy (60 strzałów) leżąc — juniorzy: 1. F. Ninisan (Rumunia) — 592 pkt., 2. T. Ichmaiłow (ZSRR) — 591 pkt., 3. A. Kirowa (Bułgaria) — 590 pkt., 5. J. Anusiak (Polska) — 588 pkt.

Po pierwszym dniu strzelania z pistoletu szybkostrzelnego w konkurencji juniorów prowadzi dwóch zawodników mających po 299 pkt. a wśród nich Andrzej Macur (Polska). Wśród seniorów na czele znajduje się trzech zawodników, którzy uzyskali wynik 297 pkt. Szyłcow (ZSRR), Smieszko (ZSRR) i Roska (Rumunia). (PAP)

W niedzielę — Wielka Warszawska

(P) Najważniejsza gonitwa jesienna, konfrontacja 3-letnich i starszych folblutów najwyższej klasy krajowej odbędzie się na Służewcu 23.IX. ok. godz. 15.50. Będzie to tradycyjna Wielka Warszawska, odpowiednik Nagrody Łuku Triumfalnego w Paryżu i Wielkiej Nagrody Europy w Kolonii. Nagroda ta nie ma jeszcze znaczenia światowego, natomiast dla hodowli i selekcji w kraju jest jedną z decydujących. Zapisano 14 ogierów i jedną klacz (świetną Diakowę). Z programu zostaną skreślone z pewnością Skunks i Aladyn, powinien startować Czubaryk, którego typujemy na I miejsce.

Uczestniczące w gonitwie konie niosą tzw. wagę wieku, dystans wynosi 2.600 m. Regulamin faworyzuje konie 3-letnie, które niosą o kilka kilogramów mniej niż starsze. Naszym zdaniem, oprócz Czubaryka, szanse mają jeszcze: Akcept, Diakowa i ewentualnie Orsk.

W sobotę czołówka 4-letnich i starszych arabów rozegra bieg o Nagrodę Wielkiego Szlema (2.400 m). Startują znakomite konie, z których Embargo i Nurt są teraz w życiowej formie. Zapisane do tego biegu klacze Arra i Fatra chyba będą musiały ustąpić tym razem pierwszeństwa ogierom. Z szybkim Calem związane są ambicje i nadzieje doskonałych fachowców, my jednak sądzimy, że jest on po prostu gorszy od Embargo i Nurta.

NASZE TYPY

Sobota — 22.IX., godz. 12.30

Gon. I — Daurów, Nife; **Gon. II** — Elektor, Obstacol, Novellino; **Gon. III** — Orlica, Pilarka; **Gon. IV** — Jaskier, Dąbrowna; **Gon. V** — Embargo, Nurt, Arra; **Gon. VI** — Gravura, Dźwiniec; **Gon. VII** — Eneasz, Ghadames; **Gon. VIII** — Syndykat, Hordea; **Gon. IX** — Chrobrzyn, Skarabeusz

Niedziela — 23.IX, godz. 12

Gon. I — Hazard, Cyrenajka; **Gon. II** — Desmin, Proca; **Gon. III** — Celownik, Jarłyk; **Gon. IV** — Kometa, Czelesta; **Gon. V** — Duch Puszczy, Świteź; **Gon. VI** (tierce) — Czubaryk, Diakowa; **Gon. VII** — Czandola, Czedryń; **Gon. VIII** — Penicylina, Cewka, Czech; **Gon. IX** — Non Stop, Junior. WK.

Sprawdziany koszykarzy przed ligą

(P) Tradycyjnie już przed rozgrywkami ligowymi koszykarzy, odbywają się turnieje. Każdego tygodnia w wielu miastach Polski ligowcy wykorzystują je jako ostatnie sprawdziany formy. Podobnie będzie i na tydzień przed startem rozgrywek naszej ekstraklasy, które wyznaczono na 29 września. Dwa turnieje z udziałem drużyn zagranicznych odbędą się w Warszawie.

CWKS Legia będzie gospodarzem turnieju, w którym udział wezmą poza gospodarzami: Dukla Praga, AZS AWF Warszawa i WKS Lublinianka.

Oto program:

PIĄTEK, 21 września, godz. 16.15 AZS Warszawa — Dukla, 18.15 Legia — Lublinianka.

SOBOTA, 22 września: 16.30 Lublinianka — Dukla, 18.30 AZS — Legia.

NIEDZIELA: 15.00 AZS — Lublinianka, 16.45 Legia — Dukla.

W tych samych dniach (21—23.IX) odbędzie się turniej w sali warszawskiej Skry, która gościć będzie: Polonię Warszawa, AZS Koszalin i II-ligowy zespół z NRD — KPV 69 Halle. W piątek mecze rozpoczynają się o godz. 18.00, w sobotę o 16.00, a w niedzielę o 10.00. (PAP)

Do Redaktora „Życia"

Szanowny Panie Redaktorze!

Piszę w sprawie Stadionu Dziesięciolecia. Uważam, że jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest stworzenie na nim toru żużlowego. Na korzyść żużla przemawia to, że gromadziłby on co tydzień kilkadziesiąt tysięcy ludzi, natomiast zawody lekkoatletyczne nawet na najbardziej popularnych zawodach mogą ściągnąć najwyżej po kilka tysięcy ludzi w ciągu roku. Poza tym na zawody lekkoatletyczne najbardziej nadają się stadiony kameralne, takie jak właśnie Skra.

Sprawa hałasu w czasie zawodów żużlowych też nie powinna tu grać roli, ponieważ odległość do najbliższych budynków jest tak duża, że nie będzie to nikomu przeszkadzać. Wiele lat mieszkałem w Gdańsku tuż obok stadionu Wybrzeża i nigdy nie odczułem uciążliwości z tego powodu.

Uważam, że Stadion Dziesięciolecia jest wprost wymarzony na tego rodzaju zawody jak żużel, które na pewno nie byłyby deficytowe.

Z poważaniem,

MICHAŁ KISIEL

Uwaga! Rezerwy!

„Feniks" z dobrą marką

Nie ma chyba w stolicy drugiej takiej placówki handlowej, która by w swej zaledwie kilkuletniej działalności przechodziła tyle przeobrażeń i modernizacji. Dom handlowy „Feniks" wybudowano z przeznaczeniem dla WSS „Społem". Ot, kolejna dzielnicowa placówka handlowa, z przysłowiowym mydłem i powidłem, a więc z artykułami spożywczymi, odzieżą, obuwiem itp. Potem „Feniks" stał się na krótko domem dla dzieci. Teraz, od przeszło roku jest znów dzielnicowym domem handlowym — ale o nowym profilu, z określonym „społemowskim" asortymentem. Są więc tu podstawowe artykuły spożywcze, chemia gospodarcza, artykuły gospodarstwa domowego i kosmetyki.

Ten nowy profil odpowiada klientom „Feniksa" którzy chwalą tę placówkę również za sprawną, uprzejmą obsługę, za duży wybór artykułów przemysłowych, za dobre zaopatrzenie w artykuły spożywcze, no i — co nie jest bez znaczenia — że ten dom handlowy, w przeciwieństwie do wielu innych sklepów, nie przeżywa ciągłych remanentów, nie jest zamykany z powodu przyjęcia towarów, urlopów itp.

Dobra opinia o „Feniksie" jest zasługą oczywiście jego załogi a zwłaszcza dyrektora Lecha Anuszewskiego, najmłodszego chyba w stolicy szefa domu towarowego. Co jednak kryje się za tym stwierdzeniem o dobrej załodze?

— Myślę, że po prostu w miarę dobra organizacja pracy — mówi dyrektor Anuszewski. — W każdej chyba placówce, również handlowej jak w każdym zakładzie pracy istnieją rezerwy, które my, tu, staramy się lepiej i pełniej wykorzystać.

Przykładów dobrej organizacji ma „Feniks" sporo. I wszystkie one potwierdzają znaną i starą tezę, że potrzeba tylko trochę inicjatywy, trochę pomysłowości i konsekwencji.

Zacznijmy od zaopatrzenia, które na ogół chwalą klienci. Jak większość domów towarowych i ten otrzymuje artykuły ze „społemowskich" hurtowni. Zadaniem zaopatrzeniowców jest więc przede wszystkim egzekwowanie w określonych terminach należnych przydziałów. Ale aby urozmaicić ofertę dla klientów — „Feniks" nawiązuje i własne kontakty z producentami. Zakłady koncentratów spożywczych „Winiary" nadsyłają więc swoje nadwyżki. Dodatkowe dostawy przysyła „Pollena" i „Polsrebro"; napoje chłodzące latem „Feniks" dostawał również z Łodzi, a piwo — z „Żywca". Starając się przyciągnąć klientów z całego miasta — „Feniks" organizuje również atrakcyjne kiermasze np. ostatnio z wyrobami wietnamskimi i szwedzkimi kosmetykami dla dzieci. A z myślą o mieszkańcach okolic — zorganizowano dodatkowe stoiska z pasmanterią, artykułami pościelowymi i papierniczymi. Po to by nie musieli oni daleko biegać po igłę czy papier toaletowy.

— Możemy się pochwalić — mówi dyr. Anuszewski, że nigdy w czasie godzin pracy nie zamykamy naszego domu. A pracujemy od godz. 7 do 19. Dostawy są nocne, a remanenty przeprowadzamy w niedzielę lub w nocy. Nie mamy też kłopotów ze sprzedawcami. Kierownicy poszczególnych stoisk chętnie bowiem zatrudniają do pomocy ludzi z zewnątrz: studentów, rencistów czy po prostu znajomych. Wpłynęła na to decyzja o odpowiedzialności materialnej tylko za winy udowodnione. Dzięki temu w sierpniu mimo że kto chciał ze stałych pracowników poszedł na urlop — placówka funkcjonowała normalnie, uzyskując wysokie obroty. Przychodzili do nas ci, którym zamknięto okoliczne sklepy. A ostatni remanent wykazał, że będą nawet nagrody z tytułu nie wykorzystanego funduszu ubytków.

W „Feniksie" starają się w miarę zdobywania doświadczeń lepiej dostosowywać organizację sprzedaży do potrzeb klientów. Chodzi o zmniejszenie kolejek, o szybszą obsługę. Dowodem na to może być skup butelek. Dawniej każdy dopiero przy kasie oddawał puste butelki. I kasjerki długo musiały liczyć, ile się należy, ile do zwrotu, co z zastawem, co bez itp. Teraz w „Feniksie" jest specjalny punkt skupu butelek po napojach. Było z tym trochę kłopotu bo trzeba było wygrodzić specjalne miejsce (przez ten punkt przechodzi miesięcznie 200 tys. butelek), zatrudnić dodatkowy personel, a placówka nie ma z tego żadnych dochodów. Trzeba codziennie wymieniać w banku pieniądze na drobne. Ale teraz kasjerki już szybciej obsługują klientów, skróciły się kolejki no i lepiej wykorzystany jest transport.

W „Feniksie" chcą również maksymalnie rozszerzyć sprzedaż samoobsługową. Nie likwidując stoisk tradycyjnych — więcej sprzedawać w salach „samu", np. warzyw, owoców, drobiazgów domowych itp. Skróciłoby to znacznie czas zakupów. Ale problem z paczkowaniem.

— Kiedyś było w „Feniksie" 12 stoisk a więc i 12 kierowników. Teraz dom podzielony jest tylko na trzy działy, a więc ma 3 kierowników i ich zastępców — mówi dyr. Anuszewski. — Wspólnie czuwamy nad zaopatrzeniem, obsługą, nad dobrą pracą całego domu handlowego. Na pewno nie wszystko nam jeszcze wychodzi, jak byśmy tego chcieli, jak chcieliby tego klienci. Ale uczymy się stale pracy w nowym układzie organizacyjnym. Mam nadzieję, że z każdym miesiącem będzie lepiej.

ANNA SIELANKO

25 rok pracy Pałacu Młodzieży

Wejście pocztów sztandarowych z warszawskich szkół i liceów oraz odegranie hymnu narodowego rozpoczęły uroczystość inaugurującą 25 rok pracy w Warszawskim Pałacu Młodzieży.

Bieżący rok pracy będzie bogaty w imprezy. Planowane jest m.in. zorganizowanie licznych wystaw podsumowujących dotychczasowy dorobek dzieci oraz spotkania z ciekawymi ludźmi. Pałacowa młodzież gościć będzie w Warszawie delegacje z zaprzyjaźnionych krajów.

Liczba uczestników tej popularnej placówki zamknęła się w tym roku szkolnym okrągłą liczbą 18 tysięcy osób, chętnych jest więcej, ale pałac nie jest w stanie ich pomieścić. Dzieci działają w 55 pracowniach i kołach zainteresowań, w tym roku przybyły cztery nowe pracownie: biologii ogólnej, problemów współczesnej biologii, klub młodego wychowawcy i klub przyjaźni międzynarodowej. Nowością jest też Młodzieżowe Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a nowym elementem samorządności uczestników będzie Ogólnopałacowa Rada Młodzieży, organ współdecydujący w ważnych organizacyjnych sprawach. (ks)

ZM „Ursus"

Budowa nowego, modernizacja starego

Od kilku lat Zakłady Mechaniczne „Ursus" rozbudowują się. Obok starych, powstają nowe hale fabryczne „Ursusa II", gdzie produkować się będzie ciągniki na licencji angielsko-kanadyjskiej firmy Massey Fergusson-Perkins.

Budowa „drugiego" Ursusa nie powinna jednak przysłaniać problemów „starego". Wiele wydziałów pracuje tutaj w trudnych warunkach, konieczna jest więc ich rozbudowa i modernizacja.

Do wydziałów tych należą m. in. odlewnia — najbardziej obciążona pracą, gdzie mimo trudności produkuje się rocznie ponad 40 tys. ton odkuwek. Także w odlewni nr 1, najstarszej hali, którą wybudowano przed 55 laty, trzeba wiele zmienić. Odlewnia stara, jeden z najtrudniejszych wydziałów, jest jednocześnie jednym z najlepiej pracujących w Ursusie. Tutaj robi się najbardziej skomplikowane odlewy w Polsce — głowice i bloki cylindryczne, a także odlewy o wadze od kilku dekagramów do 270 kilogramów, czyli wadze tylnego mostu ciągnika „Nur".

Z warunkami pracy, planami modernizacji Zakładów i zadaniami produkcyjnymi zapoznał się we wtorek, 18 bm., podczas kolejnej, roboczej wizyty w „Ursusie", sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR Alojzy Karkoszka. Po zwiedzeniu hal montażu nowego silnika, wizycie w starej odlewni, a następnie kuźni, gość spotkał się z kierownictwem Zakładów, i władzami dzielnicy. (wm)

Odpowiedzi redakcji

WIESŁAW O. Z PRUSZKOWA: Zakłócenia w programach radiowych i telewizyjnych mogą być spowodowane różnymi czynnikami. Fakt złego odbioru radia lub telewizora, spowodowany pracą innych urządzeń elektrycznych, należy zgłaszać do Państwowej Inspekcji Radiowej. Warszawa, ul. Racławicka 99. (j)

ANTONI S. Z WARSZAWY: Braki na rynku niektórych rodzajów farb i lakierów, w tym również „Hemosilu" do podłóg, są spowodowane niewielkimi dostawami. Szczególnie ostry deficyt występuje w asortymentach lakierów do podłóg, które są przez producentów dostarczane bez utwardzacza, co utrudnia ich stosowanie. (j)

BARBARA W. Z WARSZAWY: Właściwy Urząd Konsularny PRL za granicą może na uzasadnioną prośbę cudzoziemca zwolnić go z obowiązku wymiany dziennej stawki dewiz na pokrycie kosztów pobytu w Polsce. Może również określić niższą stawkę wymiany na złotówki, zgodnie z przepisami par. 5 ust. 1 rozporządzenia ministra finansów z 14 kwietnia 1977 r. w sprawie pokrywania przez cudzoziemców kosztów pobytu w PRL. Dziennik Ustaw nr 12, poz. 49 i 21 poz 92 z 1977 r., oraz Dz. U. nr 16, poz. 102 z 1979 roku. Prywatne zaproszenie cudzoziemca do Polski z zapewnieniem mu mieszkania i utrzymania nie powoduje automatycznego zwolnienia go od obowiązku wymiany dziennej stawki dewiz na koszty pobytu w naszym kraju. (j)

TADEUSZ S. ZE SŁUPSKA: Termin odbioru samochodów montowanych ze standardów importowanych (takim samochodem jest również Fiat 132 z silnikiem o pojemności 2000 ccm), zależy od możliwości importowych. Pierwsza partia Fiatów 132/2000 opuści FSO jeszcze we wrześniu br. Fabryka będzie zapraszać klientów do odbioru samochodów według kolejności wynikającej z daty złożenia zamówienia w Banku PKO S.A. (j)

ANNA J. Z WARSZAWY: Zakłady Mechaniki Precyzyjnej i Automatyki „Unitra-Magmor" w Gdańsku—Oliwie przejęły od Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka produkcję magnetofonów ZK 140T. Nie otrzymały przy tym samodzielności w zakresie napraw wytwarzanego sprzętu. Jednak już od połowy września br. każdy punkt serwisowy Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego będzie przyjmował do naprawy gwarancyjnej magnetofony produkcji zakładów „Unitra—Magmor". (j)

Warszawa 1939 — 1945

Wystawa w wolskiej galerii plastycznej

Zbiór wstrząsających dokumentów zbrodni niemieckiego okupanta dokonywanych na narodzie polskim w czasie II wojny światowej przedstawi wystawa, zorganizowana przez Galerię „M". Ekspozycję, zatytułowaną „Warszawa 1939—1945. Czas zbrodni — czas bohaterstwa", autorstwa Jerzego Tomaszewskiego (zdjęcia) i Leszka Juriewicza (scenariusz), oglądać będziemy w tej wolskiej placówce przy ul. Młynarskiej 31 w dniach 19 września — 8 października br.

Organizatorzy wystawy wykorzystali materiały zdjęciowe artysty fotografika Jerzego Tomaszewskiego oraz dokumenty przechwycone od fotografików hitlerowskich przez polską podziemną komórkę konspiracyjną. Wśród eksponatów znajdują się m. in. zdjęcia Jerzego Tomaszewskiego z Powstania Warszawskiego (publikowane już kilkakrotnie na naszych łamach), zdjęcia zarządzeń niemieckich tzw. Bekanntmachungów o rozstrzelaniu Polaków, z podaniem nazwisk, zdjęcia z bombardowania Warszawy w 1939 r., z łapanek, egzekucji, eksterminacji Polaków pochodzenia żydowskiego, plakaty i wydawnictwa Polski walczącej, unikalne reprodukcje twórczości polskich artystów, którzy zginęli z rąk okupanta hitlerowskiego.

Galeria „M", działająca pod egidą Spółdzielni Pracy Twórczej Artystów Plastyków „Plastyka" jest pierwszą galerią sztuki na Woli; mimo krótkiej, dwuletniej działalności wypracowała sobie wysoką pozycję w dziedzinie upowszechniania kultury w tej warszawskiej dzielnicy przemysłowej o żywej tradycji robotniczej. (Sl)

OGŁOSZENIA DROBNE

Antyki, epidiaskop sprzedam. Ustronie, Grenadierów 6 m 54.

Konsultacje — matematyka. Bydgoska 1 m 16. R-950539-1

Mieszkanie 2-pokojowe w centrum Koszalina, telefon, zamienię na podobne w Radomiu. Wiadomość: Koszalin tel. 238-50. U-1947

Mieszkanie 3-pokojowe I piętro spółdzielcze w Skarżysku zamienię na podobne w Radomiu. Oferty „Życie Radomskie" Nr 955554-1.

Poszukuję garażu na 3 miesiące, Osiedle Nad Potokiem. Tel. 423-80.

Spawarki, betoniarki, elektryczne ładowacze obornika, bojlery — sprzedajemy — Lublin, ul. Pawia 80. R-956400-1

Przyjmę do pracy przy szlifowaniu szkła (znajomość grawerstwa). Wiadomość: Radom, ul. Biała 9, telefon 906-83. R-248-1

Syrenę 104 rok 1970 sprzedam. Tel. 417-79. R-955545-1

Sprzedam nowego Fiata 126p — 650, ul. Malczewskiego 9 m 18. R-955552-1

Sprzedam tanio Wartburga 1000. Radom, ul. Pośrednia 33, dzielnica „Wośniki". R-955543-1

Sprzedam działkę budowlaną na Bieliszе. Wiad.: Bielicha 86.

Sprzedam działkę w Rajcu Poduchownym. Radom, ul. Gołębiowska 86. R-955541-1

Sprzedam samochód Fiata 126 p — stan dobry. Wiad.: Radom, ul. Osiedlowa 22 m 2. R-955548-1

Wózek dziecięcy nowy sprzedam, granatowy texas. Tel. 611-78 (wieczorem). R-955546-1

Sprzedam dwurodzinny dom w Radomiu. Oferty kierować: „Słowo Ludu" Radom, Słowackiego 1, Nr 4004. R-47-1

W zamian za mieszkanie przyjmę opiekę nad osobą starszą lub chorą. Zgłoszenia kierować pod adresem: Leon Otko, Ciemielów woj. Radom. R-9555531-1

Zgubiono 8 września 1979 r. zegarek damski pamiątkowy firmy Longin. Uczciwy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Radom, ul. Żeromskiego 108a/2, tel. 212-28.

Zamienię M-3 41 m kw. komfort w nowym budownictwie w Stalowej Woli na podobne lub większe w Radomiu. Wiad.: Radom tel. 240-33. R-955538-1

Zamienię pokój z kuchnią 40 m kw. częściowe wygody w starym budownictwie kwaterunkowe na mieszkanie w nowym budownictwie kwaterunkowe w centrum. Tel. 403-63 od 16. R-955540-1

Zamienię dwa pokoje z kuchnią Osiedle XV-lecia na większe może być stare budownictwo. Tel. 420-40. R-955553-1

Uczę rozwiązywać zadania fizyka, matematyka. Tel. 409-42, godz. 15—17. R-955537-1

Zamienię M-3 Ustronie „A" I piętro na M-4 na Ustroniu lub Borkach. Oferty „Życie Radomskie" Nr 955536-1. R-955535-1

Zaginął wyżeł — brązowa kulawa suka. Wiad.: tel. 343-01. R-955536-1

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN" w Kielcach

UPRZEJMIE ZAWIADAMIA,

ŻE STACJA BENZYNOWA W KATARZYNOWIE k/Kozienic

NIE BĘDZIE CZYNNA

do 30.09.1979 r.

z powodu przeprowadzania prac związanych z czyszczeniem i litrażowaniem zbiorników.

W w/w okresie klienci tejże stacji będą mogli zaopatrywać się w produkty naftowe w stacjach benzynowych w Pionkach, Zwoleniu i Magnuszewie. Za spowodowanie przerwy w sprzedaży — przepraszamy. R-250-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „NOWE ŻYCIE" w Radomiu ul. Młodzianowska 98 ZATRUDNI OD ZARAZ KIEROWNIKA ZAKŁADU USŁUG DZIEWIARSKICH z praktyką zawodową w tym kierunku. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr i Samorządu Sp-ni Radom ul. Młodzianowska 98. R-251-0

SPÓŁDZIELCZA PRZYCHODNIA PEDIATRYCZNA w Radomiu, ul. Czysta 7 tel. 292-78

czynna: wtorki, piątki w godz. 16—18

— leczenie, poradnictwo w zakresie pielęgnacji i prawidłowego żywienia niemowląt.
Przyjmuje ordynator.
Specjalista chorób dzieci — endokrynolog dziecięcy. R-234-0

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy udzielili pomocy, okazali współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Męża i Ojca

Bogdana Artiucha

serdeczne podziękowanie składają

Żona z dziećmi i rodziną

R-955551-1

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 7.IX.1979 r. w wieku 57 lat nasza ukochana Żona, Matka, Teściowa i Babcia

Ś. † P.

ZOFIA PLUSKOWSKA

z domu SZPOTOWICZ

Pogrzeb odbył się dnia 12.IX.1979 r. o godz. 15.30 na cmentarzu pod wezwaniem Św. Franciszka na Chojnach w Łodzi. Pozostają w nieutulonym żalu

mąż, córka, zięć i wnuczka

R-252-1

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — „Pierwszy dzień wolności", pocz. godz. 19.

KINA

Bałtyk: „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt", prod. USA b/o godz. 9.30, 13.30 i 15.30. „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 11.30, 17.30 i 19.30.

Przyjaźń: „Świat Dzikiego Zachodu", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Pokolenie: „Wrześniowa eskapada", prod. rum. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Koronczarka", prod. szwedz., lat 15, godz. 15 i 17. „Jeszcze słychać śpiew i rżenie koni", prod. pol. b/o, godz. 19.

Odeon: „Niewinni o brudnych rękach", prod. franc., l. 18, godz. 15.15, 17.30 i 19.45

Hel: „Asy przestworzy", prod. ang. lat 15, godz. 11, 13, 15.30, 17.30 i 19.30. „Potop", cz. II, prod. pol. b/o, godz. 8.30.

Walter: „Wyspa skazańców", prod. meksyk. lat 18, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa grafiki, malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Witryny Plastyczne „ART" — malarstwo ziemi radomskiej — Peter Gemes (Węgry).

Klub „Empik": Piotr Ożerski — „Małe formy rzeźbiarskie".

SZYDŁOWIEC — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10—19, w soboty 9—15.30, w poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ — Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Ekspozycja stała „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

KINA W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — Kino „Pilica" „Serpico", prod. włoskiej, lat 18, godz. 16 i 18.

DRZEWICA — Kino „Śnieżka" „Wiosna panie sierżancie", prod. pol. b/o, godz. 17 i 19.

GARBATKA — Kino „Las": „Wodzirej", prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

IŁŻA — Kino „Zamek": „Gwiezdne wojny", prod. USA, lat 12, godz. 19.

KOZIENICE — Kino „Znicz": „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA, l. 15, godz. 17 i 19.15

LIPSKO — Kino „Szarotka": „Wodzirej", prod. pol., lat 18, godz. 18 i 20.

NOWE MIASTO — Kino „Pilica": „Dubler", prod. franc., lat 12, godz. 18 i 20

MOGIELNICA — Kino „Zwycięstwo": „Szczeki", prod USA lat 15, godz 18 i 20.

PIONKI — Kino „Chemik": „Sugerland Express w niebezpieczeństwie", prod. USA, lat 15, godz. 16, „Mroczny przedmiot pożądania", prod. franc., lat 15, godz. 18.

PRZYSUCHA — Kino „Zachęta" „Czeka na pana dziewczyna", prod. ZSRR, lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

SZYDŁOWIEC — Kino „Górnik": „Wielki sen", prod. ang., lat 15, godz. 16, 18 i 20.

WIERZBICA — Kino „Wenus": „Powrót straconych", prod. jug., lat 12, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

WARKA — Kino „Przyjaźń" „Powrót człowieka zwanego koniem", prod. USA, lat 15 — godz. 17. „Smarkula", prod. pol., lat 15, godz. 19.

GRÓJEC — Kino „Odra": „Biały Mazur", cz. I i II, prod. ZSRR, lat 12, godz. 16. „Mściciel", prod. USA, lat 18, godz. 19.

ZWOLEŃ — Kino „Świt": „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz", prod. pol., lat 15 godz. 17 i 19.

TELEFONY W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 539, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA — apteka 25, ośrodek zdrowia 24, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec PKP 47, przedszkole 19.

GRÓJEC — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-56 dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówek 23—11 przychodnia rejonowa 22-08, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA — apteka 28, dworzec PKP 47, posterunek MO 07 ośrodek zdrowia 74, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 24, kino 141, przychodnia rejonowa 154.

IŁŻA — apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 100, dworzec PKP 771, straż pożarna 215, kawiarnia 289, posterunek MO 7, księgarnia 18.

JEDLIŃSK — kierunkowy 101 apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 08, zakład energetyczny 00, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 09.

JEDLNIA LETNISKO — apteka 49, izba porodowa 28, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8

KOZIENICE — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 21-54, urząd miasta i gminy 21-22, przychodnia rejonowa 23-94.

LIPSKO — apteka 21, dom kultury 131, kawiarnia 66, kino 134, dworzec PKP 200, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 06, przychodnia rejonowa 164, straż pożarna 100, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

NOWE MIASTO — apteka 66, dworzec PKS 29, posterunek MO 07, szpital rejonowy 06, postój taksówek 08, naczelnik 201, gminna spółdzielnia 29, gospoda 43, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA — apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 30, straż pożarna 90, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 60.

PIONKI — pogotowie MO 307, straż pożarna 208, pogotowie ratunkowe 209, apteka 210, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 205, przychodnia rejonowa 238, restauracja „Adria" 502, izba porodowa 348, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK — apteka 34, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 60, straż pożarna 38, przedszkole 66.

PRZYSUCHA — posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 30, straż pożarna 08, apteka 225, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 407, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317.

SKARYSZEW — apteka 18, posterunek MO 77, straż pożarna 20, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 78.

SZYDŁOWIEC — apteka 56, dom kultury 24, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 35, CPN 183, PKP 84, przedszkole 247.

WIERZBICA — apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy naczelnik 13, żłobek 2, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA — pogotowie ratunkowe 20-99, pogotowie MO 20-97 straż pożarna 20-98, apteka 23-33, przychodnia rejonowa 22-79, CPN 21-20, PKS 23-60, stanica wodna PTTK 21-43, muzeum 22-60, postój „taxi" 21-31, PKP 22-12, restauracja „Turystyczna" 25-62.

ZWOLEŃ — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 27-20, postój „taxi" 27-06, PKP 23-12, szpital 20-37, restauracja „Gotardzianka" 25-52.

DYŻURY APTEK (RADOM)

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY (RADOM)

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, pogotowie MO 997, komenda MO 291-91 pomoc drogowa 981, pogotowie kanalizacyjne 400-65 pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (517-17), 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97 postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul. Grodzkiej 229-52 przy dworcu PKP 268-82, przy Żwirki i Wigury 418-10 informacja PKP 299-50 PKS 267-76, informacja usługowa 267-88.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.06 NURT — psychologia „Metodologiczne podstawy diagnozy psychologicznej" 6.25—8.00 Sygnały dnia 9.05 Lato z Radiem 11.40 Tu Radio Kierowców 12.08 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.01 Przeboje świata 13.30 Parada jazzu tradycyjnego 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 „Studio „Gama" (ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców) 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c d 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Warszawska Ork. PR i TV 19.40 Laureaci XII Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem 79 r. 20.05 Wakacje z muzyką popularną 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy 21.05 Kronika sportowa 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Szczecin na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00

0.06 Początek programu 0.08 Kalendarz Kultury Polskiej 0.11 1.05 2.05 3.05 Noc z melodią i piosenką z Białegostoku 4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.16 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.15 Zespół L. Bogdanowicza 7.35 Małe muzykowanie 8.00 C. Debussy „La Mer" (Morze) — tryptyk symfoniczny 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 79 9.40 Dla przedszkoli „Zajączek" 10.00 Czytamy klasyków „Moll Flanders" 10.30 Art Tatum w roli głównej 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym 11.45 Muzyka 12.05 Muzyka 12.25 H. Melcer — I Koncert fortepianowy e-moll 12.55 Duet gitar klasycznych Alber — Strobel 13.00 Wokół spraw naszego stołu 13.15 Scena i aria Dapertutta oraz duet miłosny z II aktu opery „Opowieści Hoffmanna" 13.36 Ze wsi i o wsi 13.51 Pianista Jean Rodolphe Kars w studium Polskiego Radia 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Tu Radio — Moskwa 14.45 Muzyka Mozarta 15.00 XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Przeboje filmowe 16.10 Koncert życzeń miłośników muzyki 16.40 Mężczyzna prosto z nieba 17.00 Spotkanie z piosenką radziecką 17.20 „Bodliśmy razem z nią" — wiersze 17.40 Mój zawód — moja pasja 18.00 XXII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej — Oliwa 79. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Ludzie wśród których żyjemy 19.05 Poezja i muzyka 19.30 „Wiener Festwohen" J 1979" — Odtworzenie koncertu z dnia 17.VI. br. 20.30 „Najciekawsze emocje zdaniem" (w przerwie koncertu) ok. 20.50 d. c. koncertu 21.40 Orlando di Lasso Psalm pokutny „Nie karz mnie Panie w czas twego gniewu" 22.00 Teatr Polskiego Radia „W małym dworku" 23.00 Granice jazzu 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka na dobranoc

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

0.00—6.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.00 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Zapach palej sierści" 9.20 Kiermasz płyt 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 Spotkania na szczycie Jimmy Rushing i Oliver Nelson 11.00 Dzień jak co dzień 11.30 Dyskoteka pod gruszą 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.30 „Widmo" 14.00 Lato w Filharmonii 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Tylko po hiszpańsku 16.00 Etap — rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muzyczna poezja UKF 17.00 Studio nagrań 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — Halina Auderska — „Ptasi gościniec" — odc. 19.35 Opera tygodnia A. Thomas „Mignon" 19.50 „Zapach palej sierści" 20.00 Interradio — aktualności — magazyn 20.50 Muzeum mistrza rzeźby 21.00 Powracający temat „Wczesna jesień" 21.20 Mozart i Salieri 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa 22.25 Człowiek Orkiestra Patrick Moraz 22.00 Krajobrazy 23.05 Trzy kwadranse jazzu 23.50 Między dniem a snem

Program IV

Wiad.: 6.40 8.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Radiowy Almanach Sportowy 6.10 NURT — psychologia „Metodologiczne podstawy diagnozy psychologicznej" 6.30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dedykuje 8.00 Warszawa w piosence 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Melodyka — 8.25 Francois Couperin — 9 Koncert E-duer „Ritratto dell'amore" — stereo lok. 9.00 Dla kl. IV (wychowanie muzyczne) 9.25 Podróże muzyczne po kraju 9.40 Dla przedszkoli: „Zajączek" 10.00 Dla kl. VIII (wych. obywatelskie) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (wychowanie muzyczne) 11.35 G. Rossini: fragmenty opery komicznej „Włoszka w Algierze" — stereo lok. 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt — stereo lok. 13.00 Przeboje z musicali 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 13.50 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.00 Naukowcy — rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.45 Węgierskie zespoły ludowe 15.05 Książki, które na was czekają 15.40 Książki do których wracamy „W Giewałdowej" 16.05 Jęz łaciński 16.25 Z dala od utartych szlaków — Szczuczyn 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio 4 — stereo lok. 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.20 „Zapraszamy na Służewiec" 18.25 Twórcy pięknego słowa — Stanisław Dygat 19.00 SOS dla biosfery „Rzeka i jej mecenasi" 19.15 Jęz. niemiecki 19.30 Francesco Geminiani: Concerto grosso g-moll op. 3 nr 2 (stereo lok.) 19.45 Słynni ludzie w anegdocie" — Stanisław Poniatowski — synowiec królewski 22.00 „Diabły z Loudun". Opera w III aktach (stereo lok.) 21.35 Refleksje po Zjeździe Historyków Polskich 21.45 d. c. opery (stereo lok.) 22.30 R. Schumann — Kwartet Smyczkowy F-dur (stereo lok.).

TELEWIZJA

Program I

15.30 NURT — Filozofia. Przedmiot filozofii i jej stosunek do innych form świadomości społecznej
16.00 Obiektyw — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, toruńskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Dla dzieci: „Dzień pełen przygód" radziecki film animowany (kolor)
16.50 Magazyn Motoryzacyjny (kolor)
17.20 Muzyka w blasku świec program estradowy, wyk.: Jerzi Hlava, zespół „Linna-singers", praski chór dziecięcy „Nadwełtawskie wróbelki". Orkiestra Taneczna Radia CSRS oraz tancerze-soliści z NRD (kolor)
17.40 Dzień dobry w kręgu rodziny. Sztafeta pokoleń w rodzinie naukowców (kolor)
18.05 „Najmłodszy z rodu Hamrów" odc. II pt. „Spełnione życzenie" film fabularny TV CSRS
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wszystko za wszystko (kolor)
21.00 W Starym Kinie — Filmy z lamusa
22.05 Dziennik (kolor)
22.20 Koncert WOSPRIT. W programie: IV Symfonia Piotra Czajkowskiego dyryguje Jose Serebrier (USA) (kolor)

Programy oświatowe

6.50 TTR,RTSS Język polski
8.30 TTR, RTSS Chemia, sem. I
9.10 Dla szkół: Geografia kl. VII
9.00 Dla szkół: Program dla najmłodszych kl. III (kolor)
11.05 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VII — Kto lepiej
12.45 TTR RTSS. Matematyka, sem. III
13.35 TTR, RTSS — Biologia
15.10 Redakcja Szkolna zapowiada

Program II

16.50 Program dnia
16.55 Mam pomysł — program publicystyczny (kolor)
17.25 Studio Sport. Poradnik turysty (kolor)
17.55 Poradnik Domowy o budownictwie mieszkaniowym (kolor)
18.25 Klub Jazzowy Studia Gama — Jazz Jantar 79 — cz. I (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Teatr Wspomnień — 1908 „Telepatrzydło Pana Prusa" cz. I wg. „Kronik" Bolesława Prusa reż. Adam Hanuszkiewicz
21.00 Poradnik Zmotoryzowanego Turysty (kolor)
21.10 24 godziny (kolor)
21.20 Nigdy więcej — Dokumenty okrucieństwa, filmowa relacja z wystawy zorganizowanej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.
21.35 „Czarny chleb" odc. 8 pt „Ostatnie lata" film fabularny tv francuskiej (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600 Radom, ul Żeromskiego 51. Telefony: 211-60, 234-30. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.00—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" szalkowska 2/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny;
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:
miesięcznie 26 zł
kwartalnie 78 zł
półrocznie 156 zł
rocznie 312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1153-201045. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr [illegible]

Niedzielny czyn partyjny

Dobra droga do wsi

W woj. radomskim jest około 6 tys. km dróg lokalnych, z których tylko 40 proc. stanowią drogi o nawierzchni twardej a więc nadające się do ruchu kołowego. Reszta to drogi gruntowe, których stan najczęściej zależy od aury.

Rozwój społeczno-gospodarczy wsi sprawia, że drogi lokalne o utwardzonej nawierzchni są wręcz niezbędne, aby w pierwszej kolejności zapewnić połączenia komunikacyjne siedzib gmin z miastem wojewódzkim, najbliższymi ośrodkami usług technicznych rolnictwa, zaopatrzenia i zbytu płodów rolnych, tzw. wsiami rozwojowymi czy wreszcie łączące większe wsie z miejscowościami, w których znajdują się zbiorcze szkoły gminne. O skali problemu tylko w tym ostatnim przypadku dobitnie świadczy fakt, że już obecnie do szkół zbiorczych w woj. radomskim dowozi się około 10 tys. dzieci wiejskich.

Nie ulega więc wątpliwości, że dobre drogi lokalne są podstawą rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturalnego gmin. Doceniając wagę tego problemu jesienią 1977 r. w czasie sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej zatwierdzono ambitny program budownictwa drogowego obejmującego m.in. budowę, modernizację oraz remonty dróg lokalnych. Jest on systematycznie realizowany ze środków państwowych i gminnych, ale równocześnie z pomocą mieszkańców gmin. W efekcie wspólnego działania w latach 1977—1979 kosztem blisko 200 mln zł przybędzie ok. 180 km dróg. Wartość prac wykonywanych w czynie społecznym przy budowie tych dróg wyniesie 100 mln zł.

W okresie ostatnich 3 lat wiele nowych odcinków dróg, które połączyły m.in. Patków z Suskowolą, Jamki z Dębinami, Turno z Brzeźcami, Mogielnicę z Sielcem, Babin z Wysocinem czy wreszcie Wojciechów z Owadowem. Prwadą jest jednak i to, że przy dotychczasowym, słabym tempie budowy twardych dróg lokalnych musiałoby upłynąć wiele lat, aby w pełni wykonać nakreślony program. Dlatego tak istotna jest pomoc społeczna, każdy nowy kilometr dróg, po których jeździ coraz więcej ciągników, kombajnów oraz samochodów osobowych i dostawczych.

Na najbliższą „Niedzielę czynu partyjnego", 23 bm. gminne organizacje partyjne wespół z drogowcami z Rejonów Dróg Publicznych przygotowały 400 miejsc pracy gdzie będzie się budować lub remontować właśnie drogi lokalne, profilować i czyścić rowy wraz z poboczami oraz układać chodniki. Pożyteczna to będzie praca, z której efektów skorzystają wszyscy mieszkańcy wsi. **TMZ**

24 tys. uczestników

Zakończenie Harcerskiej Akcji Letniej

W Częstoniewie k/Grójca dokonano podsumowania Harcerskiej Akcji Letniej i Nieobozowej Akcji Letniej prowadzonej przez harcerzy radomskich W czasie tegorocznych wakacji na różnego rodzaju obozach i koloniach wypoczywało około 24 tys. zuchów, harcerzy i instruktorów. Harcerze radomscy brali również udział w operacjach centralnych takich jak: Huta Katowice, VI Festiwal Harcerski Kielce-79, Krajobrazy Północy, V Centralny Rajd Wisła-2000 a także Wiślane Wici.

Podczas tegorocznej akcji letniej dokonano również wymiany zagranicznej z harcerzami z NRD, Czechosłowacji, Rumunii, ZSRR, Algierii i Mongolii. Dzięki tej wymianie około 140 radomskich harcerzy wypoczywało na obozach zagranicznych. Radomska Komenda Chorągwi ZHP była gospodarzem obozów zorganizowanych w naszym województwie dla harcerzy i chorągwi częstochowskiej, słupskiej, lubelskiej i łódzkiej.

Na uroczystym podsumowaniu HAL i NAL wyróżniającym się hufcom, w prowadzeniu akcji letniej, wręczono puchary komendanta chorągwi. W kategorii hufców miejskich i miejsko-gminnych zwyciężył Hufiec ZHP Grójec, w kategorii hufców gminnych Hufiec ZHP Przyłęk. W Nieobozowej Akcji Letniej I miejsce i puchar komendanat radomskiej chorągwi ZHP zdobył Hufiec ZHP Szydłowiec.

(J.ch.)

Piątek w Dniach Radomia

W piątek zapraszamy na kolejne imprezy artystyczne w ramach Dni Radomia. O godz. 18 na estradzie w Rynku oraz w muszli parku im. T. Kościuszki rozpocznie się prezentacja zespołów tanecznych biorących udział w II Mistrzostwach Polski Zespołów Tanecznych. O godz. 18 w sali widowiskowej „Radoskóru" koncert Poznańskiej Orkiestry Radia i TV pod dyrekcją Zbigniewa Górnego z udziałem solistów, m.in. Zbigniewa Wodeckiego, B. Meca i Urszuli Sipińskiej. Koncert dedykowany jest ludziom dobrej roboty z radomskiej WSS w 110 rocznicę powstania Spółdzielczości Spożywców „Społem".

(am)

Wykopki ziemniaków prawie na półmetku

Gwałtownemu spiętrzeniu uległy jesienne prace polowe. Jeszcze nie zakończone zostały siewy zbóż a już w pełni trwają wykopki ziemniaków, które w woj. radomskim uprawia się na obszarze 90 tys. ha. Najbardziej zaawansowane są wykopki w gminach Fromna, Jasieniec, Magnuszew i Chynów gdzie zebrano ponad połowę ziemniaków. Najsłabiej zbiór przebiega w gminach Przyłęk, Szydłowiec, Warka, Lipsko, Iłża i Gniewoszów. W skali całego woj. radomskiego wykopano około 40 proc. ziemniaków, których plony są dobre, na poziomie ub. roku.

Najbardziej wydajne przy zbiorze ziemniaków w gospodarstwach indywidualnych są kopaczki elewatorowe natomiast mniejsze powodzenie u rolników mają kombajny ziemniaczane, za pomocą których zebrano dotychczas tylko 5 proc. ziemniaków sprzątniętych z pola. **(mz)**

W hali „Radoskóru"

Przegląd piosenki turystycznej

Radomscy działacze PTTK w czasie trwania I Radomskich Dni Turystyki organizują 14 października przegląd piosenki turystycznej. Inicjatorem tej imprezy jest Komisja Młodzieżowa przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK a współorganizatorami Zakładowy Dom Kultury „Radoskór", Oddział Zakładowy PTTK „Walter" i Koło PTTK przy RZPS „Radoskór".

Na estradzie mogą wystąpić wszyscy soliści amatorzy bądź zespoły wokalne, które śpiewają przy akompaniamencie instrumentów dających się zabrać na wycieczkę lub rajd. Przegląd odbędzie się w Zakładowym Domu Kultury „Radoskór", a najlepsi otrzymają nagrody w postaci sprzętu turystycznego.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Wojewódzki PTTK, ul. Malczewskiego10, tel. 240-76. **(bw)**

Wręczenie sztandaru i nadanie imienia

Zespół Szkół Samochodowych spadkobiercą dobrych tradycji zawodu

Okazały budynek z czerwonej cegły przy ul. 1-go Maja. Od lat w tych murach mieści się „Samochodówka" — szkoła znana, kształcąca wykwalifikowane kadry dla baz transportowych, PKS stacji obsługi, wszelkich instytucji związanych z motoryzacją.

Fachowcy z „Samochodówki" są w cenie. Rokrocznie do szkoły napływa wiele propozycji z różnych regionów kraju, oferujących absolwentom technikum i zasadniczej szkoły dobre warunki pracy i niezłe zarobki. Co roku o przyjęcie do szkoły ubiega się bardzo dużo młodzieży, o wiele więcej niż jest miejsc w pierwszych klasach.

TO JUŻ 75 LAT

Obecny Zespół Szkół Sachodowych wyrósł na gruncie pierwszej szkoły zawodowej w Radomiu — Szkoły Rzemieślniczej. Początkowo zajęcia lekcyjne odbywały się w wynajętym budynku (był to rok 1902) natomiast z chwilą oddania nowego obiektu w 1904 roku (jest to obecna siedziba Zespołu Szkół Samochodowych) rozszerzono zakres nauczania i przyjęto więcej uczniów.

To było 75 lat temu. Szmat czasu, obfitujący w wiele wydarzeń historycznych, w których uczestniczyła także młodzież szkolna. Szerokim echem w środowisku młodzieży odbiła się rewolucja 1905 roku. Do chlubnych kart należy zaliczyć walkę uczniów o polską szkołę. Po zakończeniu I wojny światowej rozwija się Szkoła Rzemieślnicza, uruchomione zostają warsztaty szkolne. W okresie dwudziestolecia międzywojennego mury szkoły opuściło ponad 900 absolwentów.

II wojna światowa przerwała działalność dydaktyczną ale po odzyskaniu niepodległości w budynku przy ul. 1-go Maja utworzono Miejskie Gimnazjum Mechaniczne im. Kilińskiego. Kompletowano niezbędne urządzenia dla warsztatów szkolnych, organizowano nowe pracownie. Później mieściły się tutaj także: Gimnazjum Telekomunikacyjne, Zasadnicza Szkoła Zawodowa Mineralna, Zasadnicza Szkoła Zawodowa Łączności oraz Technikum Drogowe.

W NOWOCZESNEJ „SAMOCHODÓWCE"

Do Zespołu Szkół Samochodowych uczęszcza obecnie 1460 młodzieży. Jest to prawdziwy kombinat szkolny wraz z dobrze wyposażonymi pracowniami specjalistycznymi i warsztatami szkolnymi. Początki — jak to zwykle bywa — nie były łatwe. Kiedy w 1954 roku powstało Technikum Samochodowe — do pierwszoplanowych zadań należało utworzenie warsztatów szkolnych z prawdziwego zdarzenia, stworzenie odpowiedniej bazy do nauki zawodu. Pięć lat później rozpoczęto rozbudowę szkoły i budowę nowych warsztatów z myślą o zorganizowaniu Zasadniczej Szkoły Samochodowej kształcącej kierowców-mechaników i mechaników samochodowych.

Dyrektor Zespołu inż. Paweł Lichwierowicz obecnie może pochwalić się naprawdę dobrym wyposażeniem szkolnych warsztatów. W pracowni samochodowej uczniowie wykonują ćwiczenia i zdobywają umiejętności obsługi i korzystania z nowoczesnych urządzeń. Jest tutaj stacja diagnostyczna z pełnym wyposażeniem, gabinety i pracownie elektrotechniki samochodowej, silników spalinowych, przepisów ruchu drogowego itp. Urządzono także salę kinową. Młodzież korzysta z nowoczesnych stanowisk autotrenażerów, na których uczniowie zaznajamiają się z zasadami prowadzenia pojazdów.

O wysokich efektach nauczania świadczy fakt, że dość liczna grupa absolwentów pracuje obecnie na wyższych uczelniach. Należą do nich m.in. dr inż. dr inż. Hieronim Jakubczak, Grzegorz Glinka, Andrzej Kosior i Adam Mazela z Politechniki Warszawskiej, Andrzej Sakowicz i Andrzej Maciocha — pracownicy naukowi Wojskowej Akademii Technicznej, dr inż. Wincenty Lotko z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu, dr inż. Grzegorz Gałecki z Politechniki Wrocławskiej, dr inż. Krzysztof Jeziorski i Andrzej Ambrozik z Politechniki Świętokrzyskiej.

Szkolna kronika bogata jest w zapisy o podejmowanych czynach społecznych zaangażowaniu młodzieży i pedagogów w sprawy szkoły i środowiska. Do tych zapisów przybędzie dziś 21 bm. jeszcze jeden, niezmiernie ważny w życiu szkoły.

W 75 rocznicę założenia Szkoły Zawodowej w Radomiu, Zespół Szkół Samochodowych w Radomiu otrzyma imię Generała Franciszka Jóźwiaka „Witolda" — komunisty, wybitnego organizatora, dowódcy i wychowawcy wielu funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Komenda Wojewódzka MO, która objęła patronat nad szkołą ufundowała sztandar a na frontonie budynku zostaną odsłonięte tablice pamiątkowe poświęcone patronowi szkoły i ku czci nauczycieli, szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Radomiu, którzy zginęli w Oświęcimiu.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Dzień Radomia

MŁODZIEŻOWA WSZECHNICA FILMOWA. Zarząd Wojewódzki ZSMP i WRZZ zapraszają na kolejne spotkanie w ramach Młodzieżowej Wszechnicy Filmowej, które odbędzie się 24 bm. o godzinie 17 w kinie „Pokolenie" przy ul. Malczewskiego 17. Temat spotkania — „Filmowe środki wyrazu". W spotkaniu weźmie udział reżyser Mieczysław Waśkowski, odbędzie się także projekcja jego filmów — „Nie zaznasz spokoju" i „Portret". Zainteresowani mogą zgłaszać się po karty wstępu do Zarządu Wojewódzkiego ZSMP przy ul. Walowej 1.

NA OSIEDLU „USTRONIE" w dniu 8 października zostanie utworzona filia nr 2 dzielnicowego żłobka. Do żłobka będzie uczęszczać 50 dzieci w wieku 1—3 lat. Rodzice zainteresowani umieszczeniem dzieci z filii żłobka winni zgłosić się do Działu Służb Społecznych Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego przy ul Nowotki 1 pokój nr 20 do dnia 25 bm.

TURNIEJ PIŁKARSKI. Ognisko TKKF Ustronie oraz Dział Społeczno-Wychowawczy Spółdzielni Mieszkaniowej organizują turniej piłki nożnej dla dzieci i młodzieży do lat 11, w grupie wiekowej 12—15 lat, 15—18 lat oraz powyżej 18 lat. Rozgrywki rozpoczynają się 22 bm. o godzinie 15 na boisku Szkoły Zawodowej nr 2 przy Al. Grzecznarowskiego. **(bw)**

Akcja WSO i „Życie"

Po dorodne jabłka do punktu skupu

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza wkracza w okres wzmożonego skupu owoców. Prym wiodą jabłka, które skupuje się w ilościach 50-60 ton dziennie.

Rosną zapasy warzyw. Obecnie punkty radomskiego Zakładu WSO przyjmują każdego dnia około 150 t selerów, pietruszki, buraków, porów itp. Większy niż dotychczas skup podyktowany jest początkiem gromadzenia rezerw do kopcowania.

Rozpoczęło się również kwaszenie kapusty. Codziennie do silosów wędruje około 20 ton poszatkowanych główek. Plan produkcji przewiduje zakwaszenie 450 ton kapusty.

Nadal niewielkie jest zainteresowanie zakładów pracy zbiorowymi zakupami owoców dla załóg, a tymczasem właśnie najbliższy tydzień będzie charakteryzował się wzmożonym skupem jabłek odmian: lancberska, mcIntosch, malinowa i kronselka najbardziej nadających się do przechowywania w zimie. Dla zaktywizowania zakupów redakcja „Życia" wspólnie z radomską WSO ogłaszają nadchodzący tydzień jako okres zbiorowych wyjazdów po najlepsze jabłka do radomskich sadów. Wyznaczone zostały 4 największe punkty ze sprawną obsługą zaopatrzone w najwyższej jakości jabłka, gruszki i śliwki. Są one zlokalizowane w Pniewach, Olszanach, Karolinie i Potworowie. Zachęcamy wszystkich do zakupów informując jednocześnie, że następny tydzień ogłosimy z kolei tygodniem zbiorowych zakupów warzyw. **(am)**

10 lat Wydziału Ekonomicznego WSI
Owocna praca dla regionu i kraju

Minister oświaty i szkolnictwa wyższego powołał w Radomiu z dniem 1 czerwca 1976 r. Wydział Ekonomiczny z trzema kierunkami: ekonomika przemysłu, ekonomika handlu, oraz finanse i rachunkowość, organizacyjnie związany z Kielecko-Radomską Wyższą Szkołą Inżynierską. Patronat nad Wydziałem objęły: Uniwersytet Warszawski i SGPiS, skąd początkowo rekrutowała się kadra naukowo-dydaktyczna. Studia ekonomiczne w Radomiu stały się faktem.

Od samego początku została stworzona koncepcja merytoryczna Wydziału — mówi dziekan Wydziału Ekonomii i Organizacji WSI doc. dr Eugeniusz Krawczyk. W toku dyskusji powstał model, który w zasadzie utrzymał się po dzień dzisiejszy. Był on wynikiem kompromisu — z jednej strony miał na celu kształcenie kadr dla potrzeb regionu, z drugiej zaś miał za zadanie wyjść na zewnątrz poprzez unikalne kierunki studiów. Wydział stwarzał możliwość kształcenia na trzech kierunkach: ekonomika przemysłu (obecnie ekonomika i organizacja produkcji ze specjalnością ekonomika i organizacja przemysłu), ekonomika handlu (obecnie ekonomika i organizacja obrotu towarowego i usług ze specjalnością ekonomika spółdzielczości pracy), finanse i rachunkowość (obecnie finanse ze specjalnością: ubezpieczenia i prewencje).

Wszystkie kierunki spełniały pierwszy wymóg założonego modelu, natomiast spółdzielczość pracy w powiązaniu z Cetralnym Związkiem Spółdzielczości Pracy oraz ubezpieczenia i prewencje w powiązaniu z instytucjami ubezpieczeniowymi drugi — warunek unikalności.

Wraz z rozwojem uczelni zmienia się także profil kształcenia na Wydziale Ekonomicznym. Do roku 1973/74 były to studia 3-letnie zawodowe, po ukończeniu których absolwent otrzymywał tytuł dyplomowanego ekonomisty natomiast studia magisterskie mógł kontynuować w innych ośrodkach akademickich. Następnie utworzono 4-letnie studia magisterskie, które są studiami zaocznymi II stopnia.

O ile pierwsze lata działalności Wydziału charakteryzowała przede wszystkim troska o uzyskanie jak najlepszych wyników dydaktycznych to po uruchomieniu studiów magisterskich dużą uwagę zwraca się na prowadzenie badań naukowych.

W ciągu 10-ciu lat dyplomy otrzymało 1700 absolwentów. Ze względu na unikalność kierunków kształcenia a także duże zapotrzebowanie zwłaszcza naszego regionu na wykwalifikowanych ekonomistów, wielu absolwentów piastuje obecnie odpowiedzialne stanowiska w naszej gospodarce.

Wydział Ekonomiki Organizacji zatrudnia obecnie 15 profesorów i docentów oraz 23 doktorów. Jest to kadra stabilna na stałe związana z Wydziałem. W grupie pracowników ze stopniem doktora są także absolwenci Wydziału Ekonomicznego w Radomiu. Kadra ta gwarantuje realizację coraz większych zadań stojących przed Wydziałem.

Od nowego roku akademickiego zaczną funkcjonować kolejne instytuty Wydziału. Obok Instytutu Ekonomiki będzie też działał, zgodnie z profilem całej uczelni Instytut Ekonomiki Organizacji Transportu, powołano także Instytut Ubezpieczeń i Prewencji. Będzie on doskonalił proces dydaktyczno-wychowawczy, inicjował i prowadził badania podstawowe i stosowane oraz prace rozwojowe związane z potrzebami ubezpieczeń majątkowych i osobowych, w tym głównie w zakresie ubezpieczeń transportowych i rolnych. W tej formie organizacyjnej będzie to pierwszy instytut w krajach RWPG.

Dziś 21 bm. uroczyste posiedzenie Rady Wydziału (sala ZDK „Radoskór" początek godzina 10) zainauguruje obchody 10-lecia Wydziału Ekonomicznego WSI. Po południu odbędą się natomiast obrady w sekcjach problemowych, podczas których zostanie wygłoszonych wiele referatów.

W sobotę 22 bm. także w sali ZDK „Radoskór" odbędą się obrady plenarne. Początek godz. 10.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

„Bądź przezorny na drodze"

Funkcjonariusze KW MO w Radomiu przy współudziale inspektorów gospodarki samochodowej przeprowadzają wzmożoną akcję kontrolną, dotyczącą bezpieczeństwa jazdy i poruszania się pieszych. Radom i województwo są jednym z ośrodków kraju, gdzie notuje się największą liczbę wypadków drogowych. W sierpniu i we wrześniu w kronikach milicyjnych zanotowano ponad 1000 przypadków przekroczenia szybkości, a więc łamania obowiązujących przepisów.

Akcja na drogach a także w miastach, prowadzona przez KW MO przy współudziale Wydziału Komunikacji UW, Automobilklubu, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Komendy Chorągwi ZHP, ma szeroki zakres: profilaktyczny i prewencyjny — w przypadku bowiem rażącego naruszania przepisów stosuje się wobec kierowców kary grzywny w najwyższym wymiarze, a także czasowe pozbawienie prawa jazdy.

Akcja kontrolna ujawniła wiele samochodów technicznie niesprawnych, z wadami oświetlenia. W rażących przypadkach ekipy kontrolne kierują pojazdy do dyżurujących stacji „Polmozbytu" w Radomiu, Pionkach, Grójcu i Białobrzegach. Przeprowadza się też kontrolne egzaminy ze znajomości prawa jazdy. Zatrzymano kierowców, którzy zamiast prawa jazdy okazywali nieprawne zaświadczenia wydane przez urzędy gminne.

Kierowcom wzorowo dbającym o swoje samochody i przestrzegającym przepisów ruchu drogowego, funkcjonariusze MO wręczają pamiątkowe proporczyki i upominki.

W trakcie akcji w bazach transportowych funkcjonariusze MO wraz z techniczną obsługą przedsiębiorstwa sprawdzają stan ciężkich samochodów udających sie na trasę. Na naszych zdjęciach baza PKS w Radomiu, skąd codziennie wyrusza na trasy blisko tysiąc samochodów.

„Bądź przezorny na drodze" — to hasło obowiązuje teraz w Radomiu. W czasie wzmożonej kontroli Młodzieżowa Służba Ruchu pod kierunkiem funkcjonariuszy MO dba o ład i porządek na ruchliwych przejściach ulicznych. Wzmożona jest też kontrola wokół szkół. Oto typowe obrazki, gdy MSR-owcy przeprowadzają przez ulicę do szkoły swoich młodszych kolegów — pierwszoklasistów.

Akcja na drogach i w miastach woj. radomskiego zyskała sobie poparcie społeczeństwa, które przez zachowanie dyscypliny w przestrzeganiu przepisów pomaga funkcjonariuszom MO i aktywowi społecznemu w wypełnianiu obowiązków. **(bd)**

Fot. BRONISŁAW DUDA

Witaminy na naszych stołach

SAŁATKA Z KALAFIORÓW I PIECZAREK

1 średniej wielkości ugotowany i ostudzony kalafior, 1 mały słoiczek marynowanych pieczarek, ok. 125 g. ugotowanego zielonego groszku (może być z puszki), 2—3 jajka na twardo, usiekana zielenina. **Na sos:** 200 g. śmietany, 1 płaska łyżeczka przyprawy Curry, sól pieprz.

Kalafior podzielić na małe różyczki, pieczarki osączyć z zalewy — jeśli są niewielkie zostawić w całości, groszek osączyć z zalewy. Połączyć wszystkie składniki, lekko skropić zalewą pieczarkową, przybrać wokoło jajkami na twardo pokrajanymi na ćwiartki. Oddzielnie podać sos — śmietanę rozetrzeć z przyprawą Curry i solą do smaku.

SOS POMIDOROWY DO WSZYSTKIEGO

300 g. pomidorów (lub pełna łyżka koncentratu), 1,5 łyżki masła roślinnego. 1.5 łyżki mąki, 1 szklanka mleka (jeśli sos z koncentratu — to dodatkowo 1/2 szklanki wody lub rosołu), sól, pieprz, trochę przyprawy myśliwskiej, pół płaskiej łyżeczki cukru.

Umyte pomidory pokrajać, udusić krótko pod przykryciem, przetrzeć. Zrobić białą zasmażkę z mąki i masła, rozprowadzić ją zimnym mlekiem, mieszając — zagotować, wlewając jednocześnie po trochu przecier pomidorowy i ew. trochę wrzątku lub bulionu. Doprawić sos do smaku i chwilę pogotować.